

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 207.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 września 1935 r.

Rok XXIX.

Genewskie sądy.

Zdawało się że ciocia Liga zgaśnie niesławnie na postępowy paraliż. Nikt się już nią ostatnio nie interesował. Nawet humorysty przestawali z niej kpić. Po wystąpieniu Japonji i Niemiec, po zbombardowaniu Szanghaju, anektowaniu Mandżurji, trzyletniej wojnie o Gran Chaco, co mogło Lidze brakować do lekkiego skonania, prócz... Abisynji?

Nic więc dziwnego, że oczy całego świata zwróciły się dziś na Genewę. Przed trybunałem opinii narodów wytoczone zostały dwa powództwa „cywilne“: Włochy c/a Abisynja, Włochy c/a Anglja, i jedno karne przeciw Lidze Narodów. To ostatnie z oskarżeniem aż dwóch prokuratorów: międzynarodowej sprawiedliwości i moralności.

Pierwsza sprawa jest znanym z bajek „zatargiem“ między wilkiem i jagnięciem, które mąciło wodę pijąc ze strumyka poniżej wilczego wodopoju. Ponieważ czasy są ciężkie i zmysł humoru zamarł najwidoczniej, stu dyplomatów i dwustu dziennikarzy wysłuchiwało bez mrugnienia okiem takich to oskarżeń pod adresem Abisynji, miotanych przez namiętne usta p. Aloisiego:

„Abisynja, wyzyskując należenie do Ligi Narodów i nie respektując traktatu z roku 1928, poczęła właśnie od tego czasu potęgować politykę zbrojeń, skierowaną przeciw posiadłościom włoskim, mnożąc liczbę prowokacji, wrogich manifestacji, napadów band zbójceckich, aktów bandytyzmu i gwałtu w stosunku do spokojnej ludności, żyjącej na pograniczu włoskiem“.

„Zdaniem Włoch Abisynja jest absolutnie niezgodna do zrozumienia i urzeczywistnienia zasad moralności międzynarodowej, które są podstawą Ligi Narodów“.

„Okropna plaga niewolnictwa panuje w Abisynji, a na terenach rozległych prowincji, podbitych przez nią w ciągu ostatnich lat 50, ludy dzieciętkowane są przez napady zbójceckie i skazane na najbardziej nieludzkie formy pańszczyzny. Wszelka solidarność z państwem, które toleruje podobne obyczaje, winna być odrzucona przez narody cywilizowane. Domaganie się, aby członkowie Rady Ligi Narodów byli zobowiązani do szanowania postanowień paktu wobec członka Ligi, który zawsze pozostawał poza obrębem tych postanowień, jest sprzeczne z wszelkimi zasadami prawa i słuszności.“

Rząd włoski zmuszony jest oświadczyć formalnie, że Włochy czułyby się głęboko zranione w poczuciu godności narodu cywilizowanego, gdyby nadal miały dyskutować w łonie Ligi Narodów na stopniu równości z Abisynją“.

Inny Aloisi może choćby jutro, upełnomocniony przez innego Mussoliniego, wygłosić taką mowę:

„Nasi sąsiedzi (obojętnie jacy) zbroją się w wyteżony sposób. Prasa ich zamieszcza prowokacyjne artykuły. Nie są oni zdolni do urzeczywistnienia zasad moralności międzynarodowej. Panuje u nich okropna plaga rządów demokratycznych, szaleje u nich straszliwy faszyzm (niepotrzebne skreślić!) Solidarność z państwem tego rodzaju winna być odrzucona. Nie czujemy się w obowiązku do dyskusji na stopie równości... i... rozpoczynamy kroki wojenne celem uwolnienia świata od tej hańby, jaką jest istnienie tego państwa, jaką jest posiadanie przez to państwo prowincji X, lub Y (niepotrzebne skreślić!)“

Pięćoosobowy komitet, do którego należy min. Beck ma załagodzić zatarg włosko-abisyński.

Genewa, 7. 9. (PAT) Atmosfera wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, a następnie narady wieczorne, w których na pierwszy plan wybijała się rozmowa ministra Becka z premierem Lavalem oraz konferencja ministra Becka z bar. Aloisi — wykazały beznaście dotychczasowych wysiłków i kruchość nadziei uzyskania zgody Rzymu na traktowanie konfliktu włosko-abisyńskiego w ramach procedury ligowej.

Później jednak wysiłki wznowiono. Rozpoczęły się nowe narady, w których toki wysunięto dwie koncepcje proceduralne.

Pierwsza — to stworzenie komitetu dla sprawy sporu włosko-abisyńskiego, druga — mianowanie przez Radę Ligi referenta konfliktu z pośród przedstawicieli państw najmniej zainteresowanych. Wymieniano naprzykład jedno z państw południowo-amerykańskich.

O godz. 10 min. 30 odbyła się u sekretarza Ligi Narodów p. Avenola narada z udziałem premiera Laval, ministra Becka, min. Edena, min. Madarjagi (Hiszpanja) i min. Rusti Arasa (Turcja).

W toku tej narady minister Beck

wskazał m. in. na nierealność powołania komitetu złożonego z przedstawicieli trzech państw bez udziału Anglii i Francji. Powrócono wobec tego do

koncepcji komitetu pięćoosobowego, w którym oprócz Polski, Hiszpanji i Turcji, wzięłyby również udział Francja i Anglja.

Prasa francuska patrzy przez różowe okulary.

Paryż, 7. 9. Wszystkie dzienniki szczegółowo analizują przebieg wczorajszego posiedzenia Rady Ligi Narodów.

„Petit Parisien“ z zadowoleniem stwierdza, że min. Eden powstrzymał się od jakiegokolwiek oceny postępowania Włoch. Zdaniem dziennika olbrzymie znaczenie posiada oświadczenie Edena, że w sporze między Rzymem a Addis-Abeba niema mowy ani o politycznym, ani o ekonomicznym konflikcie włosko-angielskim. To ograniczenie sprawy wyłącznie do sporu włosko-abisyńskiego wniosło atmosferę odprężenia. Dziennik odpięra zarzuty, jakoby premier Laval wykazał zbyt dużą pobłażliwość dla Włoch, lub też uchybił w czemkolwiek paktowi Ligi Narodów.

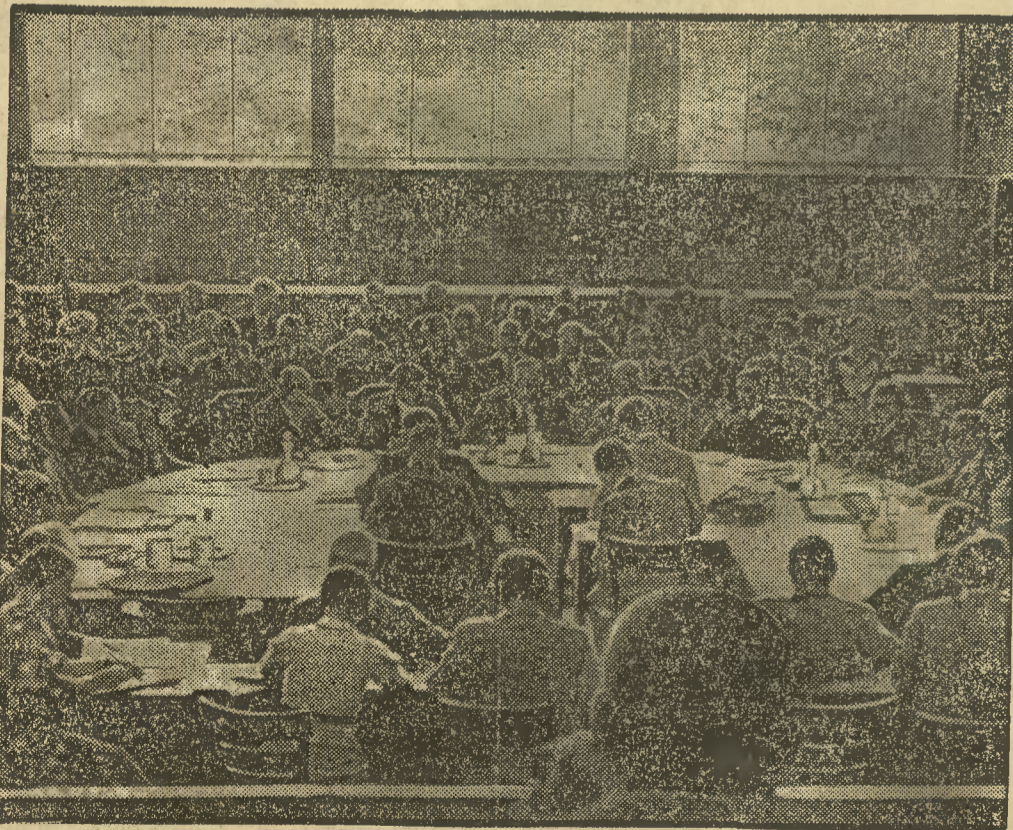
„Matin“ uważa, iż o odprężeniu

świadczy fakt, że w toku obrad wczorajszych ani razu nie użyto wyrazu sankcji. Zastosowanie sankcji oznaczałoby wojnę.

„Journal“ uważa, że bar. Aloisi potrafił również uniknąć wszystkiego, co nie dałoby się naprawić. Sytuacja pozostaje nadal groźna, a krótka zwłoka, jaką zdołano uzyskać w tych warunkach, nie powinna być zmarnowana.

„Journal des Debats“ przewiduje, że wyłoniony przez Radę komitet dołącznie sprecyzuje propozycje, jakie zostaną uczynione Włochom. Za punkt wyjścia przypuszczalnie wzięte będą nieco rozszerzone propozycje sierpniowe. Rząd rzymski będzie więc mógł uzyskać w Abisynji stanowisko całkowicie uprzywilejowane, przypominające protektorat. Oczywiście jest, że byłoby to możliwe tylko w razie, gdyby Mussolini uprzednio nie wypowiedział wojny. Wszystko więc zależy od Mussoliniego.

Historyczne posiedzenie Ligi Narodów.



Zdjęcie z posiedzenia Ligi Narodów, dokonane przed opuszczeniem sali obrad przez delegata Włoch Aloisiego. Po lewej stronie przewodniczącego premier francuski Laval i baron Aloisi. Po prawej stronie przewodniczącego angielski minister Eden i sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Przedstawiciel Abisynji odpowiedział bar. Aloisiemu:

„Elementarna i dziecinna taktyka polega na rzucaniu oszczerstw na tego, kogo pragnie się obrabować, albo zniszczyć. Francuskie przysłowie powiada: „Kto chce utopić swego psa, zarzuca

mu wściekliwość“. Rząd włoski, pragnąc zniszczyć Abisynję, oświadcza, że Abisynja zarażona jest wściekliwością.

Rząd abisyński odrzuca z pogardą oskarżenia, miotane przez rząd włoski Abisynja wie o tem, że gdyby posiadała odpowiednią ilość broni i amunicji, to

Włochy mają krótką pamięć!

Londyn, 7. 9. (PAT) „Times“ uważa, że stanowisko Włoch, które odrzucają dyskusję z Abisynją na terenie Ligi Narodów nie da się pogodzić z poparciem, jakiego Włochy udzielały rządowi abisyńskiemu, kiedy Abisynja zgłaszała swoje przystąpienie do Ligi Narodów. Znaczna część memorandum włoskiego, dotyczącego warunków, panujących w Abisynji odpowiada rzeczywistości, ale przed 12 laty zarzuty włoskie jeszcze bardziej odpowiadały prawdzie, a mimo to Włochy tak gorąco popierały przyjęcie do Ligi Narodów państwa tak zafobanego.

Genewa, 7. 9. (PAT) Rada Ligi Narodów odbędzie o godz. 17 zebranie poufne, poczem rozpocznie się zebranie publiczne. Jak donosi agencja Reutersa, delegat włoski Aloisi złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola formalną skargę z powodu tonu przemówienia przedstawiciela Abisynji prof. Jese.

Prof. Jese nieprzejednany.

Genewa, 7. 9. (PAT) Delegat Abisynji, prof. Jese, odmówił prerredagowania swej mowy, względnie złożenia przeproszeń.

słowne ataki Włoch nie mogłyby pociągnąć agresji ze strony włoskiej. Niezstety Abisynja nie jest dostatecznie uzbrojona i dlatego sytuacja jest tak groźna“.

Groźna dla Abisynji, ale groźna również dla Europy dzięki niemożności zna-

lezenia solidnego kompromisu między Włochami i Anglią. Pierwsze są zbyt pewne siebie, druga **niepokojąco słaba i ustępliwa**. Mussolini wysłał wojska do Afryki, urządza olbrzymie manewry, grozi rozpuśczeniem wojny światowej, koncentruje flotę koło Sycylii, wzmacnia garnizony w Tripolisie tuż nad granicą Egiptu i nie waha się rozpuszczać nawet pogłosek o posiadaniu ochotniczej milicji wśród włoskich emigrantów w Egipcie, gotowych na każde skinienie do ataku na kanał Suezki.

Anglia tymczasem, dbając o swe moralne stanowisko **wycofuje się pospiesznie z koncesji Ricketta po pierwszych surowych sądach opinii światowej**, wzmacnia wprawdzie garnizon na Malcie, ale na terenie Ligi ustami Edena zajmuje stanowisko, unikające wszelkiego zadrażnienia Włochów.

Może być, że anulowanie koncesji Ricketta jest manewrem, obliczonym na stworzenie wygodnej atmosfery na posiedzeniu Ligi. Może być również, że delikatność pana Edena jest miękkością rękawicy bokserkiej, nie chroniącej bynajmniej przed surowością ciosu. Ale jedno jest pewne, że **w cienkiej szyji kanału Suezkiego nie mogą się mieścić obok siebie nawet dwa małe okręty angielskie, a cóż dopiero wielki pancernik angielski z ciągle rosnącym we wszystkich kierunkach pancernikiem włoskim.**

Sprawa Włochy c/a Anglia dopiero się zaczyna. Pierwszy termin w Genewie, jak zawsze w takich wypadkach doprowadzi tylko do zaostrenia przeciwności i do odłożenia sprawy. Przeciwnicy prawdopodobnie wyjdą zgodnie z sali genewskich obrad. Tyle Liga dokazać potrafi. Lecz istota zarysowanego się sporu o drogę Malta, Suez, Aden pozostanie i będzie nabrzmiewać jak wrzód, któremu najczęściej żadne zamawianie nie przeskadza do powiększenia się...

Liga mogła istnieć i mogła jako tako funkcjonować, gdy wielka trójka zachodnio-europejska żyła ze sobą w zgodzie. Wyrokowano wówczas w sprawach między Polską i Gdańskiem i pozory zdolności do działań były zachowane. Ale obecnie, gdy Włochy żądają wykluczenia z posiedzenia rady Ligi Abisynji, choć ta jest i pełnoprawnym członkiem i stroną w zatargu, a dostojne zgromadzenie drży na myśl, co się stanie z całą instytucją, gdy Włochy zatrzaskną drzwi za sobą, to trudno to nazwać inaczej jak **agonją Ligi.**

Jak to sobie wyobrazić, aby narody świata tylko w tym celu wysyłały setki ciężkopłatnych delegatów, aby się dowiedzieć z ostatniej dyskusji włosko-abisynijskiej, że **siła rządzi przed prawem** i że silniejszy może zawsze pożreć słabszego w sosie słynnej procedury ligowej, a nawet i bez tego sosu, ale w akompaniamencie tak brutalnego bicia pięścią w stół, jak to aktualnie robi włoska delegacja?

Szybkiego końca Ligi nie należy się jednak spodziewać nawet w razie najostrejszego wyroku opinii światowej. Jak się niema co się lubi, to się lubi co się ma. Nic lepszego jeszcze nie wymyślono. Inna jednak rzecz, że nad Ligą zawisł zły omen. Olbrzymi pałac, budowany od szeregu lat jest już na ukończeniu. Do stycznia ma być ukończona przeprowadzka. **A haski pałac pokoju był właśnie gotów w przeddzień wybuchu wojny światowej...** O czym pamiętając, trzeba trzy razy zapukać w nieheblowane drzewo, albo trzy razy splunąć za siebie i wierzyć, że zły omen tyczy się tylko samej Ligi, a nie pokoju światowego.

St. Strąbski.

Zmiany w polskiej służbie dyplomatycznej.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie w październiku r. b. należy oczekiwać zapowiedzianej od dłuższego czasu zmiany w polskiej służbie dyplomatycznej. Istnieje duże prawdopodobieństwo co do ustąpienia z centrali M. S. Z. ambasadora pełnomocnego Tadeusza Schaetzla. Stanowisko to miałby zająć mjr. Kobylański.

Sytuacja w Genewie wygląda na bezwyściową.

Genewa, 7. 9. Ukonstytuowanie komitetu pięciu optymistów genewscy traktują jako pierwszy krok ku **ugodowemu zlikwidowaniu konfliktu włosko-abisynijskiego**. Komitet, w którym zasiadają Francja i Anglia, będzie mógł podjąć i rozszerzyć propozycje, przedłożone Włochom przez Francję i Anglię w sierpniu w czasie konferencji paryskiej. Propozycje te rozbiły się o sprzeciw rządu włoskiego. Po dziś dzień podstawowym postulatem Rzymu jest **okupacja Abisynji przez wojska włoskie**, co się nie da pogodzić ani z paktem Ligi Narodów, ani ze stanowiskiem Wielkiej Brytanji, a już najmniej ze stanowiskiem rządu abisynijskiego.

Wykazuje się, że nawet gdyby Wielka Brytanja zechciała nakłonić Negusa do wyrzeczenia się niepodległości Abisynji, na co się w żadnym stopniu nie zanosi, to **Negus nie mógłby podjąć decyzji sprzecznych z wolą narodu abisynijskiego.**

Pesymiści tutejsi widzą w ukonstytuowaniu komitetu **pierwszy krok ku**

przepaści. Liga Narodów — mówią oni — **bierze na siebie zadanie, któremu podołać nie może.** Tak Włochy jak i Anglia zaangażowała się zbyt daleko, ażeby mogły ustąpić. Podkreśla się ostatnio bezkompromisową deklarację barona Aloisiego.

Ludzie najbliższej stojącej Ligi Narodów wskazują na **lekceważący ton, z jakim min. Eden nie przestaje odnosić się do reprezentanta Włoch.**

Jeżeli Liga Narodów okaże się bezsilną wobec włoskiego planu zaboru Abisynji, w takim razie staniemy w obliczu jawnego nawrotu do przedwojennej koncepcji t. zw. realnej polityki, której jedynym argumentem była siła.

Najprawdopodobniejszą ewentualnością jest, że **chwiejąca się Liga Narodów pogodzi „zbyt idealny” pakt z postulatem realizmu politycznego.** Takie niechlubne choć niewątpliwie dziś najbezpieczniejsze wybrnięcie z sytuacji okazać się jednak może w przyszłości dla wielu państw katastrofalne. Usankcjonuje ono metodę przemocy w stosun-

kach międzynarodowych wtedy, kiedy to idzie na rękę wielkim mocarstwom. (s) Niezbyt jest zrozumiałym na temle, dlaczego min. Beck przyjął udział w komitecie pięciu. Wprawdzie mile to lechce naszą dumę narodową, że Polska dostąpiła tego wyróżnienia, jednak w tym wypadku lepiej było, abyśmy pozostali na uboczu. Ratowanie prestiżu Ligi kosztem naszych dobrych stosunków z Włochami nie wygląda na dobry interes. Zdrowiejby było pozostać na uboczu.

Włochy nie zasiadają przy jednym stole z Abisynją.

Paryż, 7. 9. (PAT) Havas donosi z Genewy, że Aloisi zakomunikował oficjalnie w sekretarjacie Ligi, że **delegacja włoska odmawia zasiadania w Radzie Ligi przy jednym stole z Abisynją.** Abisynja jest członkiem Ligi Narodów i wzywa o zastosowanie na jej korzyść dobrodziejstw paktu, zaś zwyczaj chce, aby strony uczestniczyły w posiedzeniach Rady, na których rozważany jest konflikt pomiędzy nimi.

Żadnej decyzji nie powzięto.

London, 7. 9. (PAT) Reuter donosi z Genewy, że według panującej tam opinii, Włochy nie wezmą udziału w posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Włochy nadal odrzucają wszelkie kandydatury do komitetu referentów oraz nie zgadzają się na zastosowanie jakiegokolwiek artykułu paktu Ligi Narodów. Aloisi przeciwstawia się zarazem jakiegokolwiek kandydaturze sowieckiej z racji wczorajszego wystąpienia Litwinowa oraz kandydaturom mniejszych państw, które już zajęły zdecydowane stanowisko w sprawie konfliktu. Premier Laval, minister Beck i Tewfik Arras rozstali się o godz. 12,12 bez powzięcia decyzji.

Mobilizacja w Abisynji.

London, 7. 9. (PAT.) „Evening Standard” donosi z Addis Abeba, że Negus zarządził dziś w całej Abisynji mobilizację. Urzędowy komunikat abisynijski wyjaśnia, że są to wyłącznie środki ostrożności i że nadzieja utrzymania pokoju istnieje w dalszym ciągu.

Główna koncentracja wojsk odbywać się ma w prowincji Ogaden, która graniczy z włoskim Somali. Zarządca prowincji otrzymał nakaz udania się w przyszłym tygodniu do Ogaden z wojskami, liczącymi 30.000 ludzi. W dniu wczorajszym z Addis Abeba wyjechać miało 5 pociągów z wojskiem. Dalszych 7.000 żołnierzy ma być wysłanych wkrótce.

Według dziennika, przestępców kryminalnych i włóczęgów i wogóle męty społeczne wysłano na południe do Loalo, gdzie służyć mają jako tragarze. Przewidują, że z chwilą wybuchu wojny cesarz zarządzi uwolnienie z więzień wszystkich przestępców, którzy zostaliby włączeni do armji. Karą za dezercję lub tchórzostwo w walce miałaby być utrata całego majątku.

Misja belgijska.

Bruksela, 7. 9. (PAT.) General van den Bergen, pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego w Belgji przyjechał dziś do Polski, gdzie weźmie udział w wielkich manewrach na terenie województw zachodnich.

Coraz gorzej!



Liga Narodów: — Ten kret mi całą robotę popsuje!

Zatarg między Mussolinim i Watykanem.

Rzym, 7. 9. Groźba wojny włosko-abisynijskiej wywołała coraz bardziej zaostrażający się konflikt pomiędzy Watykanem a rządem włoskim.

Przed kilku dniami wysłał Mussolini do papieża znanego ze swych przekonań faszystowskich Jezuitę ks. Venturi, który wyraził w imieniu Mussoliniego niezadowolenie z mowy pokojowej papieża.

Ten krok Mussoliniego wywołał niezwykle przykre wrażenie w katolickich kołach zagranicą.

Papież stanął więc obecnie przed ciężką sytuacją. Wszystkie katolickie organizacje zagranicą przesyłają pod adresem papieża błagalne telegramy z prośbą o użycie wszelkich wpływów Kościoła celem zażegnania wojny.

Z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że katolicy oraz kler katolicki w samych Włoszech jawnie popiera eksperymentalne plany Mussoliniego w Afryce

Brawo, polscy kajakowcy!

Helsingfors, 7. 9. (PAT.) Do Helsingforsu przybyło kajakami dwóch członków AZS warszawskiego i wileńskiego pp. Tadeusz Koplewski i Kaszerski.

wschodniej. Większość duchownych katolickich we Włoszech stoi na stanowisku, że **Kościół mógłby rozszerzyć swą działalność misyjną w Afryce wschodniej, gdyby Włochy po zwycięskiej wojnie rozpoczęły tam akcję cywilizacyjną.**

Czeska wojskowa ekspedycja karna na Śląsku Cieszyńskim.

Czy Polska będzie na to patrzeć z założonymi rękami?

Mor. Ostrawa, 7. 9. (PAT) Władze centralne w Pradze odkomenderowały do czeskiego Cieszyna 8 pułk piechoty. Pierwszy oddział tego pułku w liczbie 800 bagnatów, otrzymał rozkaz natychmiastowego wyjazdu do Cieszyna, gdzie rozkwaterowany zostanie w budynkach fabrycznych, stojących pustkami.

Do miast Frydek i Mistek odkomenderowano baterję lekkiej artylerji. Ze wszystkich stron Czechosłowacji przybywają ciągle na Śląsk cieszyński liczne oddziały żandarmerji.

Jak wynika z powyższego, **żądanie wysłania na Śląsk nad Olzą karnej eks-**

pedycji wojskowej, przedstawione w Pradze przez delegację czeskiej rady narodowej, przybyłej z Cieszyna, zostało uwzględnione.

Wybicie szyb w polskim gimnazjum.

Mor. Ostrawa, 7. 9. (PAT) W nocy z czwartku na piątek wybito szyby w polskim gimnazjum w Orłowie na Śląsku nad Olzą. Sprawcy zbiegli pod osłoną nocy. — Mimo wielkiej liczby żandarmerji czeskiej na Śląsku na miejscu wypadku zjawili się dopiero w godzinach rannych jeden żandarm czeski, który spisał protokół.

List z Paryża.

Gorzka lekcja afrykańska.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.”)

Paryż, we wrześniu.

Sledzimy z uwaga poszczegolne fazy rozgrywajacego sie w Genewie wielkiego dramatu o smutnych skutkach, popelnianych od poczatku istnienia Ligi bledow. Ostatnie wielkie wydarzenia na arenie swiata wykazaly jeszcze raz, do jakiego stopnia zgbune jest doktrynerskie lub egoistyczne ustosunkowanie sie do najwazniejszych problemow polityki miedzynarodowej. Bez wzgledu na wynik obrad Rady Ligi Narodow — mozna twierdzic, ze zarowno stanowisko wielkiego i mimo wszystko poteznego mocarstwa, kotorem jest Wielka Brytania, jak i tezy, jakimi kierowaly sie liczbowo jeszcze bardzo silne stronnictwa lewicowe we Francji i Anglii — ulegly silnemu zalamaniu i wyjscie z kryzysu dotychczasowej polityki bedzie wymagalo radykalnych sredkow.

Prasa francuska roztrzasa szczegoly rozmowy min. Lavala z Edenem. Wiadomo, ze dyplomacja angielska sondowala przed wyjazdem do Genewy moznosć wspolnego wystapienia Francji i W. Brytanji w Genewie i ewentualnego zastosowania sankcyj przeciwko Wlochom. Nie znamy odpowiedzi Lavala. Ale rzad francuski jest odbiciem pogladow opinii publicznej — a latwo mozna wyczuc, ze ogromna wikszość społeczeństwa odnosi sie krytycznie do projektow brytyjskich. Zwrot ten nie oznacza bynajmniej ani jakiejkolwiek zmiany politycznej orientacji Paryza, ktora kierowala sie i w dalszym ciagu kieruje na Londyn. Nie sa to rowniez objawy sympatii czy nawet zadowolenia z silnie imperjalistycznego kursu polityki rzymskiej. Ekspansja wloska w Etyopji nie dotyczy francuskich interesow, ale zainteresowanie Rzymu Abisynja jest korzystniejsze, nizeli Tunisiem — poszanowanie paktu Ligi Narodow, ktory wlaczono do podstawowego dla Francji ukkladu (t. j. traktatu wersalskiego), stanowi rowniez kwestje pierwszorzednej wagi, nad ktora nie mozna przechodzic do porzadku dziennego. Jezeli wiec narodowa prasa francuska wysuwa powazne zastrzezenia przeciwko angazowaniu sie w gre, ktorej nastęstwa moglyby doprowadzic bardzo daleko, bo az do wojny z Wlochami — to

sa to skutki niewlasciwej linii politycznej, jaka przez dlugie lata w Genewie prowadzila Anglja.
— Bylimy zawsze zdania — mowil sie nad Sekwana — ze nalezy sie starac o poparcie uchwal Ligi Narodow moznoscia ich egzekutywy. Nie kto inny, jak premier i minister spraw zagranicznych Tardieu przedlozyl w styczniu 1932 r. projekt na konferencji rozbrojeniowej, azeby wyposazyc Lige Narodow w jej wlasna silę zbrojna. Projekt ten upadl z powodu sprzeciwu Anglii. Nie dosyc na tem. W przeciagu 15 lat swego istnienia Liga Narodow

nie opracowala nawet zadnego planu kodeksu, ktoryby okreslal rodzaje sankcji, jakie w razie pogwalcenia paktu nalezalo stosowac wzgledem napastnika. Wszystkie próby spotykaly sie z wybitną niechęcią Londynu. W. Brytania miala zawsze powazne zastrzezenia co do swego udzialu w akcji przeciwko mocarstwu, ktore naruszyloby pakt. Dlaczegoż teraz te wszystkie skrupuly nagle znikaja?
Brak dokladnego okreslenia, na czym sankcje maja polegac, jest istotnie bardzo powaznym uchybieniem w ustroju genewskim, gdyz uniemozliwia automa-

tyczne stosowanie paktu. W chwili konfliktu, grozacego naruszeniem pokoju europejskiego, kiedy zywtne interesy poszczegolnych panstw, czlonkow Ligi Narodow, moga wchodzic w gre — trudno jest opracowywac projekty represyj. Ale sa wzgledy jeszcze powazniejsze, na ktore zwraca sie uwage w Paryzu. Od 15 lat to jest od poczatku swego istnienia Liga Narodow nie stosowala ani razu artykulu o sankcjach karnych, jakkolwiek nie braklo po temu sposobnosci. W Genewie przypatrywano sie beczynnosc, jak Japonja, panstwo, ktore podpisalo pakt Ligi i pakt Kelloga



K 83
Model 1936
CENA
ZL. 315.—

3-lampowy, 3-obwodowy odbiornik sieciowy z wbudowanym glosnikiem dynamicznym.

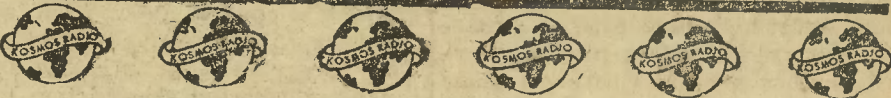


K 81
Model 1936
CENA
ZL. 198.—

3-lampowy odbiornik sieciowy z wbudowanym supresorem i glosnikiem dynamicznym.



KOSMOS
WYSOKIEJ JAKOSCI
POPULARNY W CENIE



KOSMOS RADJO — nowa marka • KOSMOS RADJO — odbiornik o doskonałej jakości odbioru • KOSMOS RADJO — odbiornik o dużej selektywności • KOSMOS RADJO — odbiornik, który posiadaczowi nie sprawi nigdy zawodu • KOSMOS RADJO — odbiornik celowo zaprojektowany, bez zbędnego luksusu • KOSMOS RADJO — odbiornik, którego bezpłatne pokazy i demonstracje odbywają się:

w firmach radiowych, których adresy wskazujemy na żądanie.

PODAJĄC SWOJ ADRES, ŻADAJCIE BEZPŁATNYCH PROSPEKTÓW W FIRMIE

C. JORDAN
KOSMOS RADJO
WARSZAWA
WARECKA 1, róg Nowego Świata



Pod OBIANKA Powieść.
MAREK ROMAŃSKI

90)

(Ciąg dalszy).

— Przeproszam pana najmocniej — porucznik Winnicky zmieszal się z powodu swej niezręczności, na arkuszu bowiem pokazanym Kurtowi, tekst wynotowany był w języku polskim. — Zaraz to panu przetłumaczę na nasz język ojczysty.

— Proszę, niech pan to zrobi — odparł von Hedinger, zachowując powagę choć w duchu był ubawiony.

Winnicky podniósł kartkę papieru do oczu, był bowiem trochę krótkowidzem i wolno, słowo po słowie, odczytał po niemiecku rozszyfrowany tekst.

— To wszystko, co mogłem wydobyć

z urywków dostarczonych mi przez Karla — rzekł. — Prawda, że to niewiele?

Wpatrzył się w dalszym ciągu swemi wypukłymi oczyma w trzymany przed sobą arkusz i dlatego zapewne nie dostrzegł, że na czole porucznika Kurta von Hedingera wyrosła nagle pionowa zmarszczka i przecięła linię niemal zrosniętych brwi. Oficer marynarki nie odpowiedział od razu.

— Tak, to istotnie niewiele — ozwał się wreszcie, gdy przeciągające się milczenie poczęło stawać się już dziwne, poczem znowu po krótkiej pauzie dodał już swym zwykłym tonem. — Przepraszam, że pana trudzę, ale skoro już zapytał mnie pan o to, poproszę, by pan zechciał, poruczniku von Winnicky, przeczytać mi to raz jeszcze.

Nieco zdziwiony specjalista od szyfrów usłuchał i ponownie odczytał, powoli i dobitnie, kilka wyrazów, których zestawienie nic mu absolutnie nie mówiło. Czyżby z Kurtem von Hedinger było inaczej? Czyżby przypadkiem wyłonił jakiś sens z tego zlepku?...

— W zakładzie... pod Warszawą... dziewczyna... — jak echo jął powtarzać za nim Kurt, lecz urwał nagle, jakby lęk przed głośnym wypowiedzeniem dalszych wyrazów, jakby odkrył w nich niespodziewanie coś zastanawiającego, a zarazem nieprawdopodobnego.

Von Winnicky odłożył arkusz zpowrotem na biurko i patrzył teraz na imponującego mu kolegę, śledząc zamyślenie, malujące się na jego twarzy.

Von Winnicky dorozumiewał się z wyrazu tej twarzy, że porucznik von Hedinger zastanawia się, że myśl jego pracuje intensywnie, że stara się — podobnie, jak poprzednio on sam usiłował tego dokonać — zrozumieć, co mogą oznaczać, odczytane mu dwukrotnie słowa, że robi wysiłek, by luki powstałe w rozszyfrowanej wiadomości uzupełnić logicznie. Von Winnicky byłby z pewnością ogromnie zdziwiony, gdyby dowiedział się, że myśli porucznika Kurta von Hedingera dotyczyły wprawdzie szyfru, były jednak w tej chwili zupełnie inne, niż te, jakie mu przypisywał.

Gdy wreszcie milczenie trwało zbyt długo, porucznik von Winnicky, mniemając, iż Kurtowi może nie jest miło przyznać się, że i on nie jest w stanie wyznać się w tem, zauważył, jakby chcąc mu dopomóc do uznania własnej bezsilności.

— To jest, zdaje się, beznadziejne... Von Hedinger spojrział na niego, jak człowiek wyrwany nagle z głębokiego snu.

— To jest beznadziejne... — powtórzył von Winnicky.

Kurt rozłożył bezradnie ręce.
— Zastanawiałem się właśnie nad tem... — spojrział przenikliwie na mężczyznę, siedzącego po drugiej stronie biurka. — Zastanawiałem się może zbyt długo... Ma pan rację, szanowny kolego. Z tych urywków nie zrozumieć nie można... Nie nasuwają mi one żadnych logicznych skojarzeń. Nie mam pojęcia, co mógł mieć Wrangel na myśli...

Von Hedinger urwał, zdawało mu się bowiem, że zbyt gorliwie zaczynał przekonywać Winnicky'ego, iż nie ma pojęcia o czem może mówić zniekształcony

szyfr. Zarazem jednak doznał uczucia palącego wstydu, doznał gorzkiego wrznięcia, jakby przemilczał i starał się ukryć co, czego pod żadnym pozorem ukryć i przemilczeć nie było mu wolno.

Pierwszy raz odkąd włożył mundur oficera niemieckiego, pierwszy raz odkąd zaczął pracować w II-im oddziale, przyszło mu na myśl, że sprzeniewierza się tym ideałom, którym dotąd zawsze służył. Ujrzał się nagle jakby złodziejem, jakby człowiekiem, który zachowując dla siebie swe niespodziewane podejrzenia — nie tylko szkodzi interesom swego kraju, ale i siebie samego pozbawia pewnych wartości, okradając samego siebie z pewnych wypróbowanych zasad, stanowiących dotąd niewzruszone drogowskazy jego życia.

Ale z drugiej strony nie wolno mu było — bezwarunkowo nie było mu wolno — wyrażać wobec takiego Winnicky'ego owych myśli, jakie zrodziły się w jego głowie, gdy siedząc w tym surowym pokoju zastanawiał się nad poszczególnymi wyrazami, odczytanymi mu przez porucznika z biura szyfrów.

Nie! Postokroć nie! To młodzieńcza bujna fantazja płata mu takie figle, to pobudzona wyobraźnia pracuje zbyt intensywnie. Prostu dziwne, by człowiekowi o zdrowych zmysłach mogła zawędrować pod czaszkę koncepcja tak nieporównanie niedorzeczna. Jakże dobrze robi, że nie wyjawia jej Winnicky'emu! Unika w ten sposób bezlitosnej kompromitacji o nieobliczalnych wprost skutkach. Nikt nigdy nie powinien i nie może się dowiedzieć, jak nieprawdopodobny nonsens stał się tworem jego umysłu — tworem umysłu oficera, cieszącego się w II-im oddziale opinią jednego z najzdolniejszych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bombardowała Szanghaj i zajmowała Mandżurję. A napadnięta republika chińska miała co najmniej takie same prawo żądania interwencji Ligi jak Abisynja. Podobnie przedstawiała się sprawa z wojną w Południowej Ameryce, jaką dwaj członkowie Ligi toczyli ze sobą w Chaco. Można było twierdzić — oczywiście z dużym naciągnięciem, że były to konflikty, w których państwa europejskie nie brały udziału, że jakakolwiek akcja Ligi Narodów była bardzo utrudniona, jeżeli nie niemożliwa. Ale 15 marca 1935 roku zaszła fakt, który wpłynął bezpośrednio na losy Europy i zagroził prawdopodobieństwem strasznej katastrofy w bliskiej nawet przyszłości. Niemcy podarły wszystkie klauzule rozbrojeniowe traktatu wersalskiego. Stanowcze zastosowanie sankcyj wobec Trzeciej Rzeszy — to jest przeprowadzenie zarządzeń, mających charakter nawet nie militarny, lecz wyłącznie gospodarczy, mogłoby być uratować nie tylko powagę Ligi, ale zapewnić Europie bezpieczeństwo i skupienie wszystkich sił do walki z kryzysem ekonomicznym. Jakież było wówczas stanowisko Genewy? Ograniczono się do słabego protestu i potępienia moralnego Niemiec.

A jeżeli się pisze: Genewy, to należy czytać: Anglii. Londyn grał w koncercie nadlemańskim pierwsze skrzypce. Wbrew woli W. Brytanii nie podobna było przeprowadzić najmniejszej nawet uchwały. Jeżeli Anglia, mocarstwo zajmujące jedną czwartą część globu ziemskiego, była niechętna jakimkolwiek projektowi — projekt automatycznie upadał. Nie mówiąc już o zasadzie jednomyślności rady Ligi Narodów — byłoby poprostu śmieszną rzeczą uchwałać sankcje przeciwko Japonii, jeżeli wiadomym było, że Anglija nie ruszy palcem w obronie Chin. Jaka była reakcja Londynu po wypowiedzeniu przez Niemcy całej V części traktatu wersalskiego? Sir Simon i lord Eden pojechali do Berlina konferować z Hitlerem. A 18 czerwca 1935 r. zawarto w Londynie układ, w którym wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego, rząd W. Brytanii godził się na dozbrojenie Niemiec na morzu.

Dzisiaj wielki kongres lewicowych syndykatów angielskich, Trade Union, wzywa w imię moralności międzynarodowej do obrony paktu Ligi i obrony Abisynji.

— Zastosujmy sankcje przeciwko Włochom — woła prezes syndykatów p. Kean — nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą wojnę! Chodzi o prawo międzynarodowe!

— Dobrze — odpowiada się w Paryżu — stanemy obok was, ale pod warunkiem, że będziemy mieli gwarancję, iż rząd W. Brytanii będzie zawsze i w każdej okoliczności bronił paktu Ligi Narodów, a nie tylko w chwili, kiedy wyłącznie angielskie interesy są zagrożone. Dotychczasowa polityka Foreign Office nie uwzględniła ani jednego wniosku Francji w sprawie sankcyj karnych wobec napastnika. Nio dziwnego, że podzielając nawet zapatrywania Anglii na kwestję abisyńską — chcemy uniknąć rozpętania burzy w Europie z powodu zatargów w środkowo-wschodniej Afryce.

I głównym zadaniem Laval'a w Genewie jest znalezienie formuły kompromisowej, któraby uwzględniając słuszne z punktu widzenia prawa międzynarodowego zastrzeżenia Anglii, miała jednak szanse przyjęcia w Rzymie. Zobaczymy, czy się to uda. Lecz niezależnie od wyniku konferencji wrześniowej — wnioski z dotychczasowego przebiegu abisyńskiego konfliktu są nadzwyczaj cenne. Z jednej strony potwierdzają najzupełniej tezę Francji o konieczności stworzenia egzekutywy zarówno paktu Ligi Narodów, jak w ogóle wszystkich, chociażby najuroczyściej zawieranych układów międzynarodowych. Powtóre są przestroga dla państw, które szły po linii jedynie tylko własnych interesów. Do tych mocarstw należała Anglia — i jej dzisiejsze trudności są w znacznej mierze wynikiem dawnych błędów.

Dr. Tadeusz Kiepiński.

Belgia ma pieniądze.

Bruksela. (PAT) „La Libere Belgique“ zapowiada, że począwszy od 1 października r. b., pobory urzędnicze będą podniesione o 5%.

Państwowa Rada Oświecenia.

Pogranie nauki dla liceów ogólnokształcących.

Warszawa. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, minister W. R. i O. P. wyznał na dzień 2 października rb. posiedzenie państwowej Rady Oświecenia. Przedmiotem obrad będą w pierwszym rzędzie sprawy związane z ustaleniem programu nauki dla liceów ogólnokształcących.

W myśl reformy szkolnej licea ogólnokształcące wejdą w życie za 2 lata, w ciągu których musi być opracowany program nauczania. Z zasadniczych tez reformy szkolnictwa wynika, iż licea ogólnokształcące posiadać będą charakter pewnej specjalizacji uczniów w dziedzinie nauk humanistycznych, technicznych lub matematyczno-przyrodniczych.

Jak słychać, przy opracowaniu programu nauki dla liceów wzięta będzie pod rozwagę kwestja matury. Sfery pedagogiczne pragną przy tej sposobności rozwiązać koncepcję ostatecznego wyrazu ukończenia liceum. Jest rzeczą możliwą, iż matura w dzisiejszej formie

będzie zlikwidowana i że zastosowany będzie inny sposób kwalifikacji dojrzałości uczniów.

Decyzja władz oświatowych obejmie również kwestję przyjmowania uczniów, którzy ukończą gimnazjum nowego typu, do liceów. Jak wiadomo, ukończeniu 4-klasowego gimnazjum nie jest złączone ze zdawaniem jakiegoś końcowego egzaminu w formie projektowanej uprzednio t. zw. małej matury. Jest natomiast prawdopodobne, iż uczniowie zgłaszający się do liceów poddani będą egzaminowi wstępnemu z dziedziny danej specjalności (humanistyka, nauki techniczne, matematyka) w zależności od tego, do jakiego typu liceum zechcą uczęszczać.

Dwuletni okres przewidziany dla ułożenia programu nauki w liceach i rozstrzygnięcia kwestji matury, uważany jest za wystarczający do wszechstronnego zbadania i przedyskutowania naruszających się zagadnień. (r)

ALFA

Cukry - Czekolada - Kakao

wszędzie do nabycia

Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14
Tel. 1381 (1556)

Zastraszający wzrost przestępczości w Polsce.

(n) W „Archiwum Krymologicznym“ ogłosił docent Leon Radzinowicz obszerną pracę naukową pod tytułem: „Przestępczość w Polsce w latach 1924—1934 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej“.

Przestępczość wykazuje u nas wybitną tendencję do wzrostu. W okresie od r. 1924 do 1934 przestępczość wzrosła w Polsce z 364.035 do 643.720, a więc powiększyła się o 76,8%.

Oto poszczególne rodzaje przestępczości:

Zabójstwo. W roku 1934 popełniono w Polsce ogółem 1892 zabójstwa; jest to największa liczba zabójstw notowana od roku 1924. Najwięcej zabójstw popełniono w województwach: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, — najmniej w Poznańskim i na Pomorzu.

Rozbój zmniejszył się znacznie. Najgroźniejsze wypadki bandytyzmu notowano w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim.

Kradzież. Liczby, dotyczące kradzieży, są tak wielkie, że nadają one swoiste oblicze całej statystyce kryminalnej. Kradzież wynosi bowiem trzy czwarte całej przestępczości właściwej i wykazuje stały wzrost. Uchodzące dotychczas za najspokojniejsze, bo najkulturalniejsze województwa zachodnie wykazują wzrost kradzieży o 128 procent. Ten sam procent wykazuje Warszawa — rojąca się od złodziei. Najmniej kradną w Małopolsce, gdzie nie-

ma już co kraść — z powodu zubożenia wsi i miasteczek.

Przedsiębiorczość w Polsce, zdaniem Radzinowicza — stała się w ostatnich latach przestępczością wybitnie ekonomiczną. Do kradzieży dochodzą liczne oszustwa, przywłaszczenia i sprzeniewierzenia.

Na każde 100.000 ludności przypada w Polsce:

6 zabójstw
84 oszustwa
75 przywłaszczeń i sprzeniewierzeń
1432 kradzieży.

Świętokradztw było w r. 1934 — 189, kradzieży kolejowych 8.166.

Oszustwo wzrosło w zastraszający sposób. Najwięcej na terenach miast z rozwiniętym handlem i przemysłem (na Górnym Śląsku i w Gdyni). Najmniej oszustw wypada na ubogie województwa wschodnie. Natomiast w Warszawie popełniono w jednym roku tyle oszustw, ile zanotowanych zostało w ośmiu województwach razem.

Z ogłoszonych danych statystycznych można wysnuć wniosek, iż zastraszający wzrost przestępczości w ostatnich latach jest ściśle związany z kryzysem gospodarczym.

Zasadniczej zmiany na lepsze w obecnym ustroju oczekiwać nie można.

Nowe ułgi dla rolników.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wobec tegorocznej klęski posuchy przypomina, że rolnicy dotknięci tą klęską mogą uzyskać ulgi w państwowym podatku gruntowym za rok 1935 wraz z dodatkiem samorządowym. Poszkodowanej winni zawiadomić o klęsce Urząd Skarbowy i to jak najwcześniej, ażeby specjalna Komisja mogła stwierdzić na miejscu rozmiar strat. Najaktualniejszym w tej chwili będzie zgłoszenie szkód w okopowych w celu ich stwierdzenia. Podania do Urzędów Skarbowych o ulgi z powodu klęski posuchy są wolne od opłaty stemplowej.

Policja ma prawo strzelać do zbiega bezpośrednio po wezwaniu.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.). Policja otrzymała nowe instrukcje, według których policjant, po wezwaniu danego osobnika do zatrzymania, gdy wezwanie nie odniesie skutku, ma prawo użyć broni bez dawania pierwszego strzału w powietrze. Strzał ostrzegawczy w powietrze może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zaistnieje uzasadnione przypuszczenie, że ten ktoś ze względu na większą odległość lub kierunek wiatru mógł nie słyszeć wezwania. W wypadkach, gdy wszelka zwłoka zagrażałaby życiu policjanta lub osób trzecich, albo też ułatwiłaby ucieczkę, policjant ma prawo użycia broni bez wezwania i bez strzału ostrzegawczego. (r)

proszki
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UDOPRZYNYCH
BOLACH GŁOWY

9782 FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Z KRAJU.

Za agitację przeciw wyborom do Berezny Kartuskiej. Za agitację przeciwko wyborom wyznaczono do Berezny Kartuskiej z województwa białostockiego 22 osoby. Ze Lwowa do Berezny za podobną akcję — 2 osoby. Tak donosi prasa sanacyjna.

W powiecie jarosławskim zanotowano poważne pożary. W Pruchniku-wsi spłonęło 10 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi i zbożem z tegorocznych zbiorów. W samym Jarosławiu spłonął dach i znajdujące się na strychu domu zapasy siana i słomy w budynku gospodarczym miejscowości kolonji oficerskiej.

Zabójstwo wójta z zemsty. W korytarzu urzędu gminy Radoszyce w Kieleckim trzema strzałami z dubeltówki zabity został wójt tej gminy Kazimierz Książek. Zabójstwa dokonał leśniczy Truszkowski na tle zemsty. Zabójcę aresztowano.

Bulwary im. Zyndrama Kościalkowskiego. Dnia 4 września przybył do Białegostoku minister Kościalkowski w towarzystwie wiceministrów Koca i Korsaka oraz wojewodów Kir-tiklisa i gen. Pasławskiego, którzy wzięli udział w uroczystym przekazaniu miastu bulwarów stworzonych z inicjatywy min. Kościalkowskiego i nazwanych jego imieniem.

Nowe szkoły niemieckie w Polsce. Niemiecka działalność kulturalno-oświatowa w Polsce, subwencjonowana z Niemiec, wyraziła się ostatnio w otwarciu kilku szkół mniejszościowych na Śląsku i na Pomorzu. Na Śląsku otwartą została przez „Deutscher Schulverein“ szkoła w Pszczynie, na Pomorzu — w Tczewie i w Chojnicach.

Odbył się pierwszy lot próbny na trasie projektowanej linii lotniczej Warszawa—Gdynia—Malmö—Kopenhaga. Lot został dokonany przez samolot polskiej linii „Lot“, który wystartował z Warszawy o godz. 14 i przybył do Malmö o godz. 18.40. Lot odbył się w warunkach pomyślnych i wykazał całkowitą sprawność naszych aparatów komunikacyjnych.

Wobec budowy mauzoleum na Rosie (w Wilnie), gdzie ma spocząć eerce Marszałka Piłsudskiego i prochy jego matki, sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza zostanie odroczone na do przyszłego roku.

Masowy przemysł zagranicznych papierosów. Wedle obliczeń władz skarbowych, jedno z najważniejszych miejsc w przemyśle stanowi przemysł zagranicznych papierosów. W ubiegłym roku za bezprawny przewóz papierosów ukarano winnych grzywnami w łącznej sumie około 100.000 zł. Na liście ukaranych za przewóz papierosów zagranicznych bez cła, znalazł się szereg wybitnych osób.

Przepełnienie w gimnazjach.

Warszawa, 5. 9. (tel. wł.). Rozpoczęty przed kilku dniami nowy rok szkolny zaznaczył się przepełnieniem uczniów i uczennic w gimnazjach. Zwłaszcza w gimnazjach żeńskich przepełnienie jest nadmierne.

W pierwszych klasach gimnazjów nowego typu znajduje się po 50 uczennic, co u niemożliwia normalną naukę i pracę pedagogiczną.

Jest rzeczą znamienne, iż przepełnienie występuje zarówno w państwowych, jak i prywatnych gimnazjach. (r)

Synek Lindbergha żyje?



Słynna afera porwania synka Lindbergha i jego tajemniczego mordercy, skazanego już na śmierć Hauptmana — znowu odżyła w Ameryce, gdyż pojawiła się pogłoska, że młody Lindbergh jednak żyje jako przybrane dziecko pary małżeńskiej na Long Island.

Życie nie jest romanssem.

Kilka słów szczerego współczucia pod adresem Mussoliniego i niektórych kandydatów na posłów.

Bydgoszcz, 8 sierpnia

Jakoś to się wszystko gmatwa i płacze, że ani rusz — niewiadomo, co naprawdę jest i czego się wogóle można spodziewać. Nie wiecie dnia ani godziny — te przekonywujące słowa mogą sobie wziąć pod uwagę nie tylko skromni prostaczkowie, ale i wielcy tego świata, którzy chcą los do siebie naginać i stwarzać nową rzeczywistość.

Bo ktoś naprzykład mógł się jeszcze przed tygodniem spodziewać, że w tak krótkim czasie stanie się aktualną koniecznością posyłania telegramu kondolencyjnego do samego Mussoliniego...

No tak, Mussoliniego dotknął przecież los w sposób nadwyraz przykry. U progę szczęścia, w najbardziej triumfalnym momencie wspaniałego pochodu ku przyszłemu imperjum rzymskiemu zadano mu cios znienacka. Co tu dużo mówić? Stało się tak, jakby rutynowanemu kasiarzowi, który zainwestował spory kapitał w fachowe narzędzia i namordował się już porządnie przy pracach przygotowawczych, w ostatniej chwili powiedziano, że kasa jest pusta. Albo gorzej jeszcze: że ktoś go uprzedził i przed nim sprytniej i dowcipniej kasę opróżnił.



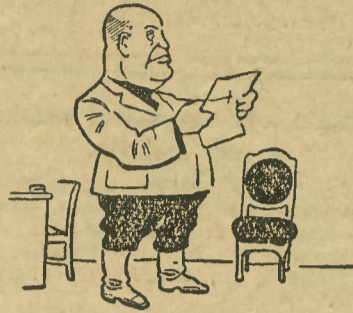
W każdym razie po wybuchu bomby Ricketa zdawało się, że Mussolini nie ma tak bardzo powodu pchać się do Abisynji. Chyba dla prestiżu albo dla zachowania makaroniarskiego honoru. Inne przyczyny upadły. No i zniknął przedewszystkiem sens gospodarczy tej całej awanturniczej imprezy. Anglicy i Amerykanie zabrali wszystko, co było pożytecznego do zabrania, a Włosi? Mogą się bić — i owszem — ale jeśli nawet przypadkiem w skórę nie dostaną, to tylko trochę gołych piasków w nagrodę za zwycięstwo im przypadnie. A z piasku biedny Mussolini najwyżej jakiś bicz na siebie wykręci. Bo przecież nie ma mowy o tem, żeby z tego skarbu pustyni można było zrobić pożywną strawę dla dzielnych Włochów.



Wobec tego oczywistą staje się rzecz, że głośnie i grzmiącemu wodzowi czarnych koszul i zabójcy czarnych charakterów włoskich należało się od nas trochę nieklamane współczucia. Telegram można było wysłać następującej treści:

Il Duce — stop — Rzym — stop — Życie nie jest romanssem — stop — Bardzo współczujemy, że inni też chcą żyć — stop — Pieczone (na nacie!) gołąbki nie wleczą same do gąbki — stop — Albo jeśli wleczą, to do cudzej gąbki — stop — Trzymać się, nie dać się, obolałe części ciała okładać glinkową wodą — stop — Wszystko się na świecie kończy, dyktatura też — stop — Ale nie o to chodzi — stop — Grunt się nie

przejmować — stop — Dobra emerytura nie jest zła — stop — Daj Boże rozum! — stop.



Spełniwszy w ten sposób kurtuazyjny obowiązek dyplomatyczny, wróćmy do rozważań, natury bardziej ogólnej. W sprawie abisyńskiej, która ciągle robi tyle szumu i hałasu, okazało się, że nie tylko pieniądź nie śmierdzi, jak mówi stare przysłowie. Jeśli ktoś bardzo chce, może mu nie śmierdzić nawet nafta.

Oj, ta nafta! Brudne to, cuchnące i nieprzyjemne, a każdy chciałby się w tem babrać. Gdyby ziemię porównać do organizmu ludzkiego, to nafta musiałaby w tej kombinacji zastąpić krew. I jakże się potem dziwić, że atmosfera na ziemi jest tak zapalna i zdolna do wybuchów? I jak wobec tego nie ostrzegać, że ostrożnie trzeba się obchodzić z ogniem?



Ogniem wogóle bawić się nie można, a tymczasem różne duże dzieci raz wraz sięgają po zapalki i lekkomyślnie prowokują nieszczęście. Zdają się nie wiedzieć o tem, że lada iskra wystarczy, aby wzniecić pożogę nie do ugastzenia. Brząkają szabelkami i ostrogami, a przecież jest jasnym, że stał w zetknięciu z krzemieniem twardych głów różnych dyplomatołków może tę nieobliczalną iskrę skrzesać.



Wszystko się jakoś dziwnie plecie. Trudno już wierzyć swoim oczom i uszom. To, co wczoraj było jeszcze proste i oczywiste, dzisiaj jest przedziwnie skomplikowane. Wczoraj wiedzieliśmy i byliśmy pewni, że jak ktoś do kogoś podchodzi, bije go pięścią w zęby i wyściaga mu portfel z kieszeni, to on właśnie jest napstnikiem. A dzisiaj? Dzisiaj baron Aloisi tłumaczy w Genewie słuchającej poczciwie Lidze Narodów, że akurat Włochy są przez Abisynję zagrożone i że cały świat powinien wziąć nieszczęśliwe Włochy w obronę. I że Abisynja jest straszliwie barbarzyńska, bo nie chce dobrowolnie dać Włochom tego, co jest jej, ale co się Włochom właśnie bardzo podoba.

Jakie to jednak szczęście, że zwy-

czaje i metody dyplomatyczne nie zostały jeszcze przeniesione do stosunków między zwykłymi, nie mającymi pretensyj do szczególnej wielkości ludźmi. Bo wtedy trzeba by każdemu przypadkowemu amatorowi oddawać nagwałt zegarek i na dodatek portmonetkę. I trzeba by wszystko oddawać z entuzjazmem i z miłym uśmiechem, aby się — broń Boże — nie narazić na zarzut barbarzyństwa

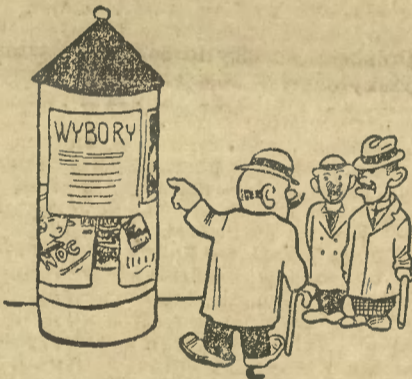


i braku kultury. Na szczęście tymczasem wolno nam jeszcze być barbarzyńcami i w stosunku do prywatnych złodziei stosować przekonywujące represje.

Ale co będzie w niedalekiej przyszłości — nie wiadomo. Każdy dzień przecież coś nowego przynosi. Aby już dać spokój aferze włosko-abisyńskiej, przypomnijmy, że i my coś zupełnie nowego dostaniemy. Dostaniemy mianowicie sejm.

Dostaniemy? Od kogo?

Ano wszystko jedno. Grunt, że sejm będzie. Jutro nawet będą wybory. Naprawdę — będą. Sam czytałem na słupie ogłoszenie okręgowej komisji wyborczej. I tam było czarno na białem napisane, że wybory będą.



Wybory tem się zasadniczo różnią od poboru (naprzykład do wojska!), że odbywają się bez komisji lekarskiej. A wybrańcy w przeciwieństwie do poborowych muszą się odznaczać zaletami raczej umysłu i charakteru niż ciała. Oczywiście, że to utrudnia wybór i decyzję. Żeby zbadać, czy serce albo wątroba dobrze funkcjonuje, wystarczy delikwenta opukać i wymacać. A jakże tu wymacać czyjąś uczciwość, prawomówność albo czyjąś kwalifikację umysłową? Jest to historia skomplikowana i nasuwająca poważne wątpliwości, które każdy stara się rozstrzygnąć, jak umie, — najlepiej.

Kandydaci też robią, co mogą, aby swoje ukryte walory uwydatnić. I to nie jest wcale łatwą rzeczą. Niekiedy poważne wartości są tak głęboko schowane w czeluściach czyjejś potężnej indywidualności, że trudno je zaprezentować wyborcom na najbarwniejszych nawet ulotkach i odezwach. Talenty poselskie drzemią gdzieś głęboko i nikt nie chce uwierzyć, że one dopiero w sejmie zajaśnieją pełnym i niczem nieskażonym blaskiem. I nikt nie chce wierzyć, że kandydaci poselscy są naprawdę wielkimi ludźmi. A przecież niektórzy z nich są aż tak wielcy, że im wogóle głowy nie widać. Wielką zato rzeczą są wybory. Wielką i odpowiedzialną. Jak głosować, żeby wszystkim dobrze było i żeby każdy był zadowolony? Gdyby nie to, że listy kandydatów są już sponta-



nicznie ułożone i liczbowo ograniczone, możnaby poradzić, żeby każdy głosował na siebie. Przynajmniej wiedziałby na pewno, czego może się spodziewać po swoim wybrańcu. Ale obecnie trzeba się zdecydować na co innego. Komuś trzeba pomóc w drodze do sejmowego szczęścia. Ze ktoś inny na tem straci — to trudno. Przynajmniej będzie efektowny widok, jak jeden z drugim amator doczesnej chwały potknie się właśnie wtedy, gdy już nosem dotknie wymarzonego celu. Nie wszyscy mogą przecież dojść na samą górę, niektórzy muszą



zlecieć na leb na szyję. W wyborach, jak i w każdej innej loterii ktoś wygrywa, inni przegrywają. Zawsze to jakaś pociecha dla tych kandydatów, którym się jutro nie powiedzie.

Zresztą do jutra niedaleko. Kto dożyje — zobaczy, co dał Boże wszystkim. Tymczasem zainteresowanie wyborami jest ogromne. Wtajemniczeni twierdzą nawet, że wyborców będzie więcej niż posłów. Nie można się zresztą temu dziwić: obecne wybory będą nie tylko tajne, ale jeszcze — fajne. Zwłaszcza w jednym z powiatów wielkopolskich, gdzie wyborcy mają zamiar iść do urn z taką piosnką na ustach:

A kiedym wybierał, muzyczka grała,
A kiedym wybierał, muzyczka grała,
I głos na jednego, i głos na swojego
— Oddać kazala!
Ta-ra-ra!

I wszyscy oddadzą głosy. Że może nie na tego „jednego“ to trudno. Zawsze ktoś może być wystrzychnięty na dudka. Mimo najdzwięczniejszej muzyki.
(hak)

W 1936 r. kongres Fidarów odbędzie się w Polsce.

Bruksela. (PAT) Kongres międzynarodowej federacji byłych kombatanów FIDAC zakończył swoje prace, uchwalając jednomyślnie rezolucję, przewidującą **co najmniej raz do roku urządzenie spotkań delegatów związków narodowych** tej federacji i związków byłych kombatanów krajów dawniej nieprzyjacielskich. Spotkania te mają mieć na celu **obronę pokoju**.

W związku ze sprawą zatargu włosko-abisyńskiego Federacja wyraża życzenie, **aby wykorzystane zostały wszelkie środki celem utrzymania pokoju**.

Prezesem FIDAC'u na rok 1935/36 wybrany został Vanderbruch zaś prezesem honorowym ustępujący prezes Marcel Hersaud. Następny kongres F. I. D. A. C. odbędzie się w Polsce 1936 r.

Sivo z Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego
Śmieńka Pomorska, Karamel, Koźlak są najlepsze!

Nauka • Literatura • Sztuka

HENRYK KUMINEK.

Do czego dążyć trzeba.

Jak związać literaturę ze społeczeństwem?

Żyjemy w czasach, kiedy deprecjonują się programy i walą w gruzy systemy. To, co wieki budowały, nie wytrzymuje naporu teraźniejszości. Teraźniejszość żąda innych praw. I nietylko praw — żąda nawet nowych idei.

Żyjemy bowiem w ciekawych czasach. W czasach o dużej prężności i sile potencjonalnej. A jednocześnie znajdujemy się w dziwnej, niewytłumaczalnej wprost, pustce. I w tej pustce błądzimy. Brak nam podstaw, brak punktów zaczepienia.

Ścislejmy zagadnienie: do spraw kultury. Albo ściślej jeszcze: do literatury.

Zaduro mówi się o kryzysie w literaturze. Trudno zresztą o nim nie mówić, kiedy ten kryzys — zresztą przedewszystkiem materalny — narzuca się wszystkim swoją oczywistością. Literatura wychodzi poza margines życia. Literatura staje się niepotrzebna.

Dlaczego?

Trzeba to powiedzieć wyraźnie: literatura nie wie czego chce. Literatura też zgubiła się w pustce. W pustce ideowej.

Pisarze zbyt wzięli sobie do serca zasadę życia ułatwionego. I sami sobie swoje życie twórcze ułatwili. Kiedy idee, które karmiły literaturę w niedawnej jeszcze przeszłości, wygasły — na ich miejsce nie powstały nowe. Pisarze poprostu uciekli od problemów. Zakłamywali się w wątpliwej wartości zagadnieniach formy. Zamiast spojrzeć w siebie i we własne społeczeństwo, zaczęli gorączkowo rozglądać się po świecie, chwytając zdeklasowane już gdzieś indziej nowinki i mdłym sztukiem zadowolonym zapełniając brak poważniejszych zainteresowań.

Literatura Polski niepodległej nie dostrzegła faktu odrodzenia Ojczyzny — stwierdził to kiedyś z gorzkością Adam Skwarczyński. Literatura nie dostrzegła zresztą niczego z pośród wielkich zdarzeń, nianicznych przez rzeczywistość.

To wszystko jest prawdziwe i bezsporne.

Ale bezsporne jest również i to, że literatura ma swoje, inne i ważne zadania, których tylko znaleźć i wypełnić nie umie. Nie umie i — jak dotąd — nie chce. Mówimy tu — wyjątkowo dla uniknięcia nieporozumień — o literaturze oficjalnej, tej zbierającej nagrody i reprezentującej naszą twórczość duchową nazewnątrz i nawnętrz.

Jakie są zadania literatury? Jaka jest droga, która zbliży literaturę do społeczeństwa i — przyprowadzi społeczeństwo do literatury?

A więc przedewszystkiem: literatura musi stać się literaturą potrzebną.

To znaczy, że czytelnik musi wiedzieć dwie rzeczy: albo książka da mu to, o czym sam myśli i co go samego zajmuje, albo — znajduje w książce nowe myśli, któremi warto się zająć i które jego horyzont myślowy rozszerzą. I musi wiedzieć czytelnik — ten modny „szary człowiek” — że w literaturze coś się dzieje. I że, jeżeli pustka ideowa go otacza, to właśnie literatura tę pustkę wypełni.

Nikogo — poza garstką niegodnych uwagi snobów — nie obchodzi spory na tematy bezpłodnej formalistycznej pisarskiej. I nikogo — poza znowu niewielkim odłamem chorobliwych naukowców i pseudonaukowców — nie emocjonuje fakt, który „izm” jest lepszy i który bardziej rewolucyjny. I nawet, który bardziej modny. Są przecież rzeczy dużo ważniejsze.

Świat przeżywa wstrząsy bardzo głębokie. Zmienia się struktura społeczna, gospodarcza polityczna. Zmieniają się światopoglądy. Dokonywują się eksperymenty na niespotykana dotąd miarę. Przetwarza się wszystko. Czegoś się szuka, coś się jednak znajduje.

— A o tem wszystkim w literaturze głucho?

Dlaczego? Pytanie tragiczne, bo ono przecież kryje w sobie tragedję naszej kultury. I tragedję literatury, która przestała być tej kultury elementem współtwórczym.

Dawniej literatura szła w pierwszym szeregu postępu. Ona głosiła nowe idee, ona prowokowała nowe wydarzenia. I dlatego literatura była potrzebna.

Dzisiaj literatura jest niepotrzebna, ale potrzebna znowu stać się musi. Musi dogonić to, co zgubiła, musi odrobić utracony teren. Musi na nowo — i mocno — związać się z życiem.

I w tym kierunku droga jest tylko jedna: literatura nie może poprzestać na abstrakcjach. Nie może błądzić w kosmopolitycznych obłokach i pod pozorem realizacji hasła: sztuka dla sztuki, wysługiwać się tej lub owej międzynarodówce. Literatura musi zstąpić na ziemię i z tej ziemi czerpać sok żywotne.

Literatura musi żyć tem, czem żyje nasza epoka. I musi pomóc do skonkretyzowania oblicza ideowego tej naprawdę trudnej epoki.

A więc dalej — literatura musi zerwać z materialistycznym na świat poglądem. To są przeżytki, na których mogą jeszcze zerować tylko zdemobilizowane niedołęgi. Żywa literatura musi iść z żywymi. I przejąć się żywymi idealami.

Bóg i naród — to są prawdy stare, które z nową siłą odżywiają. I dla tych prawd musi się znaleźć miejsce w literaturze.

Odrodzenie religijne, szczerze i głębokie, a nie pozorne i powierzchowne, — to jedna strona oblicza nowego świata.

A druga — to odrodzenie narodowe. Naród jest wartością konkretną i ta wartość musi być stanowczo i mocno podkreślana.

A jak dojść do narodu? Jak się z nim związać nierozdzielnie?

I na to jest odpowiedź, która ostatecznie wyjaśni nasze stanowisko.

Do narodu droga prowadzi przez region.

Przez to, co twórcy najbliższe i przez to, co w nim najlepsze i najpiękniejsze struny porusza.

Są przecież wartości irracjonalne, które trwają w każdym człowieku. Te wartości rozbudzić i uszlachetnić — oto jest pierwsze zadanie literatury, która chce być literaturą potrzebną i prawdziwie wielką.

Od regionu, przez naród do ludzkości i Boga — czy może być piękniejsza droga dla tych, którzy z nakazu posiadanego talentu mają służyć społeczeństwu?

Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Düsseldorfie.

W Düsseldorfie została otwarta wystawa sztuki polskiej. Jest to ta sama wystawa, która w ostatnich czasach z wielkim sukcesem zorganizowana była w Berlinie, Hamburgu, Monachjum, Frankfurcie n/Meinem i Dreźnie.

Paragraf aryjski w sztuce niemieckiej.

W dążeniu do „oczyszczenia niemieckiego życia artystycznego”, komisarz ministerstwa propagandy Hinckel postanowił zabro-

nić żydom zajmować się antykwarystwem, handlem obrazami i wszelkimi innymi dziełami sztuki. Poza tem żydzi, należący do poszczególnych sekcji Izby Kultury Rzeszy mają być stamtąd wydaleny. Zastosowane też być mają nowe obostrzenia w stosunku do zawodu księgarskiego.

Kronika muzyczna

Muzyka polska na festywalu w Pradze. W ramach drugiego koncertu XIII Międzynarodowego Festywalu Muzyki Współczesnej, odbywającego się w Pradze, wykonano utwór kompozytora polskiego, Bolesława Woytowicza p. t. „L'enfant va dormir”. Jest to kolysanka na głos kobiecy / z towarzyszeniem 4 instrumentów. Utwór wykonali: śpiewaczka czeška p. Budickova-Jeremiaszowa oraz członkowie kwintetu praskiego pod dyrekcją dyr. Smetaczka. Publiczność przyjęła utwór polski gorącymi oklaskami.

Tablica ku czci Chopina w Karlovych Varach. W Karlovych Varach (Karlsbadzie) odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym przed 100 laty mieszkał przez kilka tygodni Chopin. Tablicę ufundowała rada miejska Karlovych Varów. Napis na tablicy zredagowany jest w języku polskim.

Kronika teatralna

Otwarcie sezonu w Teatrze Polskim w Poznaniu. Teatr Polski w Poznaniu rozpoczął we wtorek nowy sezon wznowieniem „Judasza z Kariothu” Rostrowońskiego z mistrzem Solskim w roli tytułowej. Premiera „Judasza” zgrupowała w sali teatru dawno niewidziane tłumy publiczności, która przyjęła sztukę i grę Solskiego z niebywałym entuzjazmem. Również personel miejscowy, zasłony na nowy sezon szeregiem nowych sił zyskał ogólne uznanie. Ludwik Solski wystąpił w Poznaniu jeszcze w „Intrydzie i Miłości” Schillera.

Teatr Nowy w Poznaniu, który znajduje się w bież. roku pod dyrekcją znanego Bydgoszczy z najlepszej strony reżysera i aktora p. Kazimierza Koreckiego, otwiera sezon 7 września komedią Szaniawskiego „Most”.

Istnienie Teatru Kaszubskiego zagrożone. Teatr Kaszubski im. Derdowskiego znajduje się w krytycznym położeniu finansowym. Teatr jako placówka ideowa bezpłatnie daje przedstawienia po wioskach Kaszub, utrzymując jedynie kierownika teatru, artystę dramatycznego. Datki społeczeństwa są niewystarczające, gdyż wiele pochłaniają wyjazdy z Wejherowa do okolicznych wiosek powiatu morskiego, a nawet zagranicę do Niemiec. Bez wydawniczej pomocy finansowej Teatr będzie musiał zostać zlikwidowany.

Nauka o stosunkach polsko-litewskich.

Przed zjazdem historyków w Wilnie.

Trzy przedwojenne zjazdy historyków odbyły się w Krakowie i Lwowie. W Państwie Polskim kroczą zjazdy historyków nowym szlakiem: Poznań, Warszawa, Wilno. Najpierw w r. 1925 przyszła kolej na Poznań, gdzie IV-ty zjazd historyków polskich uczcił 900-lecie koronacji Chrobrego, potem V-ty zjazd w Warszawie w r. 1930, pod najwyższym protektorem Marszałka Piłsudskiego, poświęcony był w znacznej części badaniom dziejów powstania listopadowego, obecnie zaś zwołało Polskie Tow. Historyczne VI zjazd w dniu 17—20 września br. do Wilna, który ma upamiętnić i uczcić 550-lecie unii polsko-litewskiej.

Obecny zjazd wileński w szerokiej mierze uwzględni sprawy litewskie i północno-wschodnich kresów, chociaż w swych ośmiu sekcjach obejmie wszystkie ważniejsze dziedziny nauk historycznych.

W ramach zjazdowego programu najbogatszy jest program pierwszej sekcji historycznej. Referaty tej sekcji są już wydrukowane i będą niebawem dostępne w osobnej księdze zjazdowej. Szczególnie poruszają się przeglądy badań nad dziejami Litwy od czasów najdawniejszych do roku 1906, przyczem dla doby dawniejszej uwzględniono całą nowszą literaturę historyczną w języku litewskim. Problemy czarnomorskie i bałtyckie opracowali prof. Dąbrowski i Piwarski, podczas gdy prof. Handelman dał pogląd na całość problemu słowiańskiego w polityce polskiej XVIII i XIX wieku. Ponieważ program tej sekcji pierwszej objął również współczesne zagadnienia litewskie i białoruskie, więc i tym sprawom poświęcone są dwa referaty: dyr. Wielhorskiego o nacjonalizm litewskim i powstaniu współczesnego państwa litewskiego, oraz p. Luckiewicza z Wilna o nacjonalizm białoruskim.

Poza temi programowymi referatami jest ponadto szereg innych opracowań.

Nie brak i referatu w sprawie, która od

dłuższego już czasu jest przedmiotem zainteresowań naukowych, mianowicie w sprawie rewizji poglądów na charakter i rolę Barbary Radziwiłłówny. Sprawa ta stała się obecnie na nowo aktualną z powodu fahowego dłuższego artykułu o Barbarze Radziwiłłównie uczonzonego krakowskiego dr. Pocięchy, zamieszczonego w najnowszym (4-tym) zeszytu redagowanego przez Polską Akademię Umiejętności „Polskiego Słownika Biograficznego”. Otóż ostatnio sprawą tą ze stanowiska lekarskiego zajął się dr. Zembiński z Lwowa i podał na zjazd wyniki swych badań w referacie p. t. „Barbara Radziwiłłówna w oświetleniu lekarskim”.

Również prezes P. T. H. i główny organizator zjazdu, prof. St. Zakrzewski dał głęboko ujęty referat o stosunkach polsko-litewskich w nawiązaniu do rocznic unii kreskiej i bitwy nad świętą.

Kronika literacka.

Zgon poety. W miejscowości klimatycznej Zawoja pod Krakowem zmarł w wieku lat 71 s. p. Franciszek Siła-Nowicki z zawodu nauczyciel i literat, autor sonetów tatrzańskich.

Książki polskie w wydawnictwie sowieckim. Nakładem Instytutu Prasy Zagranicznej w Leningradzie ukazały się w języku polskim następujące cztery książki autorów polskich: Wandy Wasilewskiej „Oblicze dnia”, powieść na tle życia pracowniczego; Henryka Drzewieckiego „Kwaśniacy”, powieść na tle bezrobocia w Polsce; Stanisława Saleckiego „Robot przemysłu włókienniczego”, powieść odtwarzająca stosunki w przemyśle łódzkim, oraz Bruno Jasieńskiego „Człowiek zmienia skórę”, powieść na tle życia w ZSRR.

Francuska książka o Gdańsku. Nakładem „Nouvelle Revue Critique” ukazała się książka Jean Paul Garniera p. t. „La tragedie de Danzig” ze wstępem Jules Cambona. Książka ta, omawiająca zagadnienie Pomorza Polskiego, zawiera m. in. teksty, nieznanych listów Fryderyka II.

Odsłonięcie pomnika Ignacego Krasickiego. Odsłonięcie pomnika Ignacego Krasickiego odbyło się w miasteczku Dubiecko, ziemi przemyskiej, rodzinnej miejscowości poety. Pomnik jest dziełem młodego rzeźbiarza krakowskiego Stefana Zbigniewicza. Uroczystość odsłonięcia tego pomnika była epilogiem uroczystości ku czci Krasickiego, któremu był poświęcony niedawny naukowy zjazd polonistyczny we Lwowie.

O miejsce dla sztuki walczą „Arkady”.

(hak). Tak się już utarło, że na dowód zmniejszenia się zapotrzebowania artystycznych w społeczeństwie polskim przytacza się fakt upadku piśmiennictwa specjalnego, poświęconego wyłącznie sztuce. Bolesna likwidacja „Sztuk Pięknych”, całkowity niemal uwiad innych pism artystycznych — stały się nieodpartymi argumentami w ustach wszystkich pesymistów, nie bez słuszności i podstaw kraczących nad losami naszej sztuki.

Jest źle, jest nawet podwójnie źle. Społeczeństwo nie potrzebuje sztuki, bo nikt go o potrzebie tej sztuki nie przekonuje. I z drugiej strony — kto ma się zająć i z jakiej trybuny propaganda prawdziwych wartości estetycznych, jeśli czasopiśmiennictwo artystyczne systematycznie ginie, a najbardziej nawet godne uwagi periodyki nie mogą sobie znaleźć czytelników i zapewnić materialnych warunków istnienia. Wytwarza się w przykładny rezultat tego stanu rzeczy swoiste błędne koło, z którego trudno znaleźć wyjście.

Trudno, ale jednak na szczęście nie bez nadziei.

I na to mamy dowody. Wyszedł już czwarty z kolei numer „Arkad”, wydawnictwa Polskiej Agencji Telegraficznej, poświęconego sztuce i propagandzie tej sztuki w życiu codziennym.

„Arkady” są może najradośniejszym zjawiskiem, jakie przyniosły ostatnie miesiące polskiej sztuce. Zadanie wytknęły sobie „Arkady” bardzo poważne: przetrzeć most między sztuką a życiem, zbliżyć twórców do odbiorców, przesyć sztuką i pięknem szarą, bezbarwną i przygniatą atmosferę codzienności. Sztuka nie może istnieć dla siebie, sztuka dla sztuki z góry jest skazana na śmierć, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy zagadnienie celowości wszystkiego, co się robi, wysuwa się na pierwszy plan. Sztuka musi służyć społeczeństwu i wtedy dopiero społeczeństwo da sztuce możliwość istnienia. To jest prawda pierwsza, którą głosi „Arkady”. Głoszą ją konsekwentnie i są już dzisiaj poważną — ba, najważniejszą — podstawą istnienia sztuki stosowanej w Polsce.

— Bo — prawdę mówiąc — my sztuce stosowanej, użytkowej, dekoracyjnej mamy. Mamy ją nawet piękniejszą i potężniejszą, niż sami sobie z tego zdajemy sprawę. I dlatego konieczność skonfrontowania naszego dorobku w tej ważnej dziedzinie i wytyczenie dalszych dróg jej rozwoju w teraźniejszości i przyszłości — jest oczywiste.

Sztuka dekoracyjna ma w Polsce swoje, niebylegkie zresztą, tradycje. Przekonywuje nas i o tem ostatni, czwarty numer

„Arkad”, w którym znajdujemy takie ciekawe i dokumentalne prace, jak bogato ilustrowane studjum P. M. Lublińskiego o przepięknym Pałacu Potockich w Natolinie p. t. „Week-end XVIII wieku” oraz rozprawa St. Gebethnera o „Wyrobach ceramiki polskiej w drugiej połowie w. XVIII i w w. XIX”. Warto przeczytać te uwagi i warto przyjrzeć się wspaniałym reprodukcjom, aby wyrobić w sobie świadomość tego piękna, którym była przesycona Polska w przeszłości. W tę samą przeszłość sięga jeszcze dr. Stefan Sienicki, który omawia „Tradycję meblarstwa kolbuszowskiego”, — tego źródła piękna, zaplecającego kiedyś dworki szlachectwa.

Ale piękno jest wieczne i zawsze aktualne. Więc też i o najnowszych zagadnieniach sztuki dekoracyjnej jest w „Arkadach” mowa. Czy zastanowił się kto naprzykład nad estetyką łazienki? Jeśli nie — to hiech zajrzy do „Arkad”, a przekona się, co i w tym względzie może zrobić ręka artysty.

Pozatem grafika użytkowa i reklamowa, kwiaty, moda — to wszystko, co można znaleźć w „Arkadach”. Znaleźć w najpiękniejszej formie. Bo „Arkady” imponują nie tylko podjętymi zadaniami, ale i niespotykana w naszych warunkach forma zewnętrzna. Papier, druk, ilustracje — jedno i wielobarwne — składają się na całość, której cena wydaje się zupełnie niewspółmierna do wartości.

I dlatego „Arkady” są tak ważnym zdarzeniem na naszej neobliwającej w sensacje powierzchwni życie kulturalnego.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Imponująca wizja Grudziądza przyszłości.

Ogrom wysiłku Zarządu Miejskiego nad ulżeniem doli bezrobotnych. — „Dziennik Bydgoski“ uczestniczy w konferencji prasowej dziennikarzy pomorskich.

Z Grudziądza piszą nam:
Bardzo szczęśliwą myśl miał prezydent miasta Grudziądza inż. Józef Włodek, zwołując konferencję prasową dziennikarzy pomorskich, połączoną ze zwiedzeniem robót prowadzonych przez Zarząd Miejski w porozumieniu z Wojewódzkim Biurem Funduszu Pracy. Raz jeszcze bowiem mieliśmy możność zobaczenia na własne oczy całego ogromu wysiłków miasta nad ulżeniem doli bezrobotnych i budowaniem wielkiego Grudziądza przyszłości. Znajac doskonale wszystkie trudności, z jakimi Zarząd Miejski musi się borykać, by skutecznie przezwyciężyć kryzys, który w Grudziądzu, jako w mieście wybitnie przemysłowym i handlowym

rozszerzenie sieci kanalizacji, wodociągów i u-zbrojenia placów i ulic.

W szczególności wylania się plan utworzenia wielkiej linii komunikacyjnej przez połączenie ulic 3 marszałków: Poniatowskiego, Piłsudskiego, Focha. Zostaną w ten sposób połączone komunikacyjnie Centrum Wyszkozenia Żandarmerji z Centrum Wyszkozenia Kawalerji. Przez uruchomienie na tej linii autobusów i dzięki możliwości przesiadki z autobusów na tramwaj i odwrotnie, zostanie rozwiązany problem łatwego dotarcia do cmentarzy, boisk sportowych, targów, centrów wojskowych i na dworzec.

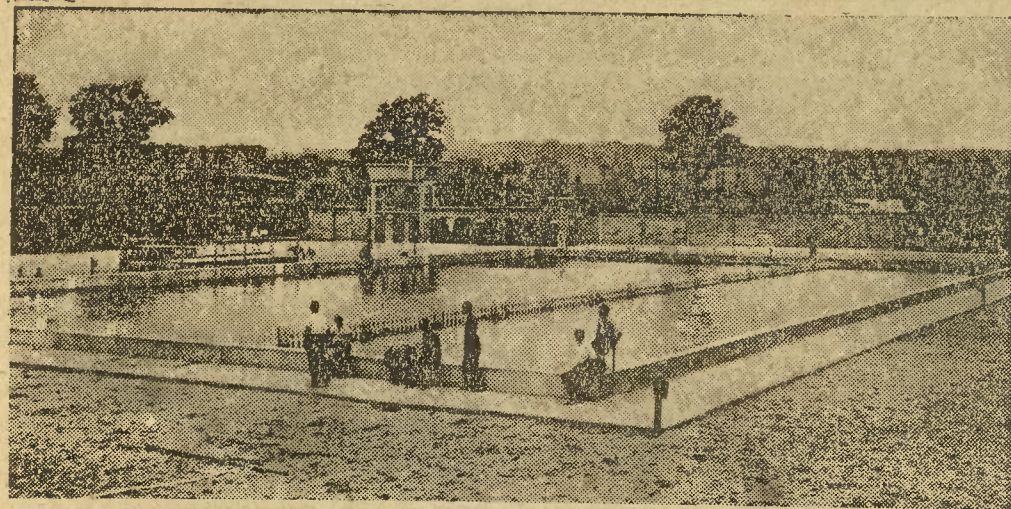
Poza zagadnieniem uruchamiania nowych

zatrzymaliśmy się nad Wisłą w pobliżu przystani „Vistuli“, gdzie zapoznał nas budowniczy Stołowski z projektem wybudowania portu przeładunkowego. Wyjaśnienia p. budowniczego pokrywają się z wywiadem prezydenta Włodka. Drugim etapem naszego objazdu jest miejski basen pływacki. Jest on zupełnie już wykończony i przedstawia się naprawdę wspaniale. Z dumą przekonujemy się, że basen grudziądski jest jednym z najnowocześniejszych basenów pływackich w Polsce i pierwszym na Pomorzu. Niewątpliwie w roku przyszłym po zupełnym zlikwidowaniu plaży po drugiej stronie Wisły, basen pływacki będzie w lecie ulubionym miejscem wypoczynkiem dla starszych i młodzieży. Z wiosną insp. ogrodów miejskich p. Woźniak przeprowadzi prace nad upiększeniem basenu, by jeszcze bardziej podciągnąć reprezentacyjny wygląd.

Po zwiedzeniu basenu przedstawiciele Zarządu Miejskiego zapoznali nas z imponującymi wysiłkami inwestycyjnymi miasta. Zwiedziliśmy plantacje i suszarnię tytoniu na majątku Kuntersztyn, a dalej budujące się w istic gdynińskim tempie osiedla robotnicze i domki szeregowo, do których jeszcze w tym roku przeniesieni zostaną częściowo mieszkańcy t. zw. „Madery“. To co nam pokazano, jest tak piękne i tak przekonujące, że z podziwem musimy uchylić czoła przed żywotnością i inicjatywą Zarządu Miejskiego.

W drodze powrotnej mijamy kompleks martwych od długiego czasu budowli fabrycznych Pepege. Prezydent miasta informuje nas, że miasto od siebie robi wszystko, co w jego mocy, by przyspieszyć uruchomienie fabryki. Sprawa dostarczania prądu po cenach minimalnych została załatwiona pomyślnie. Miasto gotowe jest oddać prąd nawet poniżej własnych kosztów produkcji, wychodząc ze słusznego założenia, że przez zatrudnienie w Pepege około 1200 bezrobotnych pozbędzie się Grudziądź ogromnego ciężaru, a przez ożywienie warsztatów handlu, rzemiosła i przemysłu podniesie się siła płatnicza i podatkowa mieszkańców miasta.

Odpowiednie kapitały dla uruchomienia Pepege znalazły się. Cały plan pracy jest gotowy, a klucz sytuacji znajduje się wyłącznie w rękach syndyka masy upadłościowej pik. Moniuszki. Pan syndyk chyba dlatego pobiera wysokie gazy, aby czempredziej uruchomić fabrykę, a nie przedłużać w nieskończoność jej bezczynności bezproduktywnej i szkodliwej dla reszty bezrobotnych i dla miasta.



Nowoczesny betonowy basen pływacki jest prawdziwą chlubą Grudziądza. (Fot. Poznański).

szczególnie dać się we znaki, z tem większym uznaniem patrzeliśmy na wszystkie przedsięwzięte prace.

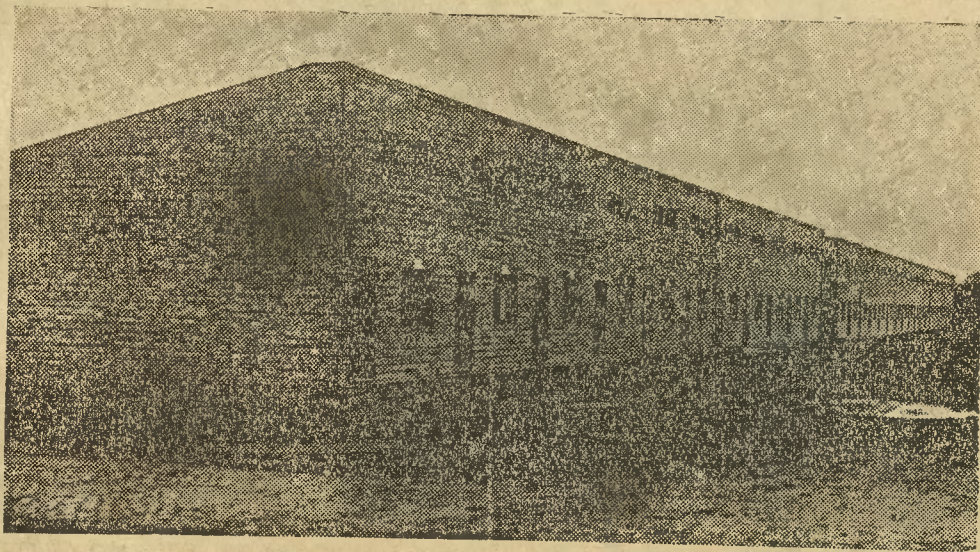
Konferencja prasowa zgromadziła tutejszych dziennikarzy, reprezentujących prasę pomorską. Punktem zbornym był ratusz, gdzie już oczekiwali dziennikarzy pp. prezydent miasta Włodek, wiceprezydent Mijał, budowniczy Stołowski i naczelnik wydziału I Krzyżanowski. Korzystamy z okazji i nawiązujemy z prezydentem Włódkiem rozmowę na temat niedawnej konferencji, jaką odbył dyrektor Woj. Biura Funduszu Pracy p. Madejski z czynnikami kierującymi życiem gospodarczym i samorządowym miasta Grudziądza.

prac pozostaje podstawową koniecznością uruchomienie P-Pe-Ge oraz utrzymanie w ruchu przez dostarczanie zamówień innym zakładów przemysłowych Grudziądza.

Objazd po Grudziądzu.

Czas kończyć interesującą rozmowę. Za chwilę przy pięknej jesiennej pogodzie rozpoczniemy samochodami, użyczonemi przez Zarząd Miejski, nasz objazd po Grudziądzu. Najpierw

Osiedle robotnicze w Grudziądzu.



Miasto olbrzymim wysiłkiem wybudowało w Tuszewie 77 domków szeregowych, w których jeszcze w bieżącym roku znajdą bezrobotni mieszkańcy Madery pomieszczenie wygodne i higieniczne. (Fot. Poznański).

Obywatelstwo francuskie na okręcie.

Parowiec „Ville de Lyon“ tylko dla mężczyzn.

Pomiędzy Panama City, a Guajaquilem kursuje dwa razy na miesiąc „Ville de Lyon“, zżarty przez rdzę parowiec, wyglądający, jakby stanował w swoim czasie część inwentarza upadłej spółki kanału Panamskiego, która zapomniiała o nim w czasie likwidacji.

Nie trzeba jednak drwić z tego statku chociaż mieszkańcy Panamy utrzymują za każdym razem, gdy wyrusza w drogę, że rozleci się, zanim dopłynie do Guajaquilu, gdzie panuje znów obawa, że los taki spotka go w powrotnej drodze. Na parowcu tym bowiem rozwiązano jedno z zagadnień, nad którymi biedziła się Liga Narodów i Fritjof Nansen. Uzyskał mianowicie na jego pokładzie obywatelstwo francuskie bezdomny emigrant bez uciekania się do nansenowskiego paszportu.

Rosyjski uchodźca przybył z żoną do Panamy, skąd udał się w dalszą podróż do Guajaquilu parowcem „Ville de Lyon“. Był bez grosza i bez paszportu. Lekarz okrętowy na widok kobiety pokikiwał znacząco głową. Przewidywania jego ziściły się. Następnego dnia liczba pasażerów podniosła się z 92 na 93.

Założa podziwiała drobną istotkę, która nie była już pobawionym ojczyzny emigrantem, lecz legalnym obywatelem Francji, zrodzonym na jej „territoire plottant“ — ruchomem terytorjum.

Kapitan statku był ojcem chrzestnym dziecka, któremu nadano nazwisko „Lyon“. Pasażerowie wraz z załogą zebrałi pomiędzy sobą 180 dolarów, jako zapomogę dla nowego obywatela. Gdy rodzina emigrantów opuściła pokład „Ville de Lyon“, pasywa jej wynosiła 44

W każdej kuchni

niezbędny

VIM

Odrobino Vimu na wilgotnej szmatce / tylko aluminium / czyści się na sucho / wystarczy, aby wszystko w kuchni / lśniło czystością.

UNIwersalny ŚRODEK DO SZOROWANIA I CZYSZCZENIA W PRAKTYCZNEJ PUSZCE

16199

Ziemia z Portugalji na kopiec Marszałka.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Porto: W Serra da Pilar w obecności władz wojskowych i cywilnych oraz delegacji wszystkich pułków garnizonu w Porto odbyła się specjalna uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego. A mianowicie posłowi polskiemu została wręczona urna z ziemią, zebraną z miejscowości, w której w r. 1832 zostały stoczone walki pomiędzy armją króla Pedro IV i pretendenta Miguela. Ziemia ta przeznaczona jest na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, dokąd przesłana zostanie na okwiecie polskim „Piłsudski“, który dziś kwitnie do Lizbony.

Historycznej świątyni rosyjskiej grozi zagłada.

Prasa kijowska donosi, że rząd sowiecki przedsięwziął wielkie roboty budowlane w Kijowie, celem nadania miastu wyglądu zupełnie nowoczesnego, place mają być upiększone. Projekt upiększenia przewiduje połączenie placu św. Zofji z placem św. Michała. W tym jednak celu przewiduje ów projekt zbурzenie klasztoru św. Michała „złotogłowego“, czyli ze złotemi kopułami. Klasztor ów jest jednym z najpiękniejszych zabytków architektury ruskiej i sięga XII stulecia.

Drobne wiadomości.

— Włochy zakupiły na Litwie 60 tysięcy centnarów ziemniaków z natychmiastową dostawą do portów.

— Po 77 latach przestały w Berlinie wychodzić „Die preussischen Jahrbücher“. Było to wydawnictwo historyczne, złożone przez Delbrücka.

— Komisarz wojenny Woroszyłow odbył na Białejrusi przegląd oddziałów lotniczych i broni pancernej.

— Z rumuńskiej Dobrudży ma być wysiedlonych 200.000 Turków w ciągu 5 lat.

— Pewna firma polska wywoziła do Francji 3000 skórek gęsich. Płacono od 7—10 zł za sztukę.

jako należność za dwie karty okrętowe, po stronie aktywów zaś figurowały 180 dolarów, złoty zegarek, złożony w darze noworodkowi, powinowactwo z kapitanem oraz prawa obywatela Francji dla dziecka.

Emigrant nie omieszkał pochwalić się swem szczęściem przed ziomkami, skutkiem czego w ciągu kilku następnych miesięcy na pokładzie „Ville de Lyon“ ujrzało światło dzienne sześciu nowych obywateli obcego pochodzenia. Nie było na statku ani jednego oficera, któryby nie miał prawa do tytułu ojca chrzestnego.

Aby uniknąć na przyszłość tak kosztownego mnożenia ludności Francji, dowództwo statku „Ville de Lyon“ postanowiło przyjmować na pokład jedynie mężczyzn. W razie zaś, gdyby zaszła konieczność przewozu kobiety, warowało sobie prawo przekonania się, czy statkowi nie grozi niebezpieczeństwo stania się ponownie czyjąś ojczyzną.

Plany inwestycyjne

Zarządu Miejskiego Grudziądza w dalszym ciągu przewdują tworzenie osiedli robotniczych,

Ziemia nadnoteczka w szponach posuchy.

W powiecie chodzieskim najaktualniejszym tematem rozmów są „marne pyрки”.

(Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego” z terenów dotkniętych klęską posuchy).

Pierwsze wrażenia.

Alarmujące wieści o klęsce posuchy na ziemiach Wielkopolski wstrząsnęły całym krajem. Specjalnie duże rozmiary przybrała ta żywiołowa klęska w powiatach leszczyńskim i kępińskim. Katastrofalnie przedstawia się również susza w powiatach obornickim i śremskim oraz blisko Bydgoszczy położonym powiecie chodzieskim. Ziemia nadnoteczka już drugi rok z rzędu przesładowana przez posuchę stała się terenem nieszczęścia i biedy. Nieurodzaje, piaszczysta gleba tamtych okolic nie przyniosła już w żniwa spodziewanych plonów, a teraz klęska posuchy ujęła w swe twarde szpony rośliny okopowe i pasze, stawiając biedną ludność wobec widma nędzy i głodu.

Chcąc nauce przekażać się o rozmiarach tej klęski na terenie jej panowania, wybraliśmy się do Chodzieży, by w sprawozdawczym reportażu przedstawić naszym Czytelnikom skutki żywiołowej katastrofy. Łask wyobraża sobie posuchę, jako pustynię, ziemię zupełnie zczerniałą, nad którą sterzą obdarte z liści szkielety drzew i roślin. Do tak niebывалych rozmiarów posucha nigdzie nie doszła, bo jest to nawet niemożliwe w naszym klimacie. Gdy zbliżamy się do Chodzieży, nic na pozór nie zwiastuje nieszczęścia. Pada właśnie deszcz, a rola się zieleni od zagonów buraków i ziemniaków. Ten dość wesoły krajobraz kryje jednak w sobie tragedję, jak człowiek skrywa czasem cierpienie pod maską uśmiechu.

Rozmowa z rolnikiem.

Idziemy do właściciela średniego gospodarstwa pod Chodzieżą, by go zapytać o rozmiary suszy.

Ostatnio mamy trochę deszczu, ale to jeszcze mało dla wysuszonej zupełnie ziemi. Lipiec i sierpień przeszły bez opadów. Moja ziemia, która jest gliniasta, wyschła jak podeszwa i mowy być nie mogło o jej normalnej uprawie pod jesienne zasiewy. Próbowaliśmy orać nawet w cztery konie, ale psuły się lemieszki i niszczyły piugi, czasem nawet trzaskała uprząż. Ziemię odrywano płatami, jak błaty od stołów, trzeba było rozbić młotem.

Teraz ziemię bronuje, żeby nasiąkła wodą, prędzej — trzeba będzie przedkopać i uprawić, bo nie wiadomo jeszcze, co i jak będzie. Ostatnie opady były za nikłe. Zaraz po deszczu zaświeciło słońce i mała z tego wszystkiego pociecha.

A na plonach jakie skutki suszy?
— Kartofle zupełnie się nie obrodziły. Niema nawet 50 procent zeszłorocznego zbioru. O, niech pan patrzy! — i rolnik wyrwał z ziemi zieloną łodygę kartofli, pokazując na korzeniach bulwy, nie większe od włoskiego orzecha. — To mają być pyry! I takich jest zaledwie 5-7 pod krząkiem. To samo dotyczy buraków i innych okopowych. Jest źle, bardzo źle — kończy rozmowę rolnik — i gdy nie przyjdzie pomoc od rządu, to na przedwzrostku będziemy mieli kompletny głód.

Okolice bez wody.

Wdajemy się również w rozmowę z wieśniakami, zdających na targ do Chodzieży. Są to przeważnie matorolni Niemcy. Najbardziej narzekają na nieurodzaj kartofli, czem są poprostu zrozpaczeni. Rów-

nież i siano, którego zbiór stanowi dla wielu główne źródło utrzymania, zupełnie zawiodło.

— W pierwszym pokosie na wiosnę trawa sięgała prawie do pasa. Wspaniale było siano. Ale teraz „potraw” nie sięga nawet do kostek. Poprostu niema co kosić.

Zresztą ci matorolni, pochodzący z bliższych okolic Chodzieży, pocieszają się tem, że u nich nie jest jeszcze tak strasznie. Mówią o tem, że są dalsze okolice, gdzie susza jest znacznie groźniejsza. W okolicach Ujścia naprzykład daje się odczuwać w niektórych wsiach zupełny brak wody. Wodę do picia i do pojenia bydła trzeba zdaleka sprowadzać beczkowozami.

Rozmówcy nasi czynią przynębiające wrażenie. Biedny lud wiejski, siedzący na małych gospodarstwach o jałowej, nieurodzajnej glebie na tem większe zasługuje współczucie, że już drugi rok z rzędu dotknięty jest przez straszny „dopust Boży” — posuchę.

Wywiad z p. Starostą Siekierzyńskim.

Poznawszy nieco troski ludności rolniczej (— co zresztą było utrudnione ze względu na gwarsę niemiecką i dziwną nieufność do przybysza biednych tubylców —) udaliśmy się do włodarza powiatu chodzieskiego, p. starosty Siekierzyńskiego z prośbą o wywiad.

W trakcie wywiadu p. starosta dzieli się z nami swymi uwagami dotyczącymi posuchy i również mówi o ogólnych zagadnieniach powiatu chodzieskiego.

— Posucha jest w tym roku bardzo wiel-

ka. Obejmuje przedewszystkiem rośliny okopowe. Katastrofalnie zapowiada się zbiór ziemniaków, które dają 20 centnarów z morga. Posucha wpływa również na brak paszy, t. j. siana. Skutki są takie, że zajądła poważna potrzeba akcji ratunkowej. Brak podstawowych artykułów rolniczych, to znaczy ziemniaków, które w pierwszym rzędzie są głównym pożywieniem zubożalej ludności, wpłynęło bardzo boleśnie na los bezrobotnych. Sprawa bezrobocia jeszcze bardziej się pogorszy.

— A jak wogóle wygląda sprawa bezrobocia w powiecie?

— W okresie zimowym mieliśmy 1500 bezrobotnych. Są oni mieszkańcami Chodzieży, Margonina, Szamocina i Ujścia. Wspólnymi siłami powiatu, Funduszu Pracy i społeczeństwa stwarza się dla nich pracę przy przebrukowaniu ulic i budowie nowych dróg. Obecnie prowadzi się roboty drogowe w Chodzieży (przebudowa ulic św. Barbary i Pierackiego), buduje się nową nawierzchnię pomiędzy Margoninem a Szamocinem i pomiędzy Szamocinem a Lipa, co stanowi około 3 km. szosy. Przebrukowuje się również szosę nadnoteczką w stronę Noteci i t. d. Przy pracach tych zatrudnia się okolicznych bezrobotnych.

Zapytujemy p. starostę z kolei o miejsce bóleżki i potrzeby. Otrzymujemy odpowiedź:

— Bóleżek takich jest bardzo dużo. Zająłbym panu chyba dwa dni czasu, aby wszystkie wymienić. Najważniejszą jednak bóleżką jest kwestja fabryki fajansu. Obecna spółka dzierżawna jest tylko formą przejściową, mającą służyć do uzdrowienia tej chorej jeszcze placówki, bardzo ważnej w naszym ośrodku. Fabrykę trzeba by do-

Jak długo jeszcze?



— Szczekaj sobie i ujadaj, ale pamiętaj, że cierpliwość też ma swoje granice...

Z cyklu: Poznajmy nasz kraj.

Polesie — kraina błot i wód.

Z Lunińca

DO PIŃSKA — STOLICY POLESIA

już krok tylko.

Kto drogę tę odbył koleją i kto wogóle tym środkiem komunikacyjnym dostać się chce do wnętrza Polesia, by je poznać, niech się nie lęka, że cel swój osiągnie. Tor kolejowy Lunińca — Brześć biegnie po półwyspie, wrzynającym się w błota poleskie. Z okien wagonów tych błot nie widać. Ciągna się one bezkresnymi połaciami o kilka nieraz kilometrów od toru kolejowego.

Dla poznania Polesia, a przedewszystkiem zaznajomienia się z jego wyglądem zewnętrznym, wystarczy jednodniowa przejażdżka łodzią czy statkiem po nieprzeznaczonych rzeczochach, kanałach i kanalikach poleskich.

Rozpoczynając moją wyprawę w głąb Pińskiego miałem dużo szczęścia, gdyż właśnie nadarzyła mi się okazja odbycia podróży z Lunińca, a ściślej mówiąc, z pod Lunińca do Pińska motorówką w liczniejszej towarzyszy.

Noc i dzień, spędzone wśród polskich błot pozostawiają niezatarte wrażenie. Motorówka płynie wśród niewysokich szuwarów. Wystarczy wstać, by ujrzyć przed oczyma zlewający się gdzieś daleko na horyzoncie z niebem ocean zieleni. Najmniejsza

II.

kępa drzew, najmniejszy krzew nie urozmaicają krajobrazu. Co najwyżej wyrasta gdzieś niedziednie ustawiony na palach stóg siana. A mimo tej jednorodności krajobraz nie nuży wzroku, szuwaru falują pod podmuchem wiatru, jak fale oceanu. Błędnem byłoby mniemanie i bynajmniej tego nie twierdzą, że całe Polesie jest właśnie takie równe, pozbawione drzew. Taka jest okolica Pińska, taka jest przeważnie droga wodna, wiodąca z Lunińca do Pińska. W miejscach jednak, gdzie trzęsawiska nie są tak wielkie, gdzie w twardym nieco gruncie zdołały się umocować korzenie drzew, tam się rozsiadły przepiękne zagaje i nieprzebyte bory, po których stapać jedynie umie rodowity Poleszuk. Bory te oraz łąki, znajdujące się wśród mokradł — to jeden z najważniejszych środków, dostarczających dochodów Poleszokom. Na innym miejscu powrócę jeszcze do tej sprawy. Tymczasem

KILKA WRAŻEŃ Z PODRÓŻY.

Tutejsze słońce, jego zachód i wschód księżycy są również wspaniałe jak nad morzem, — słońce na niżach dochodzi do samej krawędzi. Odrywając wspaniałą jakby kąpiel w błotach, spala się do ostatniej iskierki i topi wśród przepysznych efektów świetlnych. Wody i błota dyszą oparem letniego dnia, który ma się ku końcowi.

Mijamy właśnie większe, leżące nad brzegiem sioło. Nagle za siołem napotykamy na niespodziewaną przeszkodę. Początkowo trudno zorientować się, czemu sternik przybija do brzegu, wkrótce wszystko się wyjaśnia. Z pastwisk do wsi wraca bydło, więc musimy zwolnić drogę. Obraz płynącego bydła, oglądany pod światło, kiedy tafle wodne zdają się być jednym lśniącem odbiciem zachodzącego nieba, jest majestatem i zarazem egzotycznym. Widać ciemne pyski i sylwety łbów rogatych, wzniesione ponad wodę. Płyną wyciągniętym sznurem poprzez koryta rzek, jak hipopotamy w Nilu. Za stadem na czólnie dlubance z dzikim wrzaskiem z rozchełstanymi na piersiach koszulami, płynie kilku pastuchów. Może dziwnem wydaje się niejednemu, że bydło wodą powraca z pastwiska. Wobec spotykanych co kilka kroków trzęsawisk i topieli, woda jest jedyną z najlepszych dróg komunikacyjnych, zwłaszcza pomiędzy miejscowościami rzuconymi głębiej w Polesie — co najwazniejsze, wobec wielkiego rozgałęzienia sieci wodnej jest to droga komunikacyjna najprostszą. Istnieje naprzykład słynna miejscowość pod Dawigródkiem opodal Pińska, gdzie woda płynie się 9 kilometrów do sąsiedniej wsi. Chcąc się jednak dostać w tamto miejsce drogą suchą, omijając trzęsawiska i topiele, trzeba objechać około 100 km. Na granicy województwa w wiosce Habatycze od dworu poprzez dziedziniec do stodoły najłatwiej można dostać się łodzią.

Rząd polski przeprowadza obecnie budowę kilku dróg, wobec jednak kolosalnego obszaru Polesia, będzie to narazie znikoma część tego, co tu pozostałoby pod tym względem do zrobienia. Zasadniczym środkiem

prowadzić do jak największego rozkwitu, na co są szanse w obecnej dobie kryzysu, kiedy wyroby fajansowe dzięki swej taniości zyskują rynek.

Chodzi o to, aby przedsiębiorstwo to zupełnie uzdrowić przez zlikwidowanie ciężkich na niem długów. Może to nastąpić jedynie drogą licytacji — i wtedy nowy właściciel, nie obciążony długami i pracujący w zdrowych warunkach, może doprowadzić fabrykę do rozkwitu i zatrudnić do 800 robotników, co równoważyłoby się likwidacją bezrobocia na terenie chodzieskim.

Akcja pomocy dla ofiar posuchy.

Wracając do kwestji posuchy, p. starosta oznajmia, że sprawą zajął się p. wojewoda poznański i wysłży zarządzenia, aby uruchomić ponownie komitety posuchy, które działały na terenie powiatów w roku ubiegłym.

Zadaniem komitetów będzie w pierwszym rzędzie ustalenie rozmiarów pomocy, a następnie odpowiednia pomoc dla dotkniętych klęską — w formie obniżenia, odroczenia lub umorzenia podatków, udzielania dogodnych kredytów oraz dostarczania ziemniaków, których brak specjalnie daje się we znaki.

Na tem zapewnieniu opieki i pomocy rządowej dla ofiar klęski posuchy zakończyliśmy nasz wywiad z p. starostą Siekierzyńskim.

Dalszy nasz pobyt w Chodzieży i dalsze rozmowy z ludźmi dotyczyły przeważnie tej gnębiącej wszystkich jednak — ludzi miasta i wsi — katastrofalnej plagi powiatu chodzieskiego.

Chodzież myśli, mówi i dyskutuje zawięzanie tylko na tematy: wyborów, wojny i... posuchy.

J. Kol

Wynalazca — fałszerzem banknotów.

Z Pragi donoszą: Policja praska aresztowała 21-letniego Józefa Zelendę, który chciał zmienić 100-koronowy banknot, niezwykle zręczny podrobiony.

Przy rewizji domowej znaleziono przyrządy do fałszowania i podrobienia banknotów, ale żadnych dalszych dowodów lub egzemplarzy pieniędzy nie znaleziono. Zapytany o powód występkę wyjaśnił Zelenda, że podrobił tylko jeden banknot 100-koronowy, gdyż chciał w ten sposób zdobyć pieniądze na zapłatę taksy w biurze patentowym, wynalazł bowiem auto-rakiety i wniósł podanie do urzędu patentowego, lecz niestety niema pieniędzy na zapłatę taksy i przez to cały wynalazek może pójść na marne.

Policja odniosła się do urzędu patentowego i sprawdziła, że istotnie Zelenda mówił prawdę i wynalazek nie może być opatentowany z powodu niezapłaty taksy.

Radio, dozory i bezpieczeństwo lokatorów.

W Paryżu toczy się ciekawa walka między lokatorami a dozorcami o prawo korzystania z aparatów radiowych. Lokatorzy utrzymują, iż z chwilą, gdy concierge (dozorca) posiada aparat radiowy, to zupełnie zaniedbuje swoje obowiązki, staje się głuchy na wszystko, co się dzieje poza jego aparatem radiowym. Zrobiono także spostrzeżenia, iż złodzieje korzystając z tego, że dozorca są zajęci słuchaniem radia, tem łatwiej dobywają się do mieszkań lokatorów i okradają je. Dzieje się to najczęściej w dniu świątecznym.

Z tych wszystkich przyczyn lokatorowie paryscy domagają się odpowiedniego unormowania powyższej sprawy w interesie bezpieczeństwa swego mienia i życia.

Jest bardzo ciekawe, jak ta sprawa zostanie załatwiona.

komunikacji długo jeszcze będzie łoż i wioślo i długo aktualnym pozostanie wierszyk Wincentego Pola, który powiada dobitnie:

„gdy wyniesiesz z pińskiej drogi z ludźmi twymi całe ziobra a z furmanką całe nogi, podróż była bardzo dobra.

Już zapadł zmrok. Przy przyémionem świetle reflektora płynie na stronę Pińska. Jak duch bez szelustu zbliża się ciemny punkt. To wielka barka. Cały wóz wraz z końmi i uprzężą i cieleciem, zakupionem na jarmarku w Pińsku, załadowane na ogromne łodzi. Na jego dnie, na wiązkach suchej trzciny, leżą chłopci, paląc nuchorkę lub gadając. Wiosłują z wielką wprawą — baby.

Przed zatrzymaniem się na nocleg minęły nas jeszcze dwa niewielkie statki parowe, załadowane towarami, które wiozły z Pińska w głąb polskich błot.

Skoro rozjaśnił się świt, przyszyliśmy z Horodyszca w dalszą drogę. Ruszył nami niekończące się morze zielonych oczeretów. Na horyzoncie w odległości może 20 km. silne oko dostrzec może dwie białe plamy — to Pińsk, a ściślej mówiąc, dwie wspaniałe pińskie świątynie — katedra i kościół OO. Jezuitów. Im bliżej Pińska, tem wyraźniej zarysowują się poszczególne gmachy i budowle miasta. Pińsk, położony wśród równego jak stół, nieurozmaiczonego najmniejszym krzewem krajobrazu, widoczny jest już z wielkiej odległości, znika jednak z oczu dojeżdżającego doń podróżnego, by się dopiero w całej okazałości wyłonić z poza trzciny, gdy łódź wyjeżdża z oczeretu na Pine.

P. Bl

(Ciąg dalszy nastąpi).



Prek wszystko insze wobec onyj porry, kiej odbywają się w kraju wybory! Chocia przyrzekłem Negusowi wirsze — wybory pirsze.

Co zaś w wyborach pirsze, to my znamy: A mianowicie, jak wybierać mamy, jaka i dzie na kartce ma być kryśka i dzie się ciska. I to tyż jeszcze wi czek akuratnie, że te parade robi sie bezpłatnie. Przynajmniej nie czujemy w onyj chwili, żeśmy płacili. Bo że się za to płaci, to wiż przecie. Znajdą się koszty wyborów w budżecie — jak sie podatek w towarze znajduje, jak sie kupuje. No — ale mniejsza o taki wydatek, chćtorem sie robi coś raz na pięć latek. Gront, żeś swyj woli jest wyrazicielem, obywatelem.

A jaki profit z tych wyborów bywa!!?

Od zajęć swoich czek sie nie odrywa, ni polityką głowy se nie męczy; poseł wyręczy.

Poseł sie zowie, bo go posyłamy. Jak nam za trudno lub czasu nie mamy, mówimy sobie:

— Tak będzie najłatwij: Poseł załatwi.

Więc poseł — to jest poslaniec ogólny. Wyborcy dają mu sprawunek spólny, zaś kromie tego sprawunki... prywatne, wielce przydatne... Jedzie pan poseł, proszony laskawie, aby sie wstał w tyj i owyj sprawie. On, kędy trzeba, wpływowym do ucha zlecenia dmucha...

Musi to czynić, by zrobić wrażenie, jak sie z nim liczą, jak go mają w cenie. I wnetki jego znaczenia są pewni... znajomi, krewni. Tu sie posadke la druha wyskrobie; tam sie bliskiego postawi przy żłobię; komuś sie synekurka zrobi mała... Pan poseł działa!

Tak to bywało. (Nie o wszystkich mowa!) Adyć się pamięć przeszłych sejmów chowa, że najgłówniejszy poselski wysilek był do... posylek.

Jezdem wyborcą. Przeto mam tyż prawo obarczyć mego kandydata sprawą, o chćtórą prosze go nader uprzejmie, jak bedzie w Sejmie. Sprawunek taki:

— Kandydacie drogi! Ja wybierałem głowe twą, nie nogi. O co cie prosze, będąc kandydatem rozumisz zatem. Nie dbaj o sławe posłańca w Warszawie, ale bądź posłem na sejmowyj ławie! I zaledy stwierdzają polityką zdrową, żeś tęą głowę!

P. Faustyniak nie ma szczęścia.

Co pisze o nim „Obrona Ludu”.

Główny organ N. P. R. „Obrona Ludu” pisze na podstawie korespondencji z Bydgoszczy i okręgu bydgoskiego o kandydacie na posła p. Faustyniaka, co następuje:

P. Faustyniak z Bydgoszczy, b. poseł N. P. R., nie ma obecnie wśród robotników ze swoją kandydaturą, uzyskaną z laski sanacji, jakoś szczęścia. W Nakle ludzie go wygwizdali i zwymyślali, gdzieindziej nie wiele lepiej mu się powiodło, a co najgorsza koleldy z najbliższego otoczenia patrzą na niego krzywo.

Oto co pisze nam o p. kandydacie jeden z wybitnych członków Z. Z. P. w Bydgoszczy:

„Kurier Bydgoski” ogłosił życiorys p. Faustyniaka. Co robotników bydgoskich uderzyło, to fakt, że p. Faustyniak zapomniał podać swój zawód, mianowicie, że jest górnikiem. Już raz mu się coś podobnego zdarzyło, bo w spisie poselskim figurował jako „urzędnik prywatny”. Czyżby p. Faustyniak wstydził się swego zawodu i swego pochodzenia robotniczego?

Poza tem robotnicy bydgoscy pytają, czemu p. Faustyniak zasłużył sobie, że w tym nowym Sejmie, rzekomo czysto gospodarczym, rezerwuje się dla niego fotel; bo robotnicy pamiętają go jako „wielkiego” polityka, który zawsze niezwykłe umiejętnie potrafił chodzić koło swoich osobistych interesów.

Kazał się wybrać wiceprezesem Rady Miejskiej, kazał się wybrać członkiem Rady K. K. O., kazał się wybrać do Wydziału Krajowego. Słowem na czołowe

stanowiska. Dlaczego? Gdyż tam wyplacano diety.

Tę zaś robotę, która zysków nie przynosiła, wykonywali sekretarze Z. Z. P. druhowie Roszak i Góralewski.

Dla robotników bydgoskich wciąż jeszcze jest tajemnicą, dlaczego naczelne władze Z. Z. P. nie wysunęły na kandydata poselskiego druha Góralewskiego, światłego robotarza, znanego i cenionego działacza, a dlaczego zamiast niego wyorsowały p. Faustyniaka?

P. Faustyniak teraz dopiero przypomniał sobie jakieś nieporządki w N. P. R. i wystąpił z Partji. Tu nikt w jego banialuki nie wierzy. Jezeli chciał być w porządku, to powinien był od razu po uchwaleniu bojkotu wyborów przez Główny Komitet Wykonawczy ogłosić, że stanowiska tego nie podziela i opuścić szeregi N. P. R. Ale on kombinował. Kręcił się jak kot koło gorącej szperki. Paktował ze sanacją po cichu. Dopiero dwa dni przed zgromadzeniem okręgowem zrzucił maskę.

Tego mu robotnicy bydgoscy nie zapomną, jak nie zapomną mu tego, że nigdy aktualnemi bolączkami świata pracy na bruku bydgoskim się nie interesował, że nigdy ruchami zarobkowemi się nie zajmował, że nigdy w konferencjach i układach taryfowych nie brał udziału, choć — jak teraz powiada — był działaczem Z. Z. P.

O, przekona się p. Faustyniak, co myśli o nim robotnicza Bydgoszcz. Nie będzie na niego, ani wogóle, głosowała. Niech go wybiorą ci, dla których laski zdradził sztandar N. P. R.”

Przykre i dosadne słowa. Tem dotkliwsze, że pochodzą z najbliższego otoczenia p. Faustyniaka.

Otrzymałszy poza tem z okręgu bydgoskiego szereg listów, w których starzy działacze narodo-robotniczy, wyszli ze szkoły niezapomnianego s. p. Jana Brejskiego na wychodźwie, z najwyższym oburzeniem piszą o nadużyciu przez p. Faustyniaka w swej odezwie wyborczej nazwiska tego czciogodnego działacza i wychowawcy narodowych rzysz robotniczych. Pan kandydat — piszą nam — z braku innych argumentów chowa się za słowa s. p. Brejskiego o roli posłów robotniczych, wypowiedziane przed 9 zgorą laty w innych warunkach politycznych, przy innym, demokratycznym ustroju!

Starzy działacze Z. Z. P. i N. P. R. wiedzą dobrze, jakie stanowisko s. p. Brejski — po pierwszym, bardzo niedługim zresztą okresie złudzeń wobec reżimu panującego — zajął wobec „sanacji”. Pamiętają przecież, że przez jakiś czas jego „Wiarus Polski” miał zamknięty dostęp do Polskil

Wolno p. Faustyniakowi agitować za sobą jak chce i potrafi. Ale obowiązują go w tej agitacji pewne granice, do których bezwzględnie należy świat Zmarłych. Oni już dziś głosu zabrać nie mogą. Powoływanie się na nich jest nic tylko nadużyciem, ale i czemś więcej, o czem zwłaszcza człowiek reklamujący się swoją religijnością — pamiętać powinien. Słusznie przypomina w liście jeden z kolejarzy bydgoskich, że nazwiska czciogodnych Zmarłych — to świętość, której szargać nie wolno, bo trzeba, aby świętą była...

Tyle „Obrona Ludu”. Do tego chyba żadnych uwag dodawać nie potrzeba.

Konjunktura na świnię.



— Świnie podrożały. I nic dziwnego — przecież w dzisiejszych czasach na wszelkie świństwo jest największy popyt.

Zegarek dla Paderewskiego.

W dniu 6 listopada rb. z okazji jubileuszu 75-lecia Ignacego Paderewskiego, Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce zamierza ofiarować jubilatowi w imieniu Polonji amerykańskiej piękny dar w postaci wspaniałego zegarka, ozdobionego symbolicznemi znakami i napisami.

Tak więc m. in. każda godzina zastąpiona jest literami z nazwiska jubilata, minuty przedstawiają nuty utworów Paderewskiego, uszko zegarka jest w kształcie liry, a łańcuszek składa się z 75 ogniw, symbolizujących lata jubilata. Poza tem zegarek jest ozdobiony drożkami kamieniami o znaczeniu symbolicznem.

Kuplety abisyńskie.

Na konflikcie włosko-abisyńskim robią dobre interesy dostawcy niektórych surowców i fabrykanci broni. Ostatnio poszedł w ich ślady pewien uliczny śpiewak w Paryżu i ułożywszy szereg kupletów na temat negusa i Mussoliniego, odśpiewał je na ulicy z wielkim sukcesem kasowym. Dowcipnie wybrał na teren swego pierwszego występu — Rue de Rome.

Na jednym indeksie Gorgonowa i Abisyńczyk.

Abisyńczyk i Gorgonowa. Pojęcie obrazliwosci jest zmiennie. Swego czasu obelgą było w całej Polsce określenie „Gorgonowa”, a teraz jak się okazuje obrazliwe znaczenie ma we Włoszech słowo Abisyńczyk. Oto o czem pisze prasa włoska. Pewien Medjolańczyk obrażony, że zegarmistrz okrzęcił zegarek jego jako bezwartościowy, zachnął się i wykrzyknął: „Milec, ty Abisyńczyku!”

Tego było zegarmistrzowi za wiele, wziął gościa za kark i wyrzucił ze sklepu.

— Abisyńczyk! Abisyńczyk! Sprawa oprze się o sąd. Jest to pierwsza tego rodzaju sprawa.

Głos królowej Wiktorji.

Przy porządkowaniu archiwum Edisona znaleziono walec nagrany głosem królowej angielskiej Wiktorji. Jest to duplikat, podczas gdy oryginal posiadała swego czasu królowa cesarzowi abisyńskiemu w upominku wraz z gramofonem. Poza tem był to jedyny wypadek, w którym królowa pozwoliła uwiecznić w ten sposób swój głos. Obecnie walec, zrobiony z dość miękkiej masy, ma zostać tak „odświeżony”, że głos wielkiej królowej zabrzmii jak przed 50 laty.

Z Rosji sowieckiej.

PRECZ Z ORLAMI.

Sowiecki ludowy komisariat z centralnym komitetem partji postanowił zamienić orły na czterech wieżach Kremlu na gwiazdy pięcioramiennie.

Zmianę tę uskutecznić mają do dnia rocznicy przewrotu październikowego. Gwiazdy będą inkrustowane, a sierp i młot z rubinów.

Ten sam los spotka godła dawnej Rosji na gmachu muzeum historycznego.

4.300 KILOMETRÓW NA KONIACH.

W Kremlu odbył się bankiet na cześć 47 uczestników biegu konnego z Aszabadu do Moskwy. W czasie przyjęcia przemawiali Kalinin i Molotow. Poza tem turkmeńscy właściciele-jeźdźcy przyjmowani byli przez Woroszyłowa i Kaganowicza. Ostatni występował nietylko w roli przedstawiciela władzy sowieckiej, lecz i jako sekretarz centralnego komitetu partji.

Turkmeni za swój wyczyn udekorowani zostali orderem czerwonej gwiazdy. Przebyli oni przestrzeń, wynoszącą 4.300 klm. pod kierownictwem komendanta wojsk pogranicznych.

GOSPODARKA W LOTNICTWIE.

W Moskwie odbyło się VI-te zebranie organizacji obrony powietrznej. Na pierwszym posiedzeniu prezes Eidenman stwierdził, że nikomu nie jest wiadoma liczba

członków organizacji, i, że wszystkie fundusze idą na utrzymanie administracji. Inny członek zarządu wskazał na niebezpieczne wnikanie w szeregi obrony powietrznej „wrogich elementów”, zarządzający zaś wydziałem lotniczym zwrócił uwagę na „barbarzyńską eksploatację” spadochronów i niedostateczny nadzór instruktorów.

ZAJADŁY WRÓG KOMUNIZMU.

W Marinopolu wykonano wyrok śmierci na robotniku warsztatów kolejowych, Konowalowia, który dokonał zamachu na przodownika tychże warsztatów Raszczepę.

Zabójstwo to komuniści dłuższy czas ukrywali w tajemnicy. Proces rozpoczęto na życzenie władz sowieckich. W sądzie Konowalow wykazał swą nienawiść do władz i partji, przyjmując wyrok z całym męstwem.

KARYGODNA OBOJĘTNOŚĆ.

Toczy się obecnie w Baku proces w sprawie pożaru statku naftowego „Sowiecki Azerbejdżan”, który spłonął w lipcu na morzu Kaspjskiem. Parowiec, w czasie pożaru zdany był na łaskę losu i płonął przez trzy dni. Kierownictwu okrętu nie udzielono żadnej pomocy. Do odpowiedzialności sądowej, za ten wypadek pociągnięto 30 osób. W toku rozprawy stwierdzono ogromny brak dyscypliny wśród obsługi portowej oraz niedostateczną ochronę majątku okrętowego.

SZKOLNICTWO W ROSJI.

W Leningradzie otworzonym zostanie dom, szkoła dla dzieci, urządzona według najnowszych wymagań pedagogiki. Istnieje także szkoła na 1200 dzieci, lecz jeszcze niezupełnie wykończona, choć budowę jej rozpoczęto w 1929 r.

Dzieciom podczas deszczu leje się na głowy. I nikt nie pomyślał dotychczas o naprawie przeciekającego dachu.

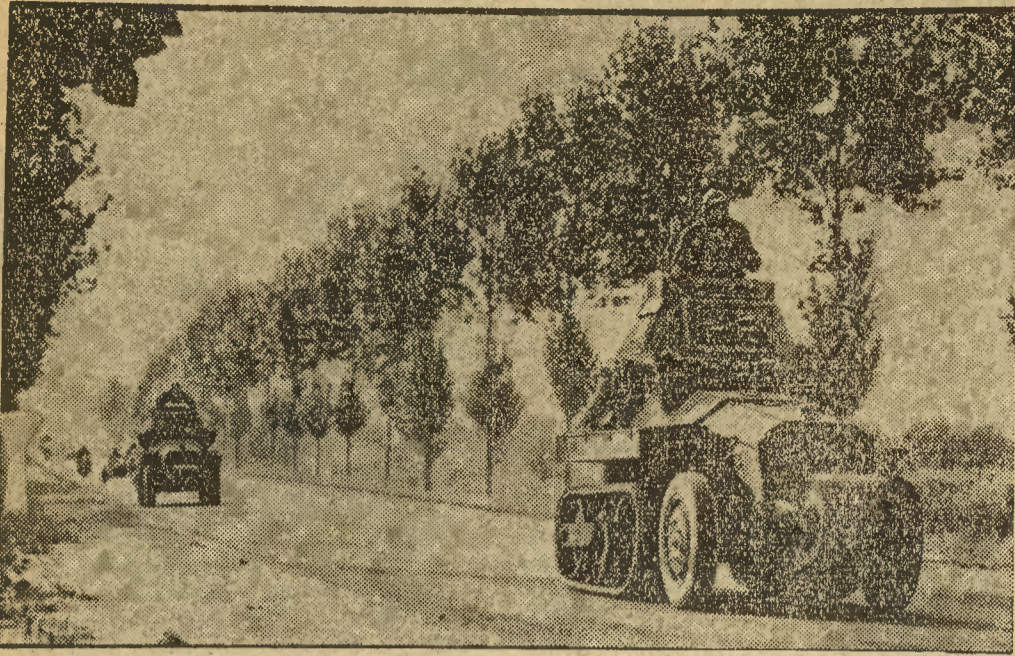
KŁOPOT Z BEZDOMNYMI.

Pomimo nakazu ze strony ludowego komisariatu i centralnego komitetu partji, poszczególne punkty zbornie odmawiają przyjęcia bezdomnych, zatrzymanych przez milicję. Takie objawy niechęci zaobserwowano na całym terenie Rosji sowieckiej. Przyjmuje się jedynie i to pod przymusem ze strony milicji, dziatwę bezdomna, choć i dla niej niema schronisk, ani pożywienia. Po kilku godzinach wypuszczają nieszczęśliwe dzieci na cztery strony świata.

Kartka na tłuszcz w Niemczech.

Berlin. (PAT) W celu przyjęcia z pomocą ludności uboższej w nabywaniu tłuszczów jadalnych, rząd postanowił wydawać kartki, na mocy których sklepy wydawać będą przyznaną ilość tych produktów.

Z manewrów francuskich.



W Szampanji odbyły się manewry armii francuskiej, w której użyto oddziały zmotoryzowane. Szybkość ich zdecydowała o wyniku ćwiczeń. Największą rolę odegrały opancerzone samochody, które widzimy na zdjęciu.

Jak pracuje młodzież w amerykańskich obozach pracy.

Gospodarze eksperymenty Roosevelta mają wielu przeciwników, a ci nawet, którzy są zwolennikami prezydenta nie zawsze mogą uznać, że jego poczynania przyniosły dodatnie rezultaty. Jedną natomiast idea Roosevelta bezapelacyjnie osiągnęła sukces. Jest nią **organizacja obozów pracy dla młodzieży**. Interesujące szczegóły znajdujemy w korespondencjach nowojorskiego współpracownika „Petit Parisien”.

Na całym terytorium Stanów Zjednoczonych istnieje obecnie 1.900 obozów pracy, przez które przeszło już 900.000 młodych ludzi, a obecnie znajduje się **zgorą pół miliona młodzieży w wieku od lat 18 do 25**.

Rekrutacja do obozów odbywa się podobnie jak do wojska. Po zbadaniu przez komisję lekarską kandydaci, którzy podpiszą zobowiązanie, że pragną pozostać w obozie przez pół roku, skierowywani są do obozu przygotowanego, skąd po miesiącu rozjeżdżają się do obozów specjalnych.

Wynagrodzenie wynosi **30 dolarów miesięcznie, oraz bezpłatny wikt i locum**. Na drobne wydatki członek obozu nie wydaje więcej niż 5—10 dolarów, resztę zaś może odsyłać swej rodzinie lub zaoszczędzić.

Obozy zorganizowane są na wzór wojskowy. Na czele stoi komendant, oficer i kilku młodszych oficerów, dowódców grup. W tym celu zostało powołanych do służby czynnej **10.000 oficerów rezerwy**. Dyscyplina obozowa nie jest surowa, a naruszenia jej karane są wydaleniem z obozu, co jednak należy do wyjątków. Praca w obozie trwa przez **5 dni w tygodniu po 8 godzin**. Dwa dni poświęcone są na odpoczynek i naukę, ponieważ przy obozach zorganizowane zo-

Zemsta wzgardzonego lekarza.

Od 4 lat, miasto francuskie Nantes bombardował jakiś nieznan sprawca listami anonimowymi. Dopiero obecnie udało się policji wykryć ich autora w osobie 56-letniego lekarza, Gastona Frogeta. Zdemaskowany przyznał się do winy i wyjaśnił, że w r. 1930 ujrzał w drodze na klinice w oknie piękną, 17-letnią dziewczynę, w której **zakochał się z miejsca**. Udało mu się zrobić z nią znajomość i po krótkim czasie, podczas którego zasypywał ją kwiatami i upominkami, oświadczył się o jej rękę. Dziewczyna jednak stanowczo odrzuciła o ferte, **wzbudzając w lekarzu śmiertelną nienawiść**.

Po kilku tygodniach otrzymała list anonimowy, **pełen pogróżek i wyzwisk**. Następnie poczęły dostawać listy inne osoby, dowiadujące się z nich najgorszych rzeczy o owej pannie. Rezultat był taki, że porzucił ją narzeczoną, **utracił majątek i przyjaciół**.

Pomoc policji przez długi czas była bezskuteczna, listy bowiem pochodziły od różnych osób i z różnych części miasta. Wreszcie na trop lekarza naprowadziła władzę pewna kobieta, która pod dyktando i za wynagrodzeniem pisała ostatni list. Lekarz został aresztowany, a ponieważ ma całą opinię przeciw sobie, czeka go surowa kara.

Metrowy rodowód.

Niedawno w Niemczech rodzina Zahn von Aschaffenburg ogłosiła w prasie, że dzięki mozolnym poszukiwaniom udało się jej członkom zrekonstruować swoje drzewo genealogiczne aż po rok 1435. Wszystkiego razem było tam 4.000 przodków, oczywiście wszystkie pochodzenia czysto aryjskiego. Tablica drzewa genealogicznego liczy nie mniej jak 23 metrów długości.

stały **rozmaite kursy języków, matematyki, stenografii i innych praktycznych zajęć**. W ten sposób przy obozach znalazły zatrudnienie tysiące nauczycieli, co również wpływa dodatnio na zmniejszenie bezrobocia wśród inteligencji.

Wyniki pracy obozów są bardzo znaczne. Oto kilka cyfr: **100.000 klm. nowych dróg, zasadzenie 290 milionów drzew, założenie miliona zgorą małych tam i grobli, tysiące mostów, a ponadto zrobiono znaczne prace dla ochrony lasów przed pożarami**. Dodatnie rezultaty tych robót już dały się odczuć, ilość bowiem pożarów leśnych, wyrządzających olbrzymie straty, w roku bież. zmniejszyła się tak znacznie, że wartość uratowanych drzew z nadwyżką pokrywa wydatki państwa na organizację obozów.

Po upływie terminu pobytu w obozie pewna część młodzieży opuszcza je, **60 proc. jednak pozostaje na dalsze 6 miesięcy**. Z danych statystycznych wynika, że zarówno stan moralny, jak fizyczny młodzieży w obozach nie pozostawia nic do życzenia. Praca fizyczna na powietrzu wpływa dodatnio na ich stan zdrowia i wszyscy opuszczają obozy zdrowsi i z miłymi wspomnieniami.

Nowe odkrycie cmentarzyska prasłowiańskiego na Pomorzu.

Ciekawe wykopaliska w powiecie świeckim.



Wnętrze grobu wraz z urnami.

W ubiegłym roku, w okolicy Bąkowa, pod Warlubiem, na polu natrafiono na cmentarzysko, a obecnie, w przeciągu ośmiu dni **zdołano odkryć grób**

Czy środki techniczne w przyszłej wojnie pozwolą na zaoszczędzenie materiału ludzkiego?

Zagadnieniem tem zajmuje się w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt” dr. M. Morth, dochodząc do wniosku, że postęp techniczny, jaki niewątpliwie zostanie w pełni wykorzystany w przyszłej wojnie, nie jest w możności przeprowadzić oszczędności w materiale ludzkim.

Dr. Morth prostuje przedewszystkiem błędne mniemanie, jakoby **700 żołnierzy** można było zastąpić **20 tankami i 20 samolotami** z obsługą 100 żołnierzy. Stwierdza on, że 1 tank potrzebujący w akcji, jako obsługi, 2 ludzi, potrzebuje do obsługi poza frontem 40 ludzi, samolot — około 60 i że w ten sposób **zapotrzebowanie na materiał ludzki** nie tylko że nie maleje, lecz przeciwnie — **rośnie**, jeżeli się chce stosować w przyszłej wojnie wszystkie nowe gatunki broni tech-

nicznej. W czasach pokojowych nie docenia się zazwyczaj tego faktu, że i dzisiaj **w wojnie może decydować jedynie i tylko ilość**.

Swoje interesujące rozważanie kończy dr. Morth stwierdzeniem, że przyszła wojna techniczna zużytkuje również w całej pełni **przyrodzone warunki terenowe**. Z rozważań zasługuje jeszcze na uwagę opinia autora, że potrzebne kontyngenty materiału ludzkiego należy przygotować systematycznie i celowo, by mogły dać dobrze orjentujące się w potrzebie chwili rezerwy. Przyszłą wojnę rozgrywać będą strony nie w oparciu o nieliczne wojsko wyborowe czy o zaimprowizowane masy, lecz przy użyciu wszystkich stojących do dyspozycji a celowo przygotowanych **środków gospodarczych i materiału ludzkiego**.

Jesienne zasiewy na Kaszubach

Rolnicy kaszubscy okolic Pucka, a nawet innych miejscowości powiatu morskiego, podczas trwających obecnie prac rolnych, które wyrażają się w orce zagonów, przestrzegają z dawien dawna, obyczaju swych praocjów, by **orana ziemia nie była zbyt wilgotna, a pierwsza skiba nie świeciła się w słońcu od wilgoci**. Niebo musi być pogodne, gdyż na świeżo zoranej ziemi podczas deszczu wyrastają chwasty. Orkę zaczyna się znakiem krzyża w cztery strony świata. Pierwsza skiba winna być odwołana z wezwaniem Św. Józefa. Jako ptaki przynoszące szczęście podczas pracy rolniczej, uważane są: skowronek, bocian i kuropatwy, ze zwierząt zaś jedynie jeź. **Kot, pies, zając, kret, lis nie przynoszą powodzenia w pracy**. O ile rola ma położenie faliste, najważniejszym szczegółem jest, by wzniesienia były koloru białego, wówczas należy orać. Praca kończy się podziękowaniem Bogu za błogosławieństwo.

Jesienne zasiewy Kaszubi lubią rozpocząć w sobotę, jako w dniu poświęconym **Matce Boskiej**. Najczęściej zasiewy rozpoczynają się po południu. Zboże przeznaczone pod zasiew zwykle gospodarz żegna i kropi święconą wodą. **Do zasiewów używa się zboża, które było w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny poświęcone przez kapłana**. Istnieje staropolski piękny zwyczaj, obecnie na Kaszubach rozpowszechniony, gdyż zawsze widzi się ludzi z bukietem kłosów w dniu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny idących do kościoła, by zboże zostało

pobłogosławione. Ziarna poświęconych kłosów miesza się z ziarnem przeznaczonym do zasiewów.

Zboże zwiezione po żniwach do stodoł, po wymłóceniu i złożeniu na kupki, **nie może być prędzej wysypane do worków, aż gospodarz zrobi na nim krzyż, by purtek, djacheł, czort (nazwy djabła) nie miał do niego dostępu**. Purtek okazuje się nocą jako „latawiec”, lub jako kogut z ognistym ogonem. W dżdżyste dni, wyglądem zmoczonego kurczątka wzbudza litość. Przymięty przez ludzi, zabiera zboże i zamienia się w czarnego koguta. Przez ucięcie głowy purtkowi, można ustrzec się przed zniszczeniem zboża.

Z za kulis Ligi Narodów.

Rumuński minister spraw zagranicznych, p. Titulescu został zagadnięty podczas ostatniej „abisyńskiej” sesji Ligi Narodów, czy odpowiadają prawdzie pogłoski o mającej nastąpić restauracji Habsburgów w Austrii oraz jak się ustosunkuje do tego genewska instytucja.

— Czy Otto zasiądzie na tronie cesarskim, tego nie wiem — odparł minister — wiem tylko, że Liga nie ma szczęścia do cesarzy. Przed kilku laty miała ostry zatarg z cesarzem japońskim, teraz ma poważne kłopoty z cesarzem abisyńskim i ten trzeci nie jest jej wcale potrzebny!

widok grobu skrzynkowego, zawierającego kilkanaście urn rozmaitej wielkości, z czego jednak większa część była potłuczona. Urny zawierały popiół i nawpół popalone kości, a w jednej z nich znaleziono mały przedmiot metalowy, podobny do naszego dzisiejszego gwoźdźka, długości około półtora cala, lecz o większym łebku aniżeli gwoźdź.

Należy zaznaczyć, iż pola w Rudzinku, to teren mocno pagórkowaty, spadający ze strony wschodniej do jeziora Piaseczno i sięgający z południa lasu sosnowego „borów Tucholskich”. Grób skrzynkowy znaleziono na najwyższym pagórku, oznaczający się różnorodną glebą i przypuszcza się, że będzie jeszcze więcej grobów, stanowiących cmentarzysko prasłowiańskie, a pochodzących z czasów przed narodzeniem Chrystusa. Grób był rozmiarów: 1.15 m. długości, około 70 cm. szerokości i 60 cm. głębokości.

Powysze odkrycie wzbudziło ogromne zainteresowanie wśród ludności szerokiej okolicy, która urządza istne pielgrzymki na pola p. Kozłowskiej, by podziwiać te zabytki prehistoryczne.



Bracia Kozłowscy przy grobie skrzynkowym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 września 1935 roku.

KALENDARZYK

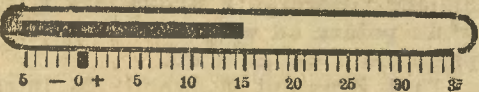
Dziś: Melchiora, Reginy p., m.
Jutro: Narodz. N. M. P.
Wschód słońca: godz. 5.18.
Zachód słońca: godz. 18.36.

Stan pogody.

W dalszym ciągu pogoda o **zachmurzeniu** zmieniam się przelotnymi **deszczami**. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Temperatura od 10—14 stopni, w górach 6 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano:



DZURY NOCNE APTEK

od 2—9 września 1935 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 8 września br. dr. Fomiczy, ul. Gdańska 46.

KSIEGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołączają kilka dziesiątą nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem daną będzie komedia muzyczna w 3 aktach Pawła Schureka **„MUZYKA NA ULICY“**, w pomysłów reżyserji J. Szyndlera i wykonaniu pp.: Kalczanki, Paszkowskiej, Dowmunt, Dzwonkowskiego, Górskiego, Leśniowskiego i Peteckiego.

CHÓR DANA.

Najznakomitszy i najpopularniejszy nie tylko w Polsce, ale i zagranicą zespół rewersistów polskich, którego każdorazowy występ jest prawdziwą sensacją dla najszerszych sfer publiczności — po kilkumiesięcznej przerwie przybywa do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w niedzielę, dnia 9 bm.

CHÓR DANA wykona tym razem wielki popisowy program, obejmujący 25 piosenek, między innymi szeregi nowości w Bydgoszczy. Jeszcze nie wykonanych, między innymi najnowsze przeboje z filmów dźwiękowych, które dopiero w jesieni ujrzymy na ekranach, i do których muzykę skomponował sam Wł. Dan, oraz przesławną nastroszą piosenkę z głośnej operetki „Rose-Marie”. Piosenkę tę oraz szereg innych nowych przebojów, wykona ulubieniec kobiet, najpopularniejszy polski piosenkarz Mieczysław Fogg. Stronę humorystyczną reprezentować będzie p. A. Wysocki, który między innymi wykona piosenkę p. t. „Wacusi”. Pozostałe, w niewielkiej ilości bilety nabywać można w kasie teatru.

— **Osobiste.** Były wychowawiec tułtejszego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego im. Mikołaja Kopernika, obecnie student drugiego kursu Politechniki Warszawskiej wydziału architektury, p. **Tadeusz Andrzejczak** został zaproszony przez ekspedycję wykopaliskową **Uniwersytetu Poznańskiego** do pomocy przy pracach we wsi Biskupinie, gdzie odkryta została wieś z przed 2500 lat.

— **Nareszcie!** Publiczność z prawdziwym zadowoleniem skonstatowała, że w dniu wczorajszym wzniesiono rusztowania koło Biblioteki Miejskiej i zaczęto gmach ten odnawiać z zewnątrz.

Hotel „SAVOY” w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel „SAVOY”. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (6168) **Miskle ceny**

Józef Palejowski

współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem” w Bydgoszczy

Na marginesie.

Aktualny tłok w niektórych sklepach nie świadczy bynajmniej o jakimś gwałtownym poprawieniu się koniunktury, ani o zakończeniu kryzysu. Tłok panuje zresztą tylko w Księgarniach i ma ścisły związek z codziennym rozpoczęciem roku szkolnego. Młodzież poszła do szkoły, na rodziców zwały się w związku z tem nowe kłopoty i ciężary. Kłopoty naturalnie finansowe. bo o tem każdy przedewszystkiem myśli, gdy staje wobec konieczności wystania córki lub syna do szkoły.

W księgarniach tłok. Rodzice wysupłali ostatnie grosze, dzieci za nie kupują te tajemnicze jeszcze dla nich źródła, z których sączyć się mają do ich głów kaskady mądrości.

Podręczniki szkolne — przywykliśmy już do narzekania, że są zbyt drogie, że zmieniają się zbyt często. Zmieniają się — oczywiście, bo każdy niemal rok przynosi jakąś fenomenalną, radykalną, zbawczą reformę szkolną, a w związku z taką czy inną nową i nową wychowawczą i podręczniki muszą być inne.

I przychodzą te podręczniki — tańsze już teraz zresztą. Zaskakują nauczycieli, bawią swoją nowością młodzież, irytują rodziców.

Ale jakie są te podręczniki — nikt nie wie. I nikt się tem nie interesuje. Rodzicom wystarczą, że płacą. Kto inny do nich wogóle nie zagląda.

Na ten właśnie zdumiewający fakt zwraca uwagę Stanisław Piasecki, redaktor czujnego i coraz lepiej się prezentującego tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu”. P. Piasecki słusznie się martwi, że „podręczniki szkolne, rozchodzące się w dziesiątkach i setkach tysięcy egzemplarzy, urabiające dusze młodego pokolenia, kształtujące sposób myślenia młodzieży (a przynajmniej mającej za zadanie kształtować to myślenie), znajdują się poza sferą zainteresowań krytyków, recenzentów, publicystów”.

I dla przykładu, co uchodzi uwadze opinii publicznej, zajmuje się p. Piasecki szczegółowiej jednym z takich podręczników. Wybiera więc kilkanaście naprawdę kompromitujących kwiatków z czytanki na klasę VII szkoły powszechnej, opracowanej p. t. „Niesiemy plon” przez Juliusza Balińskiego i Stanisława Maykowskiego. Do tej czytanki napisali na zamówienie różne fragmenty różni wybitni pisarze polscy. I — niestety — naogół napisali źle i głupio.

Stwierdza p. Piasecki, że „z wyjątkiem kilku pisarzy — na palcach jednej ręki można ich wyliczyć: są to Nowakowski, Kadłbandrowski, Goetel i Nałkowska — którzy młodych czytelników potraktowali serjo, dali rzeczy przemyślane, dobrze napisane, nie zalutujące ani tanim dydaktyzmem, ani dziecinnym seplenieniem (tak zwane, pożał się Boże dostosowanie się do poziomu dziecka), słowem dali opowiadania, które dziecko zrozumie, a i starszy

przeżyta z przyjemnością (najistotniejsze kryterjum celności literatury dla młodzieży) — inni zrozumieli swe zadanie najopaczniej. Ogrom banatu dydaktycznego tej książki działa wprost przygniatająco, a pozowanie starych byków na trzynastolatki doprowadzić może czytelnika do furji. Gdy dołączają jeszcze do tego urzędowy opytymizm, jakim technicznie każde opowiadanie, irytująca nieznanostwo tematów, do których odważnie wzięli się współpracownicy książki, zafalszowanie współczesnego życia polskiego w jakiś kształt zupełnie nieprawdziwy i bezsensowny, a przymtem tępe zachłystywanie się państwowotwórcze — do prawdy niewesołe nasuwają refleksje na temat naszego szkolnictwa”.

Szereg przykładów z tej jednej tylko książki utrwała w nas przekonanie, że z podręcznikami szkolnymi nie jest wcale dobrze. A więc niedobrze jest również z całym naszym szkolnictwem.

Na ten bolesny fakt mamy jednak i szereg innych dowodów. Szkoda tylko, że nikt na te dowody nie chce zwrócić uwagi. I dlatego na tym ważnym odcinku jest ciągle źle, a jeśli się coś zmienia — to chyba na gorsze.

Przy rozmaitych niedomagach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza tę dolegliwość, często już mała ilość działa pewnie. Zalecana przez lekarza.

Dzisiejsze „wybierki”.



— Zupełnie nie wiem na kogo głosować. Przecież ja nikogo z kandydatów nie znam!

— No to chyba na tego — jest najprzystojniejszy.

Wierzyciele długów rolniczych

wysłała petycję do rządu.

Przeciwko nowemu moratorium. — Rządowe banki powinny przejąć stare długi.

W Bydgoszczy odbyła się druga grzędowa konferencja wierzycieli, którzy dali pożyczki **rolnikom**.

P. magister A. Frankowski objaśnił przepisy ustawy o odroczeniu, przyczem wyszczególnił tak obronę dla rolnika jak i **prawa wierzycieli**. Temat był starannie opracowany i wzbudził ogólne zainteresowanie.

Drugi referent **p. magister M. Szukalski** wskazał na konieczność złączenia się wierzycieli i rozpoczęcia kontraktacji, gdyż w końcu uważano, że wierzyciel na dalsze moratorium się zgadza.

Zabierali też głos liczni zainteresowani, przyczem uzyskiwano, że **„rolnicy wogóle nie zamierzają i nie chcą płacić, choć mogą...“** Wywiedziono dalej, że rolnik przez ustawę o odroczeniu **stracił wogóle kredyt** i mylnie sądzi, że w nowym sejmie **skreślili mu się wszystkie**.

Pan **advokat Syski** jeszcze dosadniej scharakteryzował sytuację. Uważa on, że jeżeli chce się pomóc rolnikom, to nie przez urzędy rozjemcze, ale jedynie przez **sądy właściwe!**

Zebrań wierzycieli wybrał komisję, do której weszli pp.: adw. Syski, Sobieralski, Pankanin i Wieczorek; komisja działać pocznie w ramach statutu Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Zebrań zgodnie przyjęli opracowany przez p. adwokata Syskiego **memoriał do Rady Ministrów**.

Rezolucja kończąca memoriału prosi Radę Ministrów o:

1) **przeciwwstawienie się wszelkim próbom jakichkolwiek nowych ujęć dla rolników z krzywdą wierzycieli prywatnych** jako gospodarzą niezasadzonych i sprzecznych z zapowiedziami rządu z października 1934 roku;

2) **znowelizowanie obowiązującego prawa** w tym kierunku, że każdy wierzyciel indywidualnie miałby prawo domagać się, by za swoją pretensję mógł uzyskać własność bądź to idealnej części obciążonej nieruchomości i w tym stosunku, w jakim je-

go należność pozostaje do wartości całej nieruchomości, bądź też, by mógł uzyskać własność wydzielonej stosunkowo części tej nieruchomości;

3) **wdrożenie akcji skonwertowania prywatnych długów rolniczych**, na zasadach konwersji długów bankowych i zużycia na ten cel wkładów nagromadzonych w Pocztowej Kasie Oszczędności, w Komunalnych Kasach Oszczędności i Ubezpieczalniach Społecznych;

4) **znowelizowania ustaw odroczeniowych** w kierunku:

a) **zniesienia urzędów rozjemczych** i oddania spraw należących do ich właściwości **sądom grodzkim** przy odpowiednim **zniżeniu opłat sądowych**,

b) **zniesienia** przepisu art. 47 p. 1 Dz. U. 944/34 — 841.

Podpisy dalsze pod petycję do rządu przyjmuje się w biurze **przy ulicy Długiej nr. 32 m. 7.**

Powszechny zjazd wierzycieli odbędzie się w niedługim czasie w Bydgoszczy.

Zmierzch i noc.

Z cyklu: NASZE MIASTO.

Dowoli nikną kamienie kontury,
Cicho się same zapalają latarnie.
Do krętych uliczek zmierzch się zewsząd garnie,
I nieba błękit, ginie w kłębach chmury.

Rzuciły światłem okna wystawowe,
Chwytnąjąc przechodniów, jak w żelazne kłeszcze
Wkrąg auta reflektor śle błyski złowieszczę,
Doprzez ulice sunąc asfaltowe.

Wokół ruch, krzyki, wrę i hipi życie,
Tu kina blask nęci na film przechwalony,
Tam kuszą do wejścia rzewne skrzyżpiec tony...
A gózień, w zaułkach, zbrodniarz óżiała skrycie...

Jak godziny, gwar i zgiełk ustaje,
Już pracą zmęczone, ślepną wystaw oczy,
Do wszystkich zakątkach poważna noc kroczy,
Zmusza do ciszy, słońce snu rozóba e.

Miasto zamarło, w śnie równym, głębokim
Szepcą tylko tworknie stare kamienie,
Dowierzając sobie dziwne tajemnice,
Jakich nie zbadasz uchem ani okiem.

Miają leniwie i zwolna godziny,
Noc blednie. Skończona już murów narada
Do mieszkań przez szyby, óżioneń się zakrada,
Bubząc od facjat, aż do suteryny.

W. Stawirski (jun.)

Stanisławów nieżyczliwy dla Bydgoszczy

(n) Ministerstwo Komunikacji zamierza zlikwidować **biura kontroli dochodów** przy poszczególnych dyrekcjach i stworzyć **centralę** tych biur z siedzibą w **Bydgoszczy**.

Dowiedziawszy się o tem prezydent miasta **Stanisławowa**, zwołał na specjalne zebranie radnych i przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i zawodowych celem ustalenia zasad akcji **zapobieżenia przeniesieniu biur kontroli dochodów do Bydgoszczy**. Zebranie odbyło się w obecności 250 osób. Przewodził dyr. Goetz, asesorami byli dyr. Margulies, Scherer, Kochaj i inne „**mniejszości**” **narodowe** — niełaskawe na Bydgoszcz.

W Stanisławowie mieściły się dotąd dwa biura kontroli dochodów: dyrekcji **łwowskiej** i **stanisławowskiej**. Stanisławów obawia się, że po zlikwidowaniu obu biur stanie się miastem „jeszcze bardziej podrzędnym”.

Przyjdum zebrania wysłało do Warszawy delegację, która ma „poruszyć wszystkie sprężyny”, mogące się przyczynić do stworzenia **centralnego biura w Stanisławowie**, a nie w Bydgoszczy.

Sądymy, że rozstrzygnięty względy finansowe. Bydgoszcz ma wygodniejszy gmach na pomieszczenie biur i w Bydgoszczy **nie brak mieszkań dla urzędników**.

Kino ADRIA

Pocz. o godz. 5¹⁵, 7¹⁵, 9¹⁰ w niedzielę od 3¹⁵.

Dzisiaj w sobotę! i jutro w niedzielę wystąpi osobiście nieodwołalnie podczas każdego seansu na scenie naszego kina

ostatnie 2 dni

Adolf Dymśza A. B. C. MIŁOŚCI

bohater filmu (16292)

Na naszych szlakach turystycznych.

Przejażdżka łodzią kanadyjską z Koronowa do Bydgoszczy.

Przejażdżka łodzią kanadyjską na górnej Brdzie z Koronowa do Bydgoszczy nie jest to żaden wyczyn sportowy, któryby zasługiwał na szczególne wyróżnienie, gdyż płynięcie z prądem wartkiej rzeki nie wymaga żadnego wysiłku. Zresztą w ciągu sezonu wycieczkowego spotkać można w dni świąteczne na górnej Brdzie, od okolic Tucholi począwszy i jeszcze wyżej, całe „eskadry“ kajakowe. Dla wygody tych amatorów uruchomiono nawet na bydgoskiej kolejce powiatowej specjalny wóz dla transportu kajaków z Bydgoszczy do Koronowa, przy czym na chlubę kolejki wypada zaznaczyć, że nasz miniaturowy „Torpedo-Lux“, minawszy z łoskotem wspaniałe most stalowy pod Koronowem, zatrzymuje się na chwilę, by kajakowcom ułatwić dostęp do Brdy. Urządzenie to jest dla bydgoskiego świata sportowo-turystycznego nielada zdobyczą, którą należy nie tylko utrzymywać, ale i w miarę możliwości rozbudować.

Cały bieg Brdy stanowi dzięki jej niezliczonym zakrętom kalejdoskop przepięknych obrazów, zmieniających się w szybkim tempie. Nawet tam, gdzie niema zalesienia we właściwym tego słowa znaczeniu, plynimy wśród szpalery wysokopięnych olch, mających wierzby i brzozy, podszytych gąszczem leszczyny, a niekiedy zamieniają się te szpalery we wspaniałe aleje, załamujące się gdzieś u podnóża fantastycznych urwisk. Zarośla, towarzyszące nam z obu stron rzeki, nie zamykają jednak przed nami dalszych horyzontów, lecz poprzez szmaragdowe łąki, bujne sady i kwieciste ogrody wzrok nasz błąka się po rozległych pagórkach, na których grzbiecie ukazuje się raz po raz zaprzęg i schyłona nad nim postać oracza, a jeżeli pogoda sprzyja i wiatr igra na firmamencie z białymi chmurami, to nierazko zdarza się, że nad koronami drzew zawisną rozstrzępione chmury, do złudzenia podobne do kształtu korony.

Łódź kanadyjska „Anna Marja“, którą plynimy w dół rzeki, niesie nas szybko po wartkiej fali. Przed nami migoczą w słońcu wiry rzeczne, to znowu wpadamy pod rozłożyste konary drzew, rzucające chłód i cień na pół szerokości rzeki, tam znowu staje przed nami zagadka, w którym też kierunku popłynie dalszy nurt rzeki, zalamując się u stóp urwistego brzegu lub gładząc się w gąszczu trzciny i zarosli. Potem znowu inny czarujący krajobraz i tak dalej bez końca.

Na brzegu wita nas, pochłaniając naszą uwagę, bujny krzew kaliny, ukazując nam jasne korale swych jagód. W głębi uroczysk czeka miłośnika przyrody jeszcze wiele innych niespodzianek. Tam, pod stalowym mostem kolejki, gdzie setki kajakowców wydeptały ścieżynę, wiodącą do Brdy, rośnie tylko leszczyna, tarnina, glóg i jeżyna, wokół której wiją się łodygi dzikiego chmielu; tutaj natomiast, zdala od ludzkich sadb, przyroda rozwija całą krasę swej tajemniczości i bogactwa.

Zmierzyliśmy dopiero połowę naszej 30-kilometrowej trasy, a tyle piękna i uroku mamy już za sobą. Idylliczną cechę krajobrazu podnoszą jeszcze pacholeta wiejskie, łowzące tu i owdzie ryby na wędkę, dziewczęta i starsze kobiety, piorące bieliznę na kruchych łodziach rybackich, przybrzeżne ogniska pastuszków, stada gęsi i krów, które raz po raz wylaniają się z zarosli.

Szczególnie dwa pejzaże odcinka Koronowo-Bydgoszcz muszą wzbudzić szczerzy zachwyt przybysza.

Niejaką bramą wjazdową do pierwszego z tych krajobrazów jest most kamienny, skupiający wszystkie drogi z Gościeradza, Wielna i Trzyczyna i przesuający się na lewy brzeg Brdy. Niebawem rozszerza się przed nami widnokrąg, ścięsnione szpalery zarosli nadbrzeżnych zamieniają się po jednej stronie rzeki w piękny, blaskami słonecznymi rozświetlony gaj z bujnych olch i brzozy, a na drugim brzegu przykuwa wzrok rozległy park i ogród kwiecisty, z którego wylaniają się w głębi schłodzone zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny.

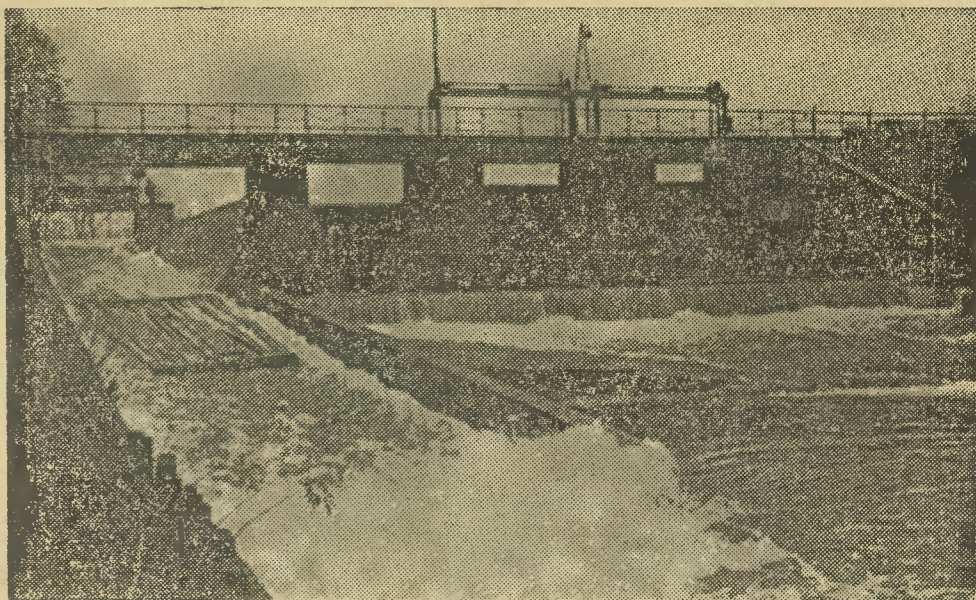
To Olszyniec, cel licznych wycieczek samochodowych Bydgoszczan. Mimo pory jesiennej, całe to otoczenie wywołuje dzięki

wyjątkowym warunkom wegetacyjnym utrudę prawdziwej wiosny, a jakby chcąc otworzyć oczy przybyszom na bajkowość krajobrazu, poszybał właśnie w poprzek rzeki, błyszcząc w słońcu swą barwą stalowo-niebieską i zieloną, legendarny morski ptasek lodowy.

W marzycielskim nastroju plynimy coraz dalej, aż widok starego drewnianego mostu uprzytamnia nam, że znaleźliśmy się w połowie północnego zakrętu wielkiej ser-

żemi okazami jałowca, ten niech ze Smukali Górnej oberze kierunek północny i nie opuszczając prawego brzegu Brdy, dotrze aż do krańca lasu. Trzymając się brzegu rzeki, natknie się wędrowiec na strome urwisko, skąd się rozpościera jedyny w swoim rodzaju widok na „dżunglę“ nadbrzeżną, porośłą nieprzebytej siłowiem i trzcina i porośłą licznymi korytami rzeki.

Po ominięciu przeszkody, jaką stanowi jaz w Smukale Dolnej, wstąpiliśmy już w



Przeprawka przy jazie pod Smukalą Dolną.

strefie podmiejską. O granitowe mosty kolejowe, umocnienia nadbrzeżne i zgiełek życia wielkomięskiego rozbiły się piękne iluzje, którym się oddawaliśmy w ciągu całego dnia, ale myśl nasza wracać wciąż będzie do rajskiej ciszy na przezroczystych falach Brdy, do wtórującego jej świergotu ptaszek i do mieniących się w słońcu olch i wierzby, których wierzchołki kołyszą się lekko w poszumie wiatrów, hulających w wyższych regionach, ponad urwiskami Brdy.

W. Rz.

Międzynarodowy kongres lekarzy homeopatów w Budapeszcie.

Homeopatja, z nowym poglądem na istotę choroby i jej przyczynę, z innego punktu zapartrajując się na system leczenia, idzie milowemi krokami naprzód w swym rozwoju, czego wyrazem był imponujący ostatnio X kongres lekarzy-homeopatów w Budapeszcie.

Uroczystego otwarcia kongresu dokonał prezes komisji zdrowej w Budapeszcie arcyksiążę Józef Franciszek wraz z prezesem kongresu dr. Schwimertem (Budapeszt) w obecności dra Assmanna (Drezno), prezidenta Ligi Homeopatycznej, dra Pözlę, przedstawiciela węgierskiego ministerstwa spraw wewn., przy udziale 150 wystanników 20 państw całego świata.

Reprezentowane były następujące państwa: Austria, Francja, Polska (dr. Kalinowski), Węgry, Niemcy, Holandia, Rosja, Czechosłowacja, Szwecja, Jugosławia, Rumunia, Włochy, Szwajcaria, Hiszpania, Brazylja, Argentyna, Meksyk, Indie, Stany Zjednoczone A. P., a poza tem szereg delegatów z najodleglejszych stron świata jak z Bombaju, Kalkuty, Rio de Janeiro i t. d.

Ze sfery naukowej lekarzy-homeopatów byli obecni: dr. Uphan (Nowy Jork), dr. Bastianier (Berlin), dr. Assmann (Drezno), dr. Gagliardi (Rzym), dr. Donner (Berlin), dr. Schimert (Budapeszt), prof. Kötschku (Jena), doc. Ashner (Wiedeń), prof. Galeazzi (Rzym) i inni.

Wygłoszono 36 naukowych referatów z zakresu homeopatji. M. in. referat polskiego delegata dr. Kalinowskiego wywołał duże zainteresowanie.

Po referatach podano projekt, aby kongres następny, tj. w roku 1939 odbył się w Warszawie. Prezes Ligi powitał tę propozycję z radością, podkreślając dawne tradycje wybitnych lekarzy-homeopatów polskich.

Na wniosek prezesa kongresu dra Schimerta postanowiono założyć specjalny związek polsko-węgierskich lekarzy homeopatów. Nadmieniamy, że przed ogólnym międzynarodowym kongresem odbyły się we wszystkich państwach lokalne zjazdy lekarzy-homeopatów. W Warszawie zjazd odbył się w dniu 1. 6. br. Reprezentowane były wszystkie województwa. Z zachodniej Polski jako przedstawiciele przybyli: dr. Herwich (Śląsk), dr. Bernacki (Poznań), dr. Jedlicki (Bydgoszcz). Wygłoszono szereg referatów naukowych. W wyniku ogólnych obrad

utworzono Związek Lekarzy-Homeopatów Polskich. Na prezesa został wybrany przez akklamację nestor i zasłużony lekarz-homeopata dr. W. Hnatkiewicz z Warszawy.

Kazimierz Wilamowski opuścił Bydgoszcz.



Wśród groteskowych portretów, którym Marjan Turwid niezawodnym swym ołowiem przedstawił wszystkich, zbierających się w cukierni „Pod Orłem“ przy t. zw. „Kanciastym Stole“ — światu teatru reprezentuje kapitalna sylwetka Kazimierza Wilamowskiego. On wzięt na siebie obowiązek zastępowania Melpomeny i stał się jej znakomitym ambasadorem, tocząc pogodny, choć uparty bój z dokuczliwymi nieraz krytykami z pod dziennikarskiego znaku.

No i teraz galerja, będąca swoista sensacją kawiarnianej Bydgoszczy, pomniejszała się o jedną karykaturę. Pomniejszała się, a w każdym razie w najbliższym czasie się

Dokumenty do historii

ubezpieczeń ogniowych i obrony przeciwpożarowej ziem zachodnich Polski.

(n) Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu wydał z okazji 150-lecia zorganizowania publicznej działalności ubezpieczeniowej zbiór dokumentów historycznych, pochodzących głównie z archiwum państwowego w Poznaniu, w którym przechowuje się akta grodzkie miast Wielkopolski.

Badania przeprowadzone przez dra Stanisława Andruszewskiego i mgr. Witolda Misterka (Bydgoszczanina) wydały dużo cennego materiału.

Celem unacznienia zakresu pomocy państwowej dla poszkodowanych podano wypisy z t. zw. metryk koronnych, obejmujących okres 1447—1548 r. Niektóre, dotyczące miasta Bydgoszczy, przytoczymy:

W r. 1471 król Kazimierz podpisał 9 listopada w Krakowie dekret zwalniający mieszczan z Bydgoszczy z powodu pożaru od wszystkich czynszów, podatków i ceł na 8 lat.

Król Zygmunt I zwołał 26 lutego 1512 r. na dwa lata mieszczan bydgoskich, którzy przez pożar ponieśli szkody w dobytku i budynkach, od płacenia „czopowego“ poborcy ziem kujańskich.

W r. 1547 pożar po raz trzeci zniszczył miasto Bydgoszcz. Król zwołał tutejszych mieszczan na 12 lat od podatków, na jeden rok od czopowego i na 4 lata od stawiania podwód.

Reorganizacja N. P. R. w okręgu bydgoskim.

Zjazd okręgowy N. P. R. potępił stanowisko p. Faustyniaka.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali „Hotelu Centralnego“ w Szubinie nadzwyczajna konferencja N. P. R. okręgu bydgoskiego, na której przemawiał prezes zarządu wielkopolskiego N. P. R. b. poseł Milczyński. W dyskusji przemawiali pp. Tomaszewski (Inowrocław), Ławicki (Bydgoszcz), Hemmerling (Kecynia), Rochowiak (Poznań), Gawłowicz (Nakło), Kołodziejczak (Wygodna), Drajewski (Bydgoszcz) i Kaczmarek (Bydgoszcz). Wszyscy mówcy niezwykle ostro potępił stanowisko b. posła Faustyniaka, który wyparł się N. P. R. i dzięki pomocy sanacji kandyduje obecnie jako „działacz Z. Z. P.“.

W skład nowego zarządu okręgowego N. P. R., wybranego na konferencji, wchodzi następujące osoby: Hemmerling z Kecyni, Tomaszewski z Inowrocławia, Nowak z Bydgoszczy, Kołodziejczak z Wygodny, Gawłowicz z Nakła i Górny z Żnina.

Komisję rewizyjną stanowią pp. Drajewski (Bydgoszcz), Suchana (Żnin) i Rerka (Glesno).

pomniejszy, bo Kazimierz Wilamowski opuścił już Bydgoszcz. Po czteroletnim wśród nas pobycie pierwszy amant sceny bydgoskiej wrócił do warszawskiej „Reduty“, w której kiedyś rozpoczął piękną i owocną karierę aktorską.

Taka już jest dola artysty dramatycznego, że nigdzie nie może zagrzać miejsca. Powołanie gna go po świecie, a jego życiowym zadaniem jest już chyba pozostawianie za sobą wspomnień. A Kazimierz Wilamowski pozostawił w Bydgoszczy wspomnienia najmilsze.

Jako aktor pierwszym występem w pamiętnej roli Szczęsnego w „Horsztyńskim“ Podbił Bydgoszcz całkowicie. Potem przyszyły inne role, różne — od koturnów klasycznego dramatu po charakterystyczne postaci farsowe i komedjowe. I wszędzie prawdziwy talent i kultura aktorska triumfowały. Ta kultura i inteligencja pozwoliły Wilamowskiemu odnieść również poważne sukcesy reżyserskie.

To byłaby scena. Pozatem jednak Kazimierz Wilamowski pozostawił po sobie wdzięczną pamięć jako przemyślny towarzysz. Potrafił żyć się z Bydgoszczą. Zdobył sobie popularność i sympatję. A do tego nie wystarczy być dobrym aktorem. Trzeba jeszcze być wartościowym człowiekiem.

I dlatego żal, że wyjechał. Wiemy za to, że Kazimierza Wilamowskiego czekają sukcesy artystyczne. Nowe stanowisko w stolicy to mu gwarantuje. I wiemy jeszcze, że jego nazwisko doda liściów wawrzynu teatrowi bydgoskiemu, który tyle już chwalił scenie polskiej przysporzył.

Więc choć nam żal, że go już wśród nas niema, cieszymy się, że poszedł naprzód na trudnej, choć pięknej drodze aktorstwa. I życzymy powodzenia.

XI Targi w Marsylii

14-30 września 1935.

W drugiej połowie września rozpoczynają się organizowane corocznie od dziesięciu lat międzynarodowe Targi w Marsylii.

Marsylja, miasto liczące milion mieszkańców, pierwszy co do znaczenia i obrotów port francuski, jest stolicą gospodarczą Francji kolonialnej. Targi w Marsylii gromadzą corocznie rekordowe ilości wystawców i zwiedzających. W 1933 roku 300 firm przy udziale 19 państw obcych wystawiło na nich swe towary, a sprzedano wówczas w ciągu dwóch tygodni przeliczonego milion biletów wstępu.

Kolejne rancucie udzielają udającym się do Marsylii w okresie trwania Targów następujących zniżek kolejowych: wystawcom 50%, zwiedzającym 20-25%, wycieczkom 50%.

„Dziennik Bydgoski“ wśród swoich czytelników

Chodzież miasto ceramiki.

Wrażenia i obserwacje z jednodniowego pobytu w nadnoteckim grodzie.

Wywiad z burmistrzem m. Chodzieży p. Bronisławem Maronem.

Każde miasto ma jakąś swoją specjalność, jakiś powód do sławy.

Gdy mówimy „Chodzież“, to pod tą nazwą kryje się dla nas pojęcie ceramiki. Niezliczona ilość pięknych wyrobów ceramicznych chodzieskiej fabryki fajansów rozeszła się po całym kraju (i zagranicą również), roznosząc sławę Chodzieży. Nietylko jednak artystyczna ceramika, ale i zwykłe fajansowe wyroby codziennego użytku, oraz druga fabryka — porcelany, stanowią główne źródło utrzymania większej części mieszkańców Chodzieży.



Fragment kościoła katolickiego w Chodzieży z charakterystyczną wieżą.

Mimowolnie przychodzi na myśl pytanie: Skąd właśnie Chodzież a nie inne miasto stało się główną siedzibą przemysłu porcelanowo-fajansowego w Polsce?

Na pytanie to trudno znaleźć odpowiedź. Zapytani o to Chodziesianie również nie uli odpowiedzieć. Rozwój przemysłu chemicznego w Chodzieży tłumaczy się co prawda dostateczną ilością wykwalifikowanych sił robotniczych na miejscu. Wykwalifikowanych pracowników w fajansie i porcelanie zawdzięcza zaś Chodzież uprawianiu od dawna tego przemysłu. Takie tłumaczenie jednak nie zadawała. Trzeba przyjąć, że tylko ślepy przypadek sprawił, iż Chodzież może nosić miano miasta ceramiki. W każdym domu, w każdej kawiarni spotkać można liczne wroby porcelanowe i fajansowe tamtejszych fabryk. Już to świadczy o bardzo intensywnym udziale całej ludności miejskiej w życiu przemysłowym miasta.

Lecz zanim napiszemy o ludności, poświęćmy kilka chwil uwagi samemu miastu.

Chodzież leży stosunkowo niedaleko od Bydgoszczy, a jednak dostać się tam koleją nie jest zbyt łatwo. Komunikacja kolejowa utrudniona przesiadkami, a ponadto kursuje bardzo mało pociągów. No, ale może to nie jest potrzebne, może ruch na tej linii jest słaby...

Przesiadać się trzeba w Gołańczu i wtedy zaczyna się serja stacji kolejowych, kończących się na n. A więc: Margonin, Szamocin, Raczyn, Zacharyn. Wreszcie Strzelce i Chodzież.

W Chodzieży pierwsze wrażenie — to dymiąca kilka kominami fabryka porcelany —

ni — ćmielów, znajdująca się tuż obok dworca.

Tramwaj nie czeka, taksówki niema, więc per pedes apostolorum trzeba wędrować aleją drzew do miasta. Za chwilę znajdziemy się na „reprezentacyjnej“ alei Kościuszki, bardzo zresztą charakterystycznej. Większość domów na tej ulicy pobudowana jest bokiem do ulicy. Pochodzi to stąd, że ongiś tam pobierał magistrat podatek od okien, więc dowcipni właściciele posesyj tak się urządzili, żeby jak najmniej okien wychodziło na ulicę.

Drugą charakterystyczną cechą Chodzieży, są bruki ulic. Takich „kociich łbów“ jak żyje, nie widziałem! Pod tym względem Chodzież pobili chyba światowy rekord. A dobrze jeszcze, że są te bruki. Bo na wielu ulicach w mieście niema ich nawet śladu i trzeba brodzić w dni deszczowe pod kostki w błocie i mule. Przypuszczam, że w dniach większych opadów mieszkańcy tych ulic używają albo szczudeł, albo lodzi.

Pozatem zresztą miasteczko jest bardzo sympatyczne. Jest w niem i spokój i taka jakaś domowa zacisza i nawet dużo piękna oryginalności w scisku małych kamieniczek, w układzie architektonicznym miasta, nad którym króluje prastary kościół katolicki, odznaczający się stylową wieżą.

Zaczątki Chodzieży sięgają trzynastego wieku. Nazwa zaś wywodzi się od słowiańskiego imienia Chodziebór i właściwie brzmieć powinna ten Chodziebór, a nie ta Chodzież.

W chwili naszego pobytu w „tym Chodzieży“, panuje tu większy niż zazwyczaj ruch, bo trafiliśmy właśnie na dzień targowy.

Targ odbywa się na placach koło kościoła i jest też oryginalny, bo odznacza się specjalnie ożywionymi obrotami torfem i sianiem. Słynne laki nadnoteckie obfitują w te dwa produkty, które też dla tubylczej ludności stanowią bardzo ważne źródło utrzymania. Charakterystyczne małe wózki chłopskie, upstrzone kobietami o niezmiernie wysokich, komicznych kapeluszkach (cóż to za moda?) napelniają spokojne zazwyczaj miasteczko ruchem i życiem.

Chcemy się o tem życiu coś więcej do-

miasta, tak mało ten stary i mocno odrapany budynek różni się od innych.

P. burmistrz Maron chętnie dzieli się swemi spostrzeżeniami w udzielonym wywiadzie:

— Chodzież ma 8000 mieszkańców, w czem 80 procent Polaków, reszta Niemców. Żydów bardzo mało, może 50 rodzin.

Ciekawym objawem jest fakt, że żydzi wynoszą się stąd głównie wskutek bojkotu ze strony Niemców, których jest jeszcze dużo w powiecie. Również i klient polski, robotnik, odsuwa się od żydów, przekonawszy się, że kupuje u nich tandetę.

Natomiast stan posiadania przedstawia się na korzyść Niemców, którzy mają w ręku 40—45 procent realności.

Bardzo bogate jest w naszym mieście życie społeczne. Mamy bardzo dużo organizacji — ponad 100. Jest to przerosł i coraz częściej słyszy się głosy, aby wstrzymać rozrost ilościowy towarzystw, w których pracują ciągle ci sami ludzie i aby organizacje połączyć w większe grupy społeczne.

— A jak się przedstawia handel, przemysł, stosunki gospodarcze w Chodzieży?

— Chodzież jest typowym miastem przemysłowym. W stosunku do liczby mieszkańców posiada największy przemysł w Wielkopolsce. Mamy tu fabryki fajansu i porcelany, zatrudniające razem ponad 1000 robotników, mamy 3 cegielnie, 2 tartaki, fabryki maszyn, mebli etc. W tych przedsiębiorstwach przemysłowych znajduje zatrudnienie razem około 1800 robotników, co stanowi (wraz z rodzinami) ponad połowę ludności miasta.

Ludność robotnicza skupiona jest w organizacjach zawodowych o zabarwieniu socjalistycznym. Nasz polski robotnik nie jest z przekonania partyjnikiem i idzie tam, gdzie się spodziewa największych korzyści materialnych. Na terenie chodzieskim w ciągu kilku lat partje robotnicze zmieniały się jak w kalejdoskopie. Obecnie jest górną P. P. S., a ostatnio nastąpił w partji krach, bo sekretarz sekcji chodzieskiej, p. Rusinek z Poznania pokłócił się z towarzyskami na tle materialnym. W końcu ub. miesiąca odbyło się zebranie, na którym robotnicy „wywiecili“ p. Rusinka.

O ile chodzi o handel, to jest on w na-



Piękny fragment jeziora strzeleckiego, inaczej zwanego „Koniecznikiem“. Ulubione miejsce wycieczek Chodzieszan.

wiedzieć i dlatego udajemy się do kompetentnego czynnika — do gospodarza miasta — P. burmistrza Marona.

Chodzieski ratusz jest ewenementem w dziedzinie budownictwa ratuszowego. Mieści się przy Al. Kościuszki 6. Gdyby nie napis „ratusz“, nie łatwo byłoby zgadnąć, że się ma do czynienia z siedzibą zarządu

szem mieście bardzo słaby, a to wskutek tego, że okoliczna ludność rolnicza jest bardzo biedna, gdyż posiada nieurodzajne, piaszczyste grunta.

Gmina rozszerzyła w ub. roku dzięki pomocy Funduszu Pracy sieć wodociągową na przedmieściach. W roku bieżącym nie przedsięwzięcie się żadnych inwestycji.

Największą naszą bolączką jest lichej stan bruków, na których reperację otrzymujemy pewne dotacje via starostwo powiatowe. Większych pożyczek z Funduszu Pracy nie otrzymujemy, gdyż udziela się ich głównie na budowę rentujących przedsiębiorstw, a Chodzież w wszelkie takie przedsiębiorstwa jest dostatecznie zaopatrzona.

— Czy w Chodzieży panuje ruch turystyczny?

— Okolica Chodzieży znana jest ze swej piękna i nosi miano „Szwajcarii Wielkopolskiej“. Przybywają tu w lecie liczne wycieczki, pociągi popularne i t. p. Ulubionym miejscem wycieczek jest Gątyniec, najwyższe wzgórze w okolicy oraz piękne lasy i jeziora. Przyjeżdża też tu corocznie kilkudziesięciu letników, ale ruch letnikowo-turystyczny nie jest ujęty w ramy oficjalnej organizacji.

O pięknie okolicy przekonałem się podczas przejażdżki nad jezioro strzeleckie, obok którego położona jest w kręgu lasów piękna willa p. Mańczaka, zwana „Straszny Dwór“. To jezioro, oraz jezioro miejskie są ulubionymi miejscami codziennych wycieczek Chodzieszan, którym pozazdrościć można oglądania tych przepięknych okolic.

Szkoda, że ruch turystyczny do Chodzieży nie został ujęty w formę organizacji, szkoda, że tak mało się propaguje Chodzież, jako miejsce letnikowo-wycieczkowe. Z pewnością Chodzież wieleby zyskała na wzmożonym ruchu przyjezdnych.

Życie towarzyskie wewnątrz miasta skupia się w nielicznych lokalach, a specjalnie modną jest kawiarnia p. Kaji, gdzie nad wieczorem spotkać można całą miejscową elitę, rozprawiającą o różnych chodzieskich sprawach, zagadnieniach, no i plotkach.

Obecnie świątek ten ma o czem rozprawić, bo zbliżają się wybory i toczy się żywa agitacja. Nawet prasa jest w Chodzieży bardzo liczna, bo wychodzą tam trzy lokalne pisma: jedno niemieckie i dwa polskie, które się oczywiście nawzajem zwalczają.

Kłoby pomyślał, że im głębiej w prowincję — tem zainteresowanie życiem publicznym jest mniejsze, tem się bardzo myli! Zwłaszcza nie można tego powiedzieć o Chodzieży, gdzie rozprawianie o sprawach polityczno-społecznych ma bardzo „ognisty“ charakter.

Chodzież — to miasto bardzo żywe, miasto przyszłości, które obecnie ciężko boryka się z kryzysem, ale które przedź czy później czeka rozrost i rozwój. Wiele jest tam do zrobienia, ale to właśnie dobrze, bo nie jest to przynajmniej stan zastoju i bezradziejskości. Wierzymy, że nadnotecki gród postawi w przyszłości swój przemysł i turystykę na wysokim poziomie.

Józef Kołodziejczyk.

Chodzież.

— W numerze na środę dnia 11 bm. ukazuje się specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego“ z fabryki fajansów w Chodzieży.

Osobiste. W miejsce ustępującego radcy sierot p. Józefa Wojteckiego w Józefowicach został wybrany emerytowany kolejarz p. Marcin Hałajdziak w Józefowicach.

Z dniem 1 września br. przeniosłem moją
Cukiernię - Kawiarnię
na Rynek nr. 5
DZIENNIE ŚWIEŻE CIASTKA
Szan. Klientele proszę o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa
16262) **Paweł Kafa.**

Spółka Dzierżawna
Fabryki Fajansu
Stanisław Hańczak
w Chodzieży
Spółka z ogr. odp.
poleca
wyroby fajansowe
pierwszorzędnej jakości

jak:
stołowiznę,
serwisy stołowe, do kawy, herbaty etc.
garnitury kuchenne
garnitury umywalniane
i różną
galanterję,
jak wazon, bomboniere i t. p.
Do nabycia wszędzie w składach sprzętów domowych i kuchennych.



Ogólny widok Chodzieży z placu Kopernika.

Hotel Centralny
Restauracja i Kawiarnia
W. JAN JESIONOWSKI
Tel 63 Chodzież, Rynek 3 Tel. 63 (6260)

Bydgoski Dom Towarowy chłuba Bydgoszczy.

Największy na ziemiach zachodnich magazyn handlowy
w służbie dla społeczeństwa, państwa i miasta Bydgoszczy.

Be-De-Te widziany okiem turysty.

Piękna jest Bydgoszcz — nietylko malowniczością miasta starego, mającego za sobą setki lat tradycji, ale również piękną nowoczesnego handlowego i przemysłowego miasta nowych dzielnic. Turysta podatny na wzruszenia estetyczne, przybywający do Bydgoszczy, widząc kretą wstęgę Brdy i linie wodne kanałów poprzecinających gęsto miasto, podziwia tak samo „polską Wenecję”, — na miano której Bydgoszcz zupełnie zasługuje w wielu punktach — jak również wspaniałą główną arterję miasta. Życie ma tutaj rozmach i tętno nowoczesne.

W samym sercu Bydgoszczy, przy zbiegu ulicy Dworcowej i Gdańskiej, położony olbrzymi pięciopiętrowy gmach handlowy ogromnie robi wrażenie na każdego obcego przybywającego do Bydgoszczy. Oto prawdziwy pomnik wysokiej zachodnio-europejskiej kultury kupieckiej — Bydgoski Dom Towarowy, zwany popularnie Be-De-Te. Piękne wystawy sklepowe pociągają oczy. Mają



Dyr. Władysław Maciejewski.

one jakąś dziwną siłę magiczną: trzeba wejść do magazynu. I każdy oglądający nietylko z zewnątrz ten olbrzymi gmach handlowy, ale dający się pociągnąć owej tajemniczej sile magicznej, jaką wywierają nań wspaniałe dekoracje okien wystawowych i wchodząc do wnętrza magazynu, musi podziwiać ogromny rozmach kupiecki. Dlatego tak w bliskiej jak i w dalekiej okolicy Be-De-Te jest tak bardzo popularny. Ktokolwiek zaś



Gmach Be-De-Te przy ulicy Gdańskiej róg Dworcowej.

czynił zakupy w wielkich zagranicznych domach towarowych, ten wie, że najlepszy gatunkowo towar i stosunkowo najtaniej zakupić można towary w największych magazynach, a wybór towarów jest ogromny. A nie wszyscy może Bydgoszczanie wiedzą, że

Be-De-Te jest drugim największym magazynem w Polsce.

Obok domu towarowego Braci Jabłkowskich w Warszawie zaraz drugie miejsce pod względem wielkości przedsiębiorstwa zajmuje Bydgoski Dom Towarowy. W Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Łodzi i innych wielkich miastach polskich nie znajdziemy podobnych magazynów. Dlatego, my Bydgoszczanie, możemy być dumni, iż w „rodzime” naszym mamy tak poważną placówkę gospodarczą, której zazdroszczą nam inne większe miasta.

Wobec wielkiej roli, jaką Bydgoski Dom Towarowy odgrywa w życiu gospo-

darczym naszego miasta, postanowiliśmy przedstawić szerokim kołom naszych czytelników obraz całości tej doskonale zorganizowanej i sprawnie działającej, niezwykle rozgałęzionej maszyni handlowej a przede wszystkim wglądnąć za kulisy Be-De-Te. Wewnętrzna organizacja tego poważnego przedsiębiorstwa handlowego bowiem nieznaną jest szerokiemu ogółowi i napewno należycie niedoceniana.

Po bliższym zaznajomieniu się z tym wielkim aparatem organizacyjnym, stwierdzić należy zupełnie obiektywnie, że aparat ten przedstawia się zdumiewająco. Nic zresztą dziwnego, jeżeli się zważy, że obecni właściciele i założyciele Be-De-Te, to kupcy zasługujący na utarte za czasów przedwojennych miano „kupców królewskich”, dla których wysoka etyka jest najwyższym nakazem wewnętrznym. Obecni właściciele i założycielami Be-De-Te, mającego formę prawną spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, są ogólnie bardzo poważani p. Bronisław Kentzer, zna-

ny kupiec i właściciel wielkiej hurtowni kolonialnej i wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, brat jego p. Tadeusz Kentzer, znany społecznik p. Władysław Maciejewski, prezes Towarzystwa Kupców, były długoletni prezes Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, różnych klubów sportowych i wielu innych stowarzyszeń oraz p. Bolesław Wajs, właściciel hurtowni białawatów na Rynku Marszałka Piłsudskiego. Sprężyste kierownictwo Be-De-Te spoczywa w rękach wytrwałych kupców p. dyr. Maciejewskiego i p. dyr. Tadeusza Kentzera. Dzięki wyjątkowej i rzetelnej pracy oraz umiejętnemu kierownictwu zdołano przedsiębiorstwo, mimo trudnych warunków gospodarczych doprowadzić do pełnego rozkwitu i postawić je na poziomie swego zadania. Be-De-Te uchodzi dziś za jedno z najsolidniejszych przedsiębiorstw handlowych i wywiązuje się ze swych zobowiązań ku zupełnemu zadowoleniu swych dostawców. Cieszy się zatem ogromnym zaufaniem w szerokich najpoważniejszych kołach przemysłowych, gdzie pokrywa swe wielkie zapotrzebowanie na przeróżne towary.



Dyr. Tadeusz Kentzer.

Duch postępu króluje w Be-De-Te.

Największą pozycją aktywną, jaką może się wykazać jednostka lub przedsiębiorstwo jest — duch postępu. Trudno też znaleźć w tym wielkim magazynie jakieś skostniałe formy organizacyjne. Wszędzie króluje duch postępu! Wyszkolony i miły personel stara się



Część personelu Be-De-Te należąca do oddziału L. O. P. P. w Bydgoszczy.



Dwie kompletne drużyny sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża Be-De-Te.

niezwykłą uprzejmością zjednać klientelę, będąc zarazem i dobrym doradcą klienteli w sprawach zakupu. Dlatego każdy chętnie kupuje też w Be-De-Te, bo jest dobrze i fachowo obsłużony. Be-De-Te zatrudnia obecnie pokaźną liczbę

140 stałych pracowników,

w tem mniej więcej połowa personelu pracuje od samego założenia firmy. Doliczając jeszcze członków rodziny, będących na utrzymaniu pracowników Be-De-Te, nie trudno sobie wyobrazić, jak poważnym czynnikiem gospodarczym jest dla Bydgoszczy to wielkie przedsiębiorstwo handlowe. Prócz powyższej liczby stałych pracowników, dochodzi jeszcze w pełnym sezonie kilkadziesiąt osób, znajdujących zatrudnienie w Be-De-Te.

Duch postępu przejawia się przede wszystkim w nowych formach organizacyjnych, jakie wytworzyły się za inicjatywą i poparciem dyrekcji magazynu wśród licznych pracowników. Pod hasłem służby dla społeczeństwa i państwa polskiego hartuje się ducha i ciało poza normalnymi godzinami służbowymi. I niema akcji społecznej, w której nie uczestniczyłby personel wraz z kierownikami firmy.

Personel Be-De-Te wystawił przede wszystkim dwie kompletne drużyny sa-

trystycznych, jak i z fachowej literatury kupieckiej.

Pełne zrozumienie w „Dniu Oszczędności” znalazła także wśród personelu rzucona przez dyrekcję inicjatywa składania oszczędności przez personel w wysokości sumy 10-procentowej od pensji miesięcznej w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Dopiero w chwili opuszczenia posady wypłaca się pracownikowi całą złożoną sumę wraz z odsetkami. Jak widzimy, niema poprostu żadnej akcji społecznej i niema żadnej doniosłej dla państwa i społeczeństwa imprezy, od której tak kierownictwo, jak i liczny personel Be-De-Te się uchylały. Idą zawsze z postępowaniem czasu, nie szcędząc żadnych ofiar i nie szcędząc trudu. Widzimy ich wszystkich na naszych zdjęciach. Wszyscy i wszystkie ożywiłi jedną myślą: służenia państwu i społeczeństwu! Dumna zatem może być Bydgoszcz z tego społecznego nastawienia Be-De-Te i jego dzielnego personelu.

Be-De-Te pamięta o wszystkich!

Tak wszechstronny, jakim jest nasz największy bydgoski magazyn, tak wszechstronnym jest i w każdej akcji społecznej. Pamięta o działwie podczas

wej mają ustaloną już oddawna znakomitą reputację. W tej dziedzinie Be-De-Te, jako solidne przedsiębiorstwo przyjmuje na siebie gwarancję dobrego kroju i o ile ubranie lub płaszcz przypadkowo źle zostały wykonane, klient nie potrzebuje się kłopotać. Kłopot ten bowiem przejmują na siebie Be-De-Te, tak, że klient nie potrzebuje się troszczyć o los powierzony magazynowi pracy miarowej. Spotykany w wielkich berlińskich

Dekoracje jedyne w swoim rodzaju.

Wspaniałe dekoracje Be-De-Te stanowią właściwie osobny temat, któremu dużo można poświęcić miejsca. Wystarczy powiedzieć, że takich pięknych dekoracji nie spotykamy w stolicy, ani w innych wielkich miastach Polski. Podnieść trzeba, że Be-De-Te był jednym z inicjatorów wielkiego konkursu piękności okien wystawowych „Dziennika Bydgoskiego”, w wyniku którego sąd konkursowy specjalnie wyróżnił okna wystawowe Be-De-Te, zaznaczając co następuje:

„Wystawy i dekoracje tego największego na Pomorzu Domu Towarowego od samego jego założenia reprezentują najwyższą w tej dziedzinie sztukę, a przedewszystkiem technikę, na której mogłyby się wzorować firmy innych miast, nie wyłączając nawet stolicy.

Bydgoski Dom Towarowy, świadom swego centralnego położenia, przez swe nieprzerwanie piękne i często zmieniające wystawy, podnosi estetyczny wygląd najważniejszej arterji miasta Bydgoszczy.”

Wybitne zasługi ponosi „Be-De-Te” około kwalifikowania całego zastępu uczniów na pierwszorzędnym i pełnowartościowych fachowców-dekoratorów.”



Sekcja Kolarzy Be-De-Te.



Sekcja gimnastyczna Be-De-Te.

nitarnie Polskiego Czerwonego Krzyża, wykwapowane i umundurowane kosztem firmy, a złożone z 45 pracowniczek. Opiekunem jednej drużyny jest p. Bronisław Kentzer, a drugiej p. Władysław Maciejewski. Obaj panowie też ufundowali drużynom proporzki. Każda z członkiń, należąca do tak pożytecznej organizacji czerwonokrzyżskiej, przechodziła specjalny kurs sanitarny i po złożeniu egzaminu cenne może oddać usługi społeczeństwu. Personel docenia także obronę powietrzną państwa, tworząc odrębną sekcję Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Również i sport jak i potrzeby kulturalno-duchowe znajdują pełne zrozumienie i miły oddźwięk wśród personelu Be-De-Te. Założona Sekcja Cyklistów Be-De-Te rozwija się bardzo pomyślnie, a osobne Koło Wioślarzy Be-De-Te przy Be-De-Wu poszczycić się już może zdobytymi nagrodami na regatach w Toruniu, Kruszwicy i Bydgoszczy. Biblioteka dla personelu Be-De-Te, jaką obecnie zakłada dyrekcja magazynu, składać się będzie z książek pożytecznych tak bele-

„Tygodnia Dziecka”, rozdając dziennie kilkuset dzieciom słodyczy i mleczka, a szczególnie pamięta o niej w okresie gwiazdkowym. Ile radości stwarza maleństwu!! A także dużo wspomaga się biednych.

Pamięta się o rodzinie. Tanie „białe tygodnie” wzięły w Polsce swój początek w tym wielkim magazynie i naśladowane przejęły się także na innych terenach.

Czego się znowu nie robi dla pięknych pań? Be-De-Te poszczycić się może także wspaniałymi rewjami mody, urządzeniami na początek każdego sezonu lata, jesieni i zimy, a niespotykanych nigdzie w takich rozmiarach w największych miastach Polski. W każdym bądź razie w dziedzinie mody Be-De-Te jest produkującym magazynem w Bydgoszczy.

Bogate działy.

Nietylko konfekcja damska zajmuje tu tak poważne miejsce, wszystkie inne działy równie bogato są zastąpione. Konfekcja męska i dział miarowy pod kierownictwem pierwszorzędnej siły fach-

Warenhausach i podziwiany przez obcych „Dienst am Kunden” — jak najlepsza obsługa klienta — znajduje zatem również pełne zastosowanie w Be-De-Te.

Z innych najpoważniejszych działów naszego wielkiego bydgoskiego magazynu wymienić należy: dział materiałów jedwabnych i bawełnianych, obuwie damskie, męskie i dziecięce, firany, dywany, dział galanteryjny, artykuły męskie, bielizna damska i trykotaże, rękawiczki i pończochy, dział zabawek, dział drogerijny i cukiernia.

Składnice doskonale są usortowane, tak, że każdy kupujący musi znaleźć to, czego rzeczywiście pragnie. Przy większych zakupach ceny oczywiście są niższe. Zamówienia zaś czyni Be-De-Te w najpoważniejszych polskich fabrykach, uwzględniając zawsze w pierwszym rzędzie dobre wyroby krajowe.

Popierajmy tak poważną placówkę kupiecką.

Bydgoski Dom Towarowy jako najpoważniejsza placówka kupiecka odgrywa zatem pierwszorzędną i wybitną rolę w życiu gospodarczym Bydgoszczy. Swym ogromem i rozmachem organizacyjnym budzić musi podziw obcych i podnosić prestiż naszego miasta. Jeżeli ten wielki magazyn tak wielkie daje usługi państwu i społeczeństwu oraz jest tak bardzo pożytecznym czynnikiem gospodarczym, tem bardziej spada na nas podwójny obowiązek popierania tego przedsiębiorstwa przez społeczeństwo. W pierwszym rzędzie zaś instytucje rządowe i samorządowe winny zdać sobie sprawę z wybitnej roli gospodarczej, jaką spełnia Be-De-Te i dlatego szczególnie poprzeć tą placówkę kupiecką Be-De-Te jako drugi największy w Polsce magazyn bowiem jest prawdziwą chlubą Bydgoszczy.

(ak.)



Koło Wioślarzy Be-De-Te przy B. T. W.

Dźwiękowe MIEDZA 4 Kino Baika dawniej DOM KATOLICKI Dziś premiera!

Raj Podłoiaków z Anną Ondrą w roli tytułowej

oraz bogaty nadprogram i Kronika P. A. T.

Początek o godzinie 5, 7, 9¹⁰ w niedzielę o godzinie 3, 5, 7, 9¹⁰

Ochotnicy polscy z Ameryki nie chcą renty francuskiej.

W związku z wiadomościami, podanymi w prasie o rencie, jaką rząd francuski ma rzekomo płacić byłym żołnierzom Armji Polskiej we Francji, otrzymaliśmy od zarządu Koła Ochotników z Ameryki następujący komunikat:

„Zarząd Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji w swoim Biuletynie nr. 5, podał do wiadomości swoich członków, że

„Mozolne badania dekretów oraz przeróżne starania Zarządu Głównego doprowadziły do odnalezienia odpowiedniej ustawy, na mocy której, w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami francuskiego Sztabu Generalnego zostało stwierdzone, że b. błądnym żołnierzom przysługuje prawo uzyskania karty i krzyża kombatanckiego”.

„Ponadto — podaje dalej ten komunikat — do krzyża tego przywiązana jest renta dożywotnia od chwili ukończenia 50 roku życia, którą to rentę wypłacać będą wszystkie konsulaty francuskie”.

Dalej komunikat podaje, że z faktu tego „osiągamy wielkie osobiste korzyści”, że renta ta „zabezpieczy nas w starym wieku i ułatwi nam życie”.

W związku z powyższym komunikatem, my, Zarząd Koła Ochotników z Ameryki, w imieniu 27 tysięcy ochotników, którzy w rozumieniu powagi chwili już od roku 1912 zrzeszeni w Sokolich Drużynach Polowych przygotowawali się do starcia orężnego z zaborcami, następnie z wybuchem wojny popierali Legiony Piłsudskiego, a w roku 1917 wyjechali do Francji, dając swoją czystą ofiarą ducha podstawy i fundamenty tworzącej się tam Armji Polskiej, oświadczamy co następuje:

My, ochotnicy z Ameryki, nie chcemy żadnej renty od rządu francuskiego, bowiem walczyliśmy we Francji nie o Francję, lecz o Polskę. Za służbę naszą dla Polski nie możemy brać wynagrodzenia od Francji.

Uważamy, że branie takiej renty nie byłoby zgodne z honorem żołnierza-ochotnika z Ameryki a krzywdziłoby naszą rycerską przeszłość.

Nie chcemy odszkodowania, bowiem nie otrzymują go ci nasi byli koledzy broni, którzy walcząc wspólnie z nami, złożyli swe życie w ofierze. Tak jak dla nich po ich śmierci pozostała sława i głęboka cześć, tak dla nas żyjących wysoka nagroda i jedynie godną rycerza polskiego jest zdobycie wolności oraz szacunek za to dla nas młodych pokoleń. Najemnikami Francji nie

byliśmy a stalibyśmy się nimi, biorąc zaliczaną przez Zarząd Stowarzyszenia rentę. Takie postawienie sprawy zawiera w sobie — według nas — ujemny wpływ wychowawczy dla młodzieży. Zarząd każdej organizacji b. wojskowych winien stać na straży honoru rycerskiego swoich kolegów. Sama wiadomość, że rentę taką można uzyskać, stwarza rozgoryczenie, bowiem do renty tej nie mają prawa koledzy innych byłych formacji, którzy tak samo jak my ofiarnie służyli sprawie polskiej na innych odcinkach frontu wojennego. Wiadomość o rzekomo przysługującej nam rencie poniża naszą wartość duchową w oczach kolegów innych formacji, albowiem zdawać się im może, że my walczyliśmy o Polskę za srebrniki francuskie.

Wielki Twórca naszego porywu zbrojnego w Ameryce i Wielki Wychowawca Narodu i Wódz Marszałek Piłsudski w rozkazie pożegnalnym do nas tak nam powiedział:

„Pokazaliście jeszcze raz światu przykładem naszych przodków wiedzeni, że nie

masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos Ojczyzny, wzywający ich do walki. Wróciwszy do siedzib i na pola waszej pracy, krzewcie wszędzie wśród ziomeków tę miłość, która wam przyswiecała w ciężkich latach wojny”.

Wzywaniu temu ukochanego Wodza zostaniemy wierni! Nad wyraz dla nas jest bolesnym, że w tym samym biuletynie nr. 5, w którym wzywa się żołnierzy do zgłaszania się po rentę francuską za służbę w szeregach Armji Polskiej, Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej we Francji zamieścił równocześnie wzniosłe i historyczne orędzie Pana Prezydenta o śmierci Marszałka Piłsudskiego, a w odezwie do członków, zamieszczonej w tymże komunikacie z powodu zgonu Marszałka, Zarząd zamieścił apel, aby „Honor i dobro Ojczyzny cenili ponad własne życie”. Tak jest, honor żołnierza polskiego należy cenić!

Uważamy, że Zarząd Stowarzyszenia wyraził wielką krzywdę honorowi żołnierza polskiego z Armji Polskiej we Francji. Tak to zrozumieli ochotnicy z Ameryki. Czyn ten zostanie właściwie osądzony przez ogół żołnierzy-ochotników na naszym zjeździe w Warszawie.

Za KOŁO OCHOTNIKÓW Z AMERYKI: Albrzych Wojciech, przewodniczący. Czuba Józef, sekretarz.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyzerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przemianą materii albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Ziola Magistra Wolskiego „DEGROSA“ zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yabanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymaga ona specjalnej diety. Ziola za znak ochr. „Degrosa“ do nabycia w aptekach drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14/1.

We wtorek wszyscy do cyrku Staniewskich.

Rewelacyjny program po niebywale niskich cenach.

Jak już donosiliśmy, we wtorek przybywa do Bydgoszczy na 4-dniowy pobyt I. reprezentacyjny oddział cyrku Staniewskich, który rozświetli największy nasz cyrk w całej Europie. Wspomniany program, złożony z pierwszorzędnych atrakcyj i tresur, stał się słusznym rewelacją całej Polski, jest bowiem — jak stwierdzają znawcy — najlepszym programem ze wszystkich dotychczasowych, to też cieszy się wszędzie niebywałym powodzeniem. Każdy punkt programu jest wybitnie nową kreacją na polu sztuki cyrkowej, to też ściąga niezliczone tłumy w podwoje największego naszego cyrku, którego programy nigdy nie zawodzą. Radzimy wszystkim nie zwlekać i czempredziej wybrać się na rewelacyjny widokowo cyrk Staniewskich, który pozostaje w naszym mieście tylko 4 dni w przejeździe do Poznania. Cyrk Staniewskich przystosował specjalnie niskie ceny do obecnych warunków.

— Dla biednych ofiarował B. J. 4 zł. — Na kursy angielskie w Gimnazjum Kopernika: początkowy, średni i wyższy, obejmujący literaturę lub korespondencję handlową, prowadzone przez prof. Adama, rodowitego Anglika własną metodą, zapewniającą niezwykle prędkie opanowanie języka, przyjmuje zapisy sekretarjat w Czytelni Francuskiej, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem. (16085) — Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w gimnazjum Kopernika podaje do wiadomości, że z dniem 1 września sekretarjat kursów otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz., przyjmuje zapisy na kursy dla dorosłych, prowadzone według programu lat ubiegłych: I początkowy, II elementarny, III średni i IV wyższy, obejmujący literaturę lub korespondencję handlową. Prócz tego prowadzony będzie jeszcze kurs piąty, przygotowujący do wyższego egzaminu Instytutu Francuskiego w Warszawie. Absolwenci kursu średniego i wyższego otrzymują oficjalne dyplomy rządu francuskiego. Początek nauki w poniedziałek 9 bm. Najlepsze metody, szybkie postępy. Warunki b. przystępne. (16086)

Włamywacz z nożem rzucił się na adwokata bydgoskiego.

Dzięki błyskawicznej orientacji adwokat uniknął niebezpiecznego ciosu

(ak) O niezwyklej zuchwałości włamywacza świadczy zdarzenie, jakie miało miejsce w ub. środę około północy na ul. 20 Stycznia:

Do mieszkania prywatnego adwokata bydgoskiego p. mecenasa Władysława Heringa, przy ul. 20 Stycznia nr. 6 włamał się krótko po godz. 11 wieczorem pewien niebezpieczny złodziej. Adwokat zajęty był jeszcze przeglądaniem akt, gdy nagle usłyszał podejrzane szmery w korytarzu swego mieszkania. Otwierając drzwi do korytarza, adwokat zauważył w korytarzu wysokiego draha. Na zapytanie adwokata, czego tu szuka, zaskoczony włamywacz dał wykrętną odpowiedź, że pomylił się w drzwiach i natychmiast zaczął uciekać.

Adwokat zorientowawszy się w sytuacji, iż ma do czynienia z włamywaczem, rzucił się w pogoń za złodziejem i dogonił go przy

zbiegu ulic 20 Stycznia i Aleji Mickiewicza. W momencie, gdy adwokat zamierzał przytrzymać włamywacza, ten wy dobył nagle wielki nóż i rzucił się na adwokata. Sytuacja była niezwykle niebezpieczna. Tylko dzięki błyskawicznej orientacji adwokata uniknął niebezpiecznego ciosu i nie otrzymał pomocy, oddał się czempredziej do mieszkania. Niebezpieczny włamywacz znikł w ciemnościach nocy.

Włamywacz, jak się okazało, otworem otworzył zamek patentowy głównych drzwi wejściowych, prowadzących do korytarza i w ten sposób dostał się do mieszkania adwokata Heringa.

— Zapisy na wieczorowe kursy do kształcące z programem klasy 7 i 8 (kurs I) 5 i 6 (kurs II) dawnego typu i klasy 1 i 2 (kurs III) nowego typu — przyjmuje dyrekcja kursów codziennie od godz. 17—19. Nauka prowadzona przez profesorów szkół średnich, przygotowuje do matury, do egzaminu z sześciu klas gimnazjalnych i t. zw. małej matury.

— Prywatna 6-klasowa szkoła powszechna koedukacyjna pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3 I p., przyjmuje wpisy od godziny 11—13 i od 16—17. Lokal powiększony i wygodny, nauka bardzo staranna. Gruntowne przygotowanie do gimnazjum. Przy szkole znajduje się wzorowe przedszkole z używanym konwersacją francuską. (16212)

Rozkład jazdy kolejowej

Ważny od 2 września 1935 r.

Table with train routes and fares: Odjazd z Bydgoszczy do: TORUŃ—WARSZAWA, UNISŁAW—BRODNICA, INOWROCLAW—POZNAŃ, WĄGROWIEC—POZNAŃ, INOWROCLAW—KARSZNICE—HERBY NOWE.

- Oznacza taryfę podmiejską. 1) Do stacji Toruń-Mokre. 2) Kursuje tylko w dni robocze. 3) Do stacji Toruń-Przedmieście. 4) Tranzytowy do Olsztyna przez Toruń-Jabłonowo. 5) Połączenie w Laskowicach do Grudziądza.

Table with train routes and fares: Przyjazd do Bydgoszczy: WARSZAWA—TORUŃ, GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW, GDYNIA—KOŚCIERZYNA, PIŁA—NAKŁO, BRODNICA—UNISŁAW, POZNAŃ—INOWROCLAW.

- Do Chełmna i Chełmży. Do Inowrocławia. W Inowrocławiu połączenie na pociąg pośpieszny do Poznania. Do Wągrowca codziennie, a od 30. IX. w dni robocze.

Wyciągi W podróży prosimy za dać „DZIENNIK BYDGOSKI” Zachować!

Bydgoszczanin wśród polskich zawodników w Rumunji.



Znany bydgoski kupiec drzewny p. Leon Jackowski, przebywa w celach zawodowych od szeregu miesięcy w Rumunji. Dowiedział się, że w wyścigu kolarskim dookoła Rumunji uczestniczy kilku rodaków, p. Jackowski udał się na miejsce postoju cyklistów, ażeby powitać polskich sportowców. Do Piatra Neamt przybyło trzech polskich zawodników i to: Daniel z Stanisławowa oraz Lipiński i Piotrowski z Warszawy. Wszyscy byli w dobrej formie i w naj-

lepszym humorze. Cieszyli się bardzo, że mogli pomówić w Rumunji w języku ojczystym. Czterty zawodnik polski miał wypadek i przyjechał autem do Piatra Neamt. Po godzinnym postoju i posiłeniu się, wyruszyli w dalszą drogę. Wszyscy trzej polscy zawodnicy byli najlepszej myśli, że pierwsi przybędą do Bukaresztu. Zdjęcie nasze przedstawia trzech polskich zawodników wyścigu kolarskiego dookoła Rumunji. W pośrodku Bydgoszczanin p. Jackowski,

Wyjazd pierwszych polskich misjonarzy z Łobzenicy do Brazylii.

W niedzielę 1 września odbyło się w kościele księży misjonarzy św. Rodziny w Górze Klasztornej pod Łobzenicą uroczyste pożegnanie pierwszych misjonarzy z polskiej prowincji, wyjeżdżających do pracy misyjnej i duszpasterskiej nad wychodźstwem polskiem w Brazylii. Podniósł kazanie na temat: „Jako mię posłał Ojciec i ja was posyłam”, wygłosił ks. prowincjał Józef Drzazga. Uroczystą sumę odprawił ks. Józef Krauze w asyście ks. Władysława Szulca i swego brata, ks. Zachariasza Krauzego. Obaj misjonarze: ks. Józef Krauze i ks. Władysław Szulc udają się do Passo Fundo w stanie Rio Grande do Sul, które wychodźców polskich liczy

61.200. Dotychczas dawał się tam dotkliwie odczuwać brak polskich księży, którzyby podtrzymywali w emigrantach ducha polskiego i pielęgowali wiarę ich ojców.

Co do osoby wyjeżdżających księży warto jeszcze zaznaczyć, że ks. Józef Krauze pochodzi z rodziny, która pięcioro swych dzieci oddała na służbę Boga w stanie duchownym. Trzech braci jest księżmi właśnie w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy św. Rodziny a dwie siostry są zakonnicami w Zgromadzeniu ŚŚ. Boromeuszek. Również siostra ks. Władysława Szulca jest zakonnicą w Zgromadzeniu SS. Elżbietanek.

Co się dzieje na mieście?



Fot.: Janusz Czarnecki.

Co się dzieje na mieście? — Bydgoszcz jest przecież dużym miastem, więc dużo się dzieje. Ulice żyją. Ruch jest jeszcze jak i tak, mimo że samochodów coraz mniej, a „polityka motoryzacyjna” świeci triumfy. Samochodów niema, jest za to ruch pieszy. Przechodnie nie spieszą się zresztą. W Bydgoszczy jest więcej czasu niż pieniędzy. Czas nie zajac, nie ucieknie — powtarza sobie każdy i zatrzymuje się chętnie, gdy coś niezwykłego zobaczy na ulicy. Niezwykłego? — nie trzeba zresztą przesadzać, starczy, że coś jest tylko trochę inne niż wszystko — codzienne.

Jaką naprzykład zwraca uwagę każda

praca podjęta w śródmieściu? Zaraz się znajdzie tłum gapiów. Każdy chce się przyrzyć, ba, każdy chce doradzić. Zresztą każdy lubi patrzeć, jak inni pracują. Prawda? Zdjęcie, które umieściliśmy powyżej, pochodzi z Placu Teatralnego. Ma ono zaświadczyć, że w Bydgoszczy jednak się coś dzieje. Dzieje się w gruncie rzeczy. A raczej dosłownie: w gruncie. W związku z automatyzacją telefonów przeprowadzono nowe kable. No i ciągle się jeszcze nowe kable zakłada. I to jest dla Bydgoszczy zdarzenie dużej wagi. Zawsze to jakiś niezwykły ruch na ulicach. I jest się na co pogapić.

SPORT

SENSACYJNY WYNIK POLSKIEGO PŁYWAKA.

Katowice. W Siemianowicach na zawodach pływackich rekordzista Polski Heinrich uzyskał na 200 mtr. stylem klasycznym sensacyjny wynik **2:47,8 sek.** Wynik ten jest o 11 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Polski i zaledwie o 6 sek. gorszy od oficjalnego rekordu światowego Francuza Cartonnet.

Wspaniały ten wynik nie zostanie uznany ze względu na nieprzepisowe wymiary pływalni.

X-LECIE B. K. T.

Bydgoski Klub Tenisowy obchodzi w niedzielę, dnia 8 bm, X-lecie swego istnienia. Z okazji tej rocznicy zostanie na kortach przy ul. Nakielskiej mecz tenisowy z reprezentacją miasta Nakiła. Przytem przewiduje się szereg gier pokazowych między rutynowanymi tenisistami z wice-mistrzynią goszczy na czele.

Początek gier o godz. 9-ej. Wieczorem o godz. 19-ej odbędzie się uroczyste zebranie Klubu w hotelu „Lengning”, poczem herbatka towarzyska.

SZTAFETOWE MISTRZOSTWA GRUDZIADZA W PŁYWIANIU. CZTERY REKORDY POMORZA POBITE. 60 PŁYWAKÓW NA STARTCIE.

Zorganizowane przez M. K. W. F. mistrzostwa miasta zgromadziły na startcie liczniejszą ilość zawodników, jak się spodziewano. Najliczniej wystąpił Sokół, z ramienia którego startowało 32 pływaków i 7 pływaczek. Panie z Sokola, jak się okazuje, są bezkonkurencyjne na Pomorzu. Pobily one dwa rekordy pomorskie, a u panów po jednym podzielił się Sokół i WKS.

Wyniki są następujące. Panie: 5x50 m.: 1) Sokół, w składzie Kirszówna, Brendłówna Urszula i Janina, Więckowska i Szumiłowska, czas 4:07,5 min. (rekord Pomorza), 2) WKS. 3x100 m. trójstyłowa: 1) Sokół, w składzie Brendłówna Urszula (czas na wznak 1:48,2 min., lepszy od rekordu pomorskiego), Kirszówna i Brendłówna Janina (czas 5:24,5 min., rekord Pomorza), 2) WKS. 4x100 styl dowolny: 1) Sokół, w składzie Brendłówna Jadwiga, Więckowska, Kirszówna i Szumiłowska, czas 7:38,3 min. **Młodzież do lat 14:** 4x50 m. dowolny styl: 1) WKS., czas 3:31 min., 2) Sokół. 3x50 m. trójstyłowa: 1) Sokół, czas 2:23 min., 2) WKS. 3x50 m. styl dowolny: 1) Sokół, czas 2:05,5, 2) Sokół. **Młodzież do lat 18-tu:** 5x50 styl dowolny: 1) Sokół, czas 3:09 min., 2) WKS. 3x100 m. trójstyłowa: 1) WKS., czas 4:52,4 min., 2) WKS. Sztafeta Sokola, która zajęła pierwsze miejsce, została zdyskwalifikowana, przez sędziego głównego p. Richtera. 4x200 m.: 1) WKS., czas 13:49,4 min., 2) Sokół. **Panowie:** 4x200 m. dowolny: 1) WKS., czas 12:19,2 min., 2) Sokół. 4x100 m. styl klasyczny: 1) Sokół, czas 7:06,2 min. Sztafeta WKS. zdyskwalifikowana za niedotknięcie oburącz poprzeczki. 5x50 m. styl dowolny: 1) Sokół, w składzie Anders, Butlewski, Karkau, Wójkiewicz i Zieliński, czas 2:65,5 min., rekord Pomorza, 2) WKS. 3x100 m. trójstyłowa: 1) WKS., w składzie Dzielski, Paczkowski i Białek, czas 4:37 min., rekord Pomorza, 2) Sokół. 10x50 m. styl dowolny: 1) Sokół, czas 6:13,6 min., 2) Sokół. Ogółem zajęł Sokół 9 pierwszych, 5 drugich i jedne trzecie miejsce, a WKS. 5 pierwszych, 6 drugich i 1 trzecie miejsce.

MIEDZYOKRĘGOWE SPOTKANIE LEKKOATLETYCZNE POZNAŃ — POMORZE.

Dnia 6 października br. rozegrane zostanie trzecie międzyokręgowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy Poznaniem a Pomorzem. Program zawodów obejmuje: biegi: 100, 400, 1500, 5000 m., 110 m. płotki, 4x100 m., skoki: wdal, wzwyż, trójskok, tyczka; rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą i młotem. Skład reprezentacji ustalony zostanie w drugiej połowie września br. Zawody odbędą się z okazji jubileuszu 10-lecia Pom. O. Z. L. A.

ZNOWU DWA FANTASTYCZNE REKORDY AMERYKANKI STEPHENS.

17-letnia Amerykanka Helen Stephens, najgroźniejsza współzawodniczka Walasiewiczówny, która w niedzielę pobiła rekord światowy Polki na 220 jardów wynikiem 23,9 sek., poprawiła już w poniedziałek na zawodach w Kanadzie ten wynik o 0,7 sek. (23,2 sek.). **Nieprawdopodobny ten wynik jest lepszy o 1,2 od starego rekordu Walasiewiczówny.**

Na 100 jardów Stephens ustaliła również nowy rekord światowy, osiągając wspaniały czas 10,4 sek.

SPOTKANIE MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Paryż. W międzypaństwowym meczu waterpolo Francja — Włochy, rozegranym w Paryżu, wygrała reprezentacja Francji w stosunku 6:2.

Berlin. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Szwecja—Rumunja, rozegranym w Sztokholmie, wygrali piłkarze szwedzcy w stosunku 7:1 (1:0).

Publiczności 20 tysięcy.

KOMUNIKAT R. K. S. „AMATOR”.

Lokal klubowy przeniesiony został z Dому Z. Z. K. przy ul. Dolina 3 do lokalu p. Dzierżyńskiego przy ul. Wrocławskiej 1, telefon 3742.

Zarząd klubu urzęduje w lokalu klubowym we wtorki i piątki wieczorem. Przyjmuje nowych członków do sekcji: ciężkoatletycznej, lekkoatletycznej, piłki nożnej, gier sportowych, bokserskiej, ping-pongowej i juniorów.

Schadzki seniorów odbywają się w lokalu klubowym we wtorki o godz. 20.

Schadzki sekcji piłki nożnej odbywają się tamże w piątki o godz. 20.

Treningi piłkarskie i lekkoatletyczne odbywają się na boisku im. Światły w czwartki.

Ćwiczenia ciężkoatletyczne i gimnastyczne odbywają się w sali Kleinerta (p. Kowalskiego) przy ul. Wrocławskiej w poniedziałki i czwartki od 19,30 do 21,30.

Adres klubu bez zmiany: Nakielska 51 p. Jan Nowak.

Warszawa ku czci P. O. W.



W ramach wielkich uroczystości, któremi Warszawa uczciła 20-lecie wymarszu bataljonu warszawskiego P. O. W., złożono piękny wieniec u progu Belwederu, oddając w ten sposób hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

HASŁEM NIECHAJ BĘDZIE — RADJO SŁYSZEC WSZĘDZIE.

Armja niemiecka na manewrach.



W czasie obecnych manewrów Reichswehry dużo roboty mieli pionierzy przy torowaniu drogi dla wojska w przepaści stych lasach łuburskiej puszczy.

INFORMATOR BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Instytuty kosmetyczne:

„Cedib”, Słowackiego 1. Po wydoskonaleniu się w Londynie, wznowili przyjęcia. Odmładzające hormonowe zabiegi. Masaże na złotych kremach. Naświetlania.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.
Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

Drogerje:

Drogerja „Flora”, Gdańska 35. Perfumy, mydła, kosmetyki.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski S. z o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzyszt - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 16.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26 (transzytowy), 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 6.20, 7.54, 12.46, 13.15, 17.15, 19.43, 20.00. do Rykowna: 16.14, 20.20 (od 19 V do 11 X).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 15.20.
Nakło—Pła: 0.02, 6.15, 10.41 (transzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 9.24, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 6.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Klasyfikacja gruntów.

Warszawa. (tel. wł.) Minister skarbu zarządził rozpoczęcie prac specjalnych komisji dla przeprowadzenia nowej klasyfikacji gruntów. Przy ministerstwie skarbu w Warszawie powołana została do życia główna komisja klasyfikacyjna. Ponadto czynnych jest w całym kraju 12 wojewódzkich oraz wiele powiatowych komisji klasyfikacyjnych.

— **Nieposzanowanie mórów świątyni.** Na murach kościoła Kларыек nalepiono kilka plakatów wyborczych. Punkt na agitacji papierowej wymarzony, ale ci, którzy sobie pozwolili na ten wybrzyk i okleili skarpe świątyni plakatami nie uznają widocznie w swej robocie agitacyjnej żadnej świętości.

— **Nowy dwumiesięczny kurs języka Esperanto,** metodą konwersacyjną ks. Cseh rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 9 bm. punktualnie o godz. 20-ej w lokalu Państw. Gimnazjum klas. (Plac Wolności 9). Zapisy po lekcji pierwszej. Opłata minimalna, zależna od ilości zgłoszeń. Język Esperanto otwiera każdemu cały świat i zawsze może się przydać na każdym polu pracy. We wszystkich państwach wychodzą czasopiśmiernia esperanckie (około 200) i ukazują się liczne dzieła naukowe z różnych dziedzin wiedzy. Tysiące ludzi korzysta z dobrodziejstw Esperanta — korzystaj i ty!

— **Fredy Busch,** sławny tenor liryczny opery gdańskiej, powtórzy swój koncert jutro, w niedzielę o godz. 7 wieczorem w sali „Elizjum” przy ulicy Gdańskiej. Ceny niższe.

— **Odpust Podwyższenia św. Krzyża na Kalwarii** w Pakości. Dnia 14 września o godzinie 3.30 po poł. początek obchodów kalwaryjskich. W niedzielę, dnia 15 bm. nabożeństwa o godz. 7, 8.30, 10 i 11.30. Droga Krzyżowa i zakończenie o godz. 15.

— **Ujeżdźalnia na ul. Gdańskiej zamknięta.** Starostwo Grodzkie podaje do publicznej wiadomości, że z powodu zakładania głównego przewodu gazowego przy ul. Gdańskiej wzdłuż ujeżdźalni, zamyka się ujeżdźalnię na czas prowadzenia robót.

— **Nowe koło L. O. P. P.** Zarząd obwodu miejskiego zorganizował koło LOPP w fabryce elektrotechnicznej inż. St. Ciszewskiego i Ska. Do nowego koła przystąpili wszyscy pracownicy fabryki w liczbie 244. W skład zarządu weszli p. prezes inż. Wiesław Błądowski, wiceprezes p. Pocięgiel, sekretarka p. Bialecka, skarbniczka p. Masłowska.

— **Prywatna uczelnia muzyki pod dyr. L. Jaworskiego** (ul. Śniadeckich 29) przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny. Program uczelni obejmuje śpiew solowy, naukę gry na fortepianie, skrzypkach, wiolonczeli i innych instrumentach smyczkowych, solfeż i przedmioty teoretyczne, gra ensemble i orkiestrowa. Opłaty za naukę niższe. (16360)

— **Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** parafii na Białawkach, odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. wycieczka do Smułkały. Wyjazd o godz. 1 w południe pociągiem nadwyciecznym z dworca kolejki powiatowej. Dojazd do dworca specjalnym tramwajem z ul. Gdańskiej i Promenady o godz. 12.30. Dochód przeznaczony na niesienie pomocy najbiedniejszym parafii. Z uwagi na cel, stowarzyszenie prosi o jak najliczniejszy udział. Program urozmaicony, bufet obfity, smaczny i tani. (16354)

RADJO ŁĄCZY ŚWIATY — BRATA MIASTA I CHATY.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 8 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Sygnał czasu. 9,03: Gazetka rolnicza. 9,15: Muzyka. 9,45: Dziennik poranny i odczytanie programu. 10,05: Transmisja nabożeństwa i kazanie. Po nabożeństwie muzyka. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny. W przerwie od godz. 13,00—13,20 fragment słuchowiskowy z komedii J. Korzeniońskiego „Karpaccy Góralc”. 14,00: „Z ziemi chełmskiej”, fragment z książki Wł. St. Reymonta. 14,20: Muzyka salonowa. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Małe gosposie”. 16,15: Trio Jana Dworakowskiego. 16,45: Chór z Torunia. 17,00: Zespół jazzowy z Krakowa. 17,40: Audycja muzyczna z Krakowa. 18,00: Recital skrzypcowy Roberta Soetens'a. 18,30: Słuchowisko Jerzego Machnickiego p. t. „To musi zwyciężyć!” 19,00: Zapowiedź programu. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Wiadomości sportowe. 19,30: Pieśni w wyk. Leonidasa Sobinowa i Teodora Szalupina. 19,45: Nowości beletrystyczne. 20,00: Koncert wieczorny. 20,45: Wyjătki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesolej lwowskiej fali. 21,30: „Na burzliwym wybrzeżu”, feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Muzyka taneczna. 23,00: Wiadomości meteorol. 23,05: Muzyka.

PNONIEDZIALEK, 9 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Sygnał czasu i hejnał. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert muzyczny lekkości. 13,00: Fantazje operowe. 13,25: Chwilka dla kobiet.

Straszne skutki katastrofy kolejowej w Wierzchucinie.

Nazwiska ofiar.—Kilkadziesiąt tysięcy zł straty.—Przyczyny katastrofy

(Jk) W dniu wczorajszym podawaliśmy przebieg strasznej w skutkach katastrofy kolejowej na stacji w Wierzchucinie. W czasie najechania pociągu towarowego, zdążającego do Gdyni, na pociąg osobowy, stojący na stacji, zostało zderzonych siedem wagonów. Lista ofiar przedstawia się następująco: Zgniecenia klatki piersiowej i zmiążdżenia nóg doznał hamulczy Antoni Szulc z Tezewa. Stan jego jest beznadziejny. Ciężkie rany odnieśli: **Brunon Zak, Władysław Bobak, Leon Libauer, Józef Rubecki i Jan Zaremba.**

Lżejsze rany odniosło: ponadto czterech pasażerów, którym lekarze udzielili na miejscu pomocy opatrunkowej.

Na wezwanie telefoniczne pośpieszyli na miejsce wypadku dwa pociągi ratownicze. Z Bydgoszczy wyruszyła drużyna ratownicza z doktorami Wojtkiewiczem i Kubem na czele.

Drugi pociąg nadjechał z Chojnic.

Straty materialne katastrofy są znaczne i wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Władze kolejowe i śledcze prowadzą na miejscu dochodzenia.

Przyczyna katastrofy kolejowej w Wierzchucinie dotychczas nie została wyjaśniona, gdyż maszynista pociągu tranzytowego, który najechał na stojący pociąg twierdzi, że sygnał wskazywał wolną drogę, podczas gdy naczelnik stacji podtrzymuje twierdzenie, że maszynista pociągu tranzytowego wskutek panującej mgły nie zauważył węgla sygnału.

Śmiertelne porażenie grómem.

W czasie przechodzącej nad wioską Cepno w pow. chełmińskim burzy, została rażona gromem 20-letnia Maria Wyrzykowska. W drodze do szpitala powiatowego nie odzyskawszy przytomności wyrzykowska zmarła.

Niespodzianki afrykańskie.



Czy też Rickeltowi uda się unieruchomić Włochy?

Przywiązanie.

Cóż dam ci dzisiaj, gdy już nie bogaty,
Bo rękę miałem w dawaniu najlepszą
I wysył serca czerwone dukaty,
Z których czerpałaś dłońmi najpełniejszą.

Zanim do brzegów wieczności dopłynę
Po życie mego wielkim oceanie,
Został mi jeszcze na czarną godzinę
Ostatni pieniąż serca — przywiązanie.

Ten ci oddaję dziś pełen ufności,
Bo go chowałem jedynie dla ciebie,
Bo przetrwiał całą rozrzutność miłości,
Nieknięty nawet w najśroźszej potrzebie.

I już nie lękam się zachodu słońca,
Ani otwartej przed złodziejem bramy,
Bo wiem, że wytrwasz przy mnie aż do końca
I że ten pieniąż po równem wydamy. [ca
Henryk Zbierzchowski.

15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Wiadomości o eksporcie. 15,30: Duety wokalne. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Koncert orkiestry mandolinistów. 16,45: „Rekord świątowy”, skecz. 17,00: „Zasady urzędowania mieszkańca”, pogadanka. 17,15: Wiersz Bronisławy Ostrowskiej. 17,20: Koncert solistów. 17,50: „Żywy jętki”, pogad. przyr. 18,00: Chór „Wesoła Piątka” ze Lwowa. 18,30: Listy od dzieci. 18,40: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,45: Muzyka. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następną. 19,20: Koncert. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Transmisja z podróży s/m „Piłsudski”. 20,30: Trio na skrzypce, altówka i klawesyn. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Muzyka salonowa. 21,30: Wieczór twórczości Stanisława Przybyszewskiego (z Poznania). 22,00: Koncert symfoniczny. 23,00: Wiadomości meteorol. 23,05: Muzyka.

Czy wiecie, że...

— W okresie letnim radio szwajcarskie zaprzestało nadawanie gimnastyki porannej.
— W Turynie nadano przez radio tętno serca lotnika w czasie lotu na wysokość.
— W Danii wykryto w ubiegłym roku 2.000 radjopajęczarzy.
— W najbliższym czasie wejdzie w Austrii w życie rozporządzenie w sprawie ochrony przed przeszkodami w odbiorze.
— W ciągu 1934 roku liczba słuchaczy radia austriackiego wzrosła o 20.000 osób, ale nowych abonentów zgłosiło się znacznie więcej, bo ok. 100.000 osób. To znaczy, że w ciągu 1 roku wypisało się zgórą 80.000 dawnych abonentów.

— W tych dniach ukazał się rocznik radjofonji włoskiej p. n. „Annuario dell' Eiar dell' anno XIII” w cenie 5 lirów. Rocznik otrzymać można za pośrednictwem tygodnika „Radio-corriere” Via arsenałe 21. Twrino Italii.

— Na Węgrzech wydano przepisy o używaniu odbiorników radiowych w dorożkach samochodowych. Szoferowi nie można włączać odbiornika i słuchać audycji — wolno to robić tylko pasażerowi. Węgole nie można używać odbiornika w samochodzie na postojach i między godziną 10 wieczorem a 7 rano. Za zamieszkanie odbiornika w dorożce płaci się normalną opłatę, ceny zaś za przejazd dorożką nie można podwyższać.

— W Berlinie zainstalowano osiem aparatów telewizyjnych w różnych punktach miasta. Do urządzonych w ten sposób teatrów telewizyjnych publiczność może uczęszczać bezpłatnie.

— W Szwajcarii 11% abonentów odbiera audycje radiowe zapomocą kabla telefonicznego.

— Między Węgrami a Czechosłowacją zawarty został układ kompensacyjny, dzięki któremu zboże węgierskie będzie wymieniane za odbiorniki i lampy radiowe.

— Dzieciom poniżej lat 14 zakazano występować przed mikrofonem w Wielkiej Brytanji.

— Radjostacja w Lipsku wprowadziła nowy sygnał: trzy akordy w tonacji d-dur.

— Radio węgierskie wprowadziło specjalną serię audycji, poświęconych nauce czytania i pisania.

— Największą ilość audycji propagandowych w językach obcych nadają stacje włoskie.

— Berlińska wystawa radiowa otwarta będzie 16 sierpnia rb., paryska 5 września, a włoska 21 września.

Fermenta

NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW

16413

Kalendarzyk imprezowy Polskiego Białego Krzyża na miesiąc wrzesień

Celem zdobycia funduszy na organizowanie nauczania żołnierzy-analfabetów, zmuszony jest Polski Biały Krzyż odwołać się do ofiarności społeczeństwa, bowiem na tej ofiarności pracę swą opiera. Chcąc, ażeby żołnierze wszystkich oddziałów garnizonu bydgoskiego odczuli życzliwość i opiekę społeczeństwa i mogli korzystać z początkowej szkoły żołnierskiej, z świetlic i bibliotek żołnierskich, Polski Biały Krzyż przewiduje szereg imprez dochodowych: (16330)

W sobotę, dnia 14 września br. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Orłem” pierwsza „sobótka białokrzyżska”. Do dancingu przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra.

Zamiast wstępu przyjmuje się dobrowolne datki na oswiatę żołnierza. Właściciel kawiarni „Pod Orłem” p. Śmigiełski ze względu na szlachetny cel nie podwyższa cen na kasę sumcję.

Zaproszenia zostaną rozesłane w najbliższych dniach. (16331)

W niedzielę, dnia 15 września rb. odbędzie się pierwsza jesienna „czarna kawa” w salonach Klubu Polskiego. Początek o godz. 5 po poł. W programie: dancing-bridge. Wstęp za zaproszeniem. (16339)

W sobotę, dnia 21 września br. o godz. 5 po poł. druga „sobótka białokrzyżska” w sali malinowej „Pod Orłem”.

W niedzielę, dnia 22 września br. o godz. 5 po poł. w sali malinowej „Pod Orłem” wielka rewia mody.

Chcąc poprzeć wniosły cel Polskiego Białego Krzyża, p. t. firmy: Felike Jaworski, Grzegorzewski, Majewska i Hirsch-Langerowa używają łaskawie najnowszych modeli.

Szczegóły podane zostaną w zaproszeniach.

W sobotę, dnia 28 września trzecia sobótka białokrzyżska „Pod Orłem”. (16333)

Kronika gospodarcza.

Otwarcie wystawy drogowej

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Dzię o godzinie 12 odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy drogowej. Otwarcia dokona Pan Prezydent Rzplitej w obecności członków rządu i przedstawicieli władz państwowych. Wystawa otwarta będzie do 22 bm.

Stosunki kredytowe banków polskich z zagranicą.

Zadłużenie bankowości polskiej w stosunku do zagranicy wynosiło per saldo w końcu 1930 r. 457,2 miljn. zł, a do końca 1934 r. spadło do 172,3 miljn. zł. Jak wyjaśnia tyg. „Polska Gospodarcza” (zesz. 34) nastąpiło to dzięki znacznie intensywniejszej spłacie zobowiązań zagranicznych przez banki w porównaniu z wycofywaniem należności zagranicznych.

Na koniec 1934 r. największemi kredytodawcami banków polskich były: Niemcy (57,9 miljn. zł), Anglja (56,3 miljn. zł), oraz Francja (53 miljn. zł). Razem wzięte kredyty tych trzech państw stanowią blisko 3/4 ogólnej sumy zagranicznych kredytów banków polskich.

Najpowaźniejszymi dłużnikami bankowości polskiej były oba kraje sąsiednie: Niemcy (17,4 miljn. zł) oraz ZSRR (16,5 miljn. zł), dalej zaś idąc: Anglja (9,4 miljn. zł), Francja (9,3 miljn. zł) i St. Zjednoczone (7,3 miljn. zł).

Wzrost eksportu polskiego żyta do Niemiec o 100 proc.

Berlin. Ogłoszona ostatnio urzędowa statystyka handlu zagranicznego Niemiec podaje liczbę importu żyta w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy rb. W okresie tym Niemcy importowały z Polski ogółem 1.580,2 tys. q. żyta na ogólną ilość importu tego artykułu 2.069,2 tys. q. Import z Polski wynosił więc przeszło 75% całego niemieckiego importu żyta. W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy 1934 r. import żyta z Polski stanowił 140,3 tys. q. wobec 149,9 tys. q. ogólnego importu żyta, a zatem przeszło 93%. Mimo spadku udziału Polski w niemieckim imporcie żyta, przywóz z Polski tego artykułu w liczbach bezwzględnych wzrósł o 1.419,9 tys. q., a zatem o przeszło 1000%.

Zlecenia pocztowe.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że według oświadczenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów częściowa zapłata weksli, nie przeznaczonych do protestu, zostanie uwzględniona w nowych przepisach o zleceniach pocztowych, które już są w opracowaniu.

Gehenna matki.

Po długich poszukiwaniach odnalazła w Bydgoszczy swe dziecko.

(ak) Niezwykłą tragedię przeżywała niej. Jadwiga Drygalska, pochodząca z Kresów Wschodnich. Przez sześć lat żyła w zgodnym pożyciu małżeńskim z swym mężem Leonem. Owocem tego małżeństwa była córeczka Sabina. Harmonijne stosunki małżeńskie uległy jednak zmianie z chwilą, gdy pani Drygalska, córka zamożnego właściciela ziemskiego, zaangażowała służącą. Pomiedzy Drygalską a służącą bowiem zawiązał się z czasem stosunek miłosny. Zona Drygalskiej wykryła ten stosunek i zamierzała zwolnić służącą. Przeciwnie temu ostro małżonkowie, tak, że doszło do bardzo niemiłych scen między małżonkami. Wobec tego, iż dalsze współżycie okazało się niemożliwym, Drygalska postawiła męża przed alternatywą: albo rozwiązać stosunek miłosny z służącą, lub też przeprowadzić rozwód. Brutalny mąż nie tylko jednak zgodził się na rozwód, lecz żądał nawet, ażeby żona opuściła dom.

Gdy pani Drygalska zamierzała z swą trzyletnią córeczką powrócić do swych rodziców, mąż odebrał jej dziecko. Ani próśby, ani groźby nie pomogły. Nie chciał wydać dziecka za nic w świecie. Brutal groził nawet zastrzeleniem żony, skoro odważyłaby w podstępny sposób dziecko zabrać. Zbolała matka starała się więc za wszelką cenę odnaleźć swe ukochane dziecko. W tym celu odszukała w różnych miastach Polski krewnych swego męża, w nadziei, że dziecko gdzieś będzie się znajdować. Po długich poszukiwaniach dowiedziała się wreszcie, że dziecko przebywa u znajomych męża w Bydgoszczy. Udawszy się tam, dziecko usłyszało w mieszkaniu głos swej matki i płacząc, domagało się widzenia się z mamusią. Mimo, że zapewniono matkę, iż

dziecka niema, Drygalska porozumiała się z policją i adwokatem, który uzyskał uchwałę sądu na wydanie dziecka. W towarzystwie komornika sądowego i adwokata biedna matka udała się ponownie do mieszkania. Chcąc, niechcąc obcy ludzie zmuszeni byli wydać dziecko. Można sobie wyobrazić jak wielką była radość matki, która po długich poszukiwaniach, mogła uściskać i zabrać znowu do siebie swą ukochaną córeczkę.

Rozpoczęło się winobranie!



W krajach południowych, w których słońce sprzyja dojrzewaniu najpiękniejszych owoców, rozpoczął się właśnie radosny okres winobrania.

Ogród alpejski po czeskiej stronie Tatr.

W Nowym Smokowcu, po czeskiej stronie Tatr, wydzielono znaczny obszar gruntu, na którym ma powstać ogród alpejski. „Alpinium” to obejmie wszystkie gatunki flory tatrzańskiej i służyć ma celom naukowym.

Jak obliczają, urządzenie tego ogrodu alpejskiego już rozpoczęto, potrwa ono 3 lata, poczem ogród otwarty będzie dla turystów.

Raj ślepych pasażerów.

Indje mają wyjątkowo wysoką ilość ślepców, korzystających zgodnie z humanitarną tradycją z bezpłatnego przejazdu kolejowego. Statystyka za rok ostatni wykazuje blisko 10 milionów ślepych pasażerów. Niektórzy z nich jeżdżą, by zmienić rejon swej żebrani, inni poprostu z nudów. Niejaki Lafamme, Francuz z pochodzenia i człowiek bardzo zamożny, nie kryje się z tem, że pobit rekord, przejechałszy 68 tysięcy kilometrów bez kupowania biletów.

Jerycho najstarszym miastem w Palestynie.

Od dłuższego już czasu w miasteczku Jerycho w Palestynie prowadzi prace wykopaliskowe komisja, na której czele znajduje się profesor Garstang. Uczony ten wygotował obecnie szczegółowe sprawozdanie z dokonanych prac. Jak widać z tego raportu, celem ekspedycji było zbadanie epoki wieku brązu, a mianowicie tysiąclecia, poprzedzającego czasy patriarchy Abrahama (2.000 do 3.000 przed Chrystusem). Prof. Garstang stwierdza na podstawie przeprowadzonych badań, że Jerycho będąc najstarszym miastem Palestyny, jest równocześnie jednym z najstarszych osiedli ludzkich na Bliskim Wschodzie.

Rozwój polskiej floty handlowej. Stały wzrost przewozów towarowych.

Praca polskiej floty handlowej w pierwszym półroczu r. b. poważnie wzrosła. Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza” (zesz. 34), przewozy polskiej floty handlowej wyniosły w pierwszym półroczu r. b. 491,8 tys. tonn wobec 429,6 tys. tonn w pierwszym półroczu 1934 r. Szczególnie silnie, o ile chodzi o liczbę bezwzględnie, wzrósł wywóz, a mianowicie z 333,6 do 374,7 tys. tonn; przywóz wzrósł z 66,0 do 91,2 tys. tonn; tylko przewozy między portami obcimi — zresztą w ogóle niewielkie — spadły z 30,0 do 25,8 tys. tonn.

We wzoście przewozów uczestniczyły przedewszystkiem statki żeglugi nieregularnej, które przewiozły w pierwszym półroczu r. b. 342,1 tys. tonn wobec 287,4 tys. tonn

w pierwszym półroczu 1934 r. Przewozy na liniach regularnych zwiększyły się w pierwszym półroczu r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. z 142,2 do 149,7 tys. tonn, czyli o 5,3%. Jeśli chodzi o poszczególne towarzystwa okrętowe, to stosunkowo najsilniej (o 42,4%) wzrosły przewozy towarowe linii amerykańskiej; poza tem przewozy linii palestyńskiej wzrosły o 18,6%, przewozy „Żegluga Polskiej” — o 7,7%, a tylko przewozy Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego zmalały o 6,5%.

Ruch pasażerski również wykazał wzrost — z 13.559 osób w pierwszym półroczu r. ub. do 17.646 osób w pierwszym półroczu r. b. Zawdzięczać to należy wzrostowi przewozu osób na linii palestyńskiej.

Niebezpieczny figiel chłopca.

(ak) Kilkakrotnie ostrzegaliśmy młodzież przed zawieszaniem się na wozach tramwajowych i kolejowych, pociągające często za sobą utratę życia. We wczorajszym piątek wydarzył się znowu ciężki nieszczęśliwy wypadek na boczniczy kolejowej elektrowni koło rzeźni miejskiej. Podczas przewożenia węgla 7-letni Edmund Krupski, syn kotlarza Kazimierza Krupskiego, zatrudnionego w firmie Eberhardt, wszedł na bufory wagonu kolejowego. Nagle chłopiec spadł i dostał się pod koła wagonu, które przeszły mu przez rękę.

Chłopca z połamanymi żebrami, złamaną ręką i ciężkimi obrażeniami cieleśnymi przewieziono w stanie niemal beznadziejnym do szpitala Diakonisk.

Na tropie zuchwałego rabunku

Konfiskata większej partii maki, pochodzącej z kradzieży.

Z Grudziądza donoszą:

Wydział śledczy policji grudziądzkiej zajął w pobliskim Sadowie większą partję maki, pochodzącej z kradzieży. Dochodzenia ustaliły, że zakwestionowana mąka pochodzi z zuchwałego rabunku, dokonanego przed 14 dniami pod Książęcami Górami w Grudziądzu. Niewysлідzeni dotąd sprawcy skradli z przejeżdżającego przez pierwszy tunel kolejowy pociągu, samochodu wzgl. furmanki dwa 100 kilogramowe worki z przednią mąką. Poszkodowany właściciel winien zgłosić się niezwłocznie w komendzie policji grudziądzkiej.

27 tysięcy zł na pomoc siewną dla gospodarstw dotkniętych klęską suszy.

Poznań. Pod przewodnictwem wojewody poznańskiego odbyła się konferencja, na której omawiano akcję pomocy dla rolników, dotkniętych klęską suszy.

Powołano do życia specjalny komitet, którego zadaniem będzie ulżyć doli ludności wielkopolskiej przez szereg ulg podatkowych, obniżenie taryf kolejowych, obniżenie cen nawozów sztucznych itp.

W pierwszym rządzie komitet zajmie się dostarczaniem rolnikom ziarna do siewu. Według zebranych informacji potrzeba jest na ten cel około 2000 tonn żyta.

P. wojewoda wyznaczył na pomoc siewną 27.000 zł. Pomoc ta zostanie ujęta w formie zamiany żyta niezdatnego do siewu na pełnowartościowe.

Straszny wypadek chłopca.

Czersk. W pobliżu leśniczówki Czersk wydarzył się w ub. czwartek okropny wypadek, ofiarą którego padł 5-letni syn leśniczego Wardyna Zdzisław. Chłopczyk, bawiąc się na szosie, zamierzał przedjechać autem przebiec szosę, co mu się nie udało, gdyż wpadł pod koła samochodu osobowego, kierowanego przez szofera Orłowskiego z Grudziądza. Chłopczyk odniósł złamanie obu nóg i ciężkie wewnętrzne obrażenia. Umieszczono go w szpitalu św. Boromeusza w Chojnicach. Władze wdrożyły energiczne dochodzenia, które wykazały, iż szofer nie ponosi winy za wypadek. Chłopczyk padł ofiarą własnej lekkomyślności.

Wojna z chusteczkami do nosa.

W Rzymie powołano do życia organizację, która pod przewodnictwem lekarzy rozpoczeka „wojnę z chusteczkami do nosa. Jako uzasadnienie podają ci nowi bojownicy, że chusteczka nie odpowiada już więcej dzisiejszym wymaganiom higieny. Noszona często po kilka dni w kieszeni staje się hodowlą różnych zarazków. Nawołuje zatem do wzorowania się na Japończykach, którzy używają skrawków papieru z jedwabiu i po każdorazowym użyciu wyrzucają.

Ze sportu.

„AMATOR” — „ASTORJA” (TORUŃ).

W niedzielę, 8 bm. o godz. 14-ej rozegrano ciekawe spotkanie piłkarskie powyższe I. druż. wymienionych klubów z tytułu walk finałowych wejścia do klasy B Pom. O. Z. P. N.

Przedmecz o godz. 12,30 I. druż. junj. Amator — I. druż. junj. Gwiazda.

Zawody te odbędą się na boisku im. Świętały przy ul. Nakielskiej.

UROCZYSTOŚCI G. K. S. PRZY PE-PE-GE.

Z Grudziądza telefonują:

Dziś w sobotę rozpoczynają się w Grudziądzu uroczystości G. K. S'u przy Pe-Pe-Ge.

W ostatniej chwili przypominamy, że w dzisiejszą sobotę rozpoczynają się w Grudziądzu sensacyjne imprezy sportowe z okazji 10-cio lecia istnienia G. K. S'u przy Pe-Pe-Ge.

Uroczystości jubileuszowe uświetnia przyjazd drużyn niemieckich piłkarskiej i bokserskiej znanego klubu „Prussia Samland” z Królewcą. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę po południu rozegrane zostaną na stadionie miejskim międzynarodowe zawody piłkarskie. Natomiast dziś i jutro wieczorem w sali „Tivoli” rozegrane zostaną międzynarodowe mecze bokserskie. W drużynie miejscowej walczy m. in. zwycięski reprezentant Polski i pogromca Rapsilbera, olimpijczyk Krzemiński. Dokładne sprawozdanie ze wszystkich imprez jubileuszowych zamieścimy w Tygodniku Sportowym.

SUKCES DANIELA W BIEGU „DOKOŁA RUMUNJI”.

Bukareszt. W czwartek, w biegu dookoła Rumunii odbył się etap Bacau-Buzau, dystans 175 klm.

Pierwsze miejsce zajął Polak Daniel w czasie 6:40:20 sek. przed Rumunem Tzapu — 6:40:20. Na trzecim miejscu przyszedł Lipiński — 6:42:50 sek.

W klasyfikacji indywidualnej ogólnej prowadzi Daniel — 54:13:46 sek. przed Rumunem Tzapu — 54:48:08 sek. Lipiński jest na czwartym miejscu — 55:01:13 sek.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej.

Z dniem 1 września weszła w życie nowa regulacja kolejowych ulg przejazdowych dla młodzieży szkolnej. Wysokość zniżki nie została zmieniona. Oplaty ulgowe oblicza się zatem według tabeli szóstej przy przejazdach indywidualnych, a przy przejazdach zbiorowych oplatą wynosi połowę tabeli szóstej.

Nowe przepisy znoszą dotychczasowe zaświadczenia szkolne dla nabywania biletów ulgowych i różnego typu legitymacje, a wprowadzają ujednostajnione legitymacje szkolne w trzech odmianach, zależnych od rozmiaru uprawnień do ulg kolejowych. Młodzież, uczęszczająca do uznanych zakładów naukowych, w wieku do 30-tu lat, będzie mogła nabywać bilety ulgowe jednorazowe i miesięczne z miejsca zamieszkania do siedziby zakładu naukowego, na podstawie samych tylko legitymacji szkolnych, potwierdzanych na każde półrocze osobno.

Takie same uprawnienia przysługują uczniom uznanych szkół zawodowych dokształcających pod warunkiem potwierdzania ważności legitymacji co miesiąc.

Uczniowie natomiast innych zakładów naukowych, kursów zawodowych i instytucji oświaty pozaszkolnej, mogą na podstawie potwierdzanych co miesiąc legitymacji nabywać tylko bi-

lety miesięczne na dojazd z miejsca zamieszkania do zakładu.

Wiek osób, uprawnionych do korzystania z powyższych ulg przejazdowych, ograniczono do ukończonych lat 30, z wyjątkiem uczniów zakładów specjalnych dla upośledzonych, oraz uczestników kursów uzupełniających dla nauczycieli.

Bilety miesięczne szkolne wydawane będą tylko od miejsca zamieszkania, uwidocznionego na legitymacji szkolnej, do miejsca siedziby szkoły na odległość najwyższej 100 km.

Znaczniejszych ograniczeń doznały ulgi przejazdowe dla obywateli polskich, studentów zagranicznych szkół wyższych. Studenci ci mogą korzystać z ulg tylko do ukończonego 30 roku życia na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez konsulatory polskie, na okres najwyżej pięciu miesięcy. Zaświadczenia te uprawniają tylko do 6-ciu dowolnych przejazdów bez prawa dokonania przerwy podróży.

Powyższe postanowienia weszły wprawdzie w życie z dniem 1 września, jednakże w okresie przejściowym, najdalej do końca października, będą nadal honorowane dawne legitymacje szkolne i zaświadczenia.

Nagła śmierć w hali targowej.

(ak) W dzisiejszą sobotę około godz. 9 przed południem zasnął nagle podczas robienia zakupów w hali targowej przy ul. Teofila Magdzińskiego 68-letni Konstanty Lewandowski, za-

mieszkały przy ul. Lipowej 7. Inspektor hali targowej p. Cichowski i jego żona natychmiast zaopiekowali się p. Lewandowskim. Po przeniesieniu Lewandowskiego do biura inspektora, tam na krzeselku wyzionął ducha. Przywołany lekarz miejski p. dr. Nowakowski stwierdził zgon wskutek udaru serca. Ksiądz Dekowski czempremiej pośpieszył do hali i namaszczył zmarłego Olejami św.

W kilkanaście minut później zjawiła się w hali córka zmarłego, która strasznie rozpaczła, a później żona. Nagły zgon wywołał wśród obecnych w hali przygnębiające wrażenie. Podkreślić trzeba także sprawne funkcjonowanie w udzieleniu pomocy przez policjanta i lekarza miejskiego.

MIEDZY „NASZYMI”.

Na ulicy spotyka się dwu kandydowców. — Co to jest, panie Żółtko? Dostał pan przecież rok za tę historję z czekami, a jest dopiero sześć miesięcy i już pan jesteście na wolności!

— Widzi pan, uregulowałem z sądem apelacyjnym na 50 proc. — Mój mąż traci słuch... obecnie rozumie tylko połowę tego, co mu mówię... — Zazdroszczę mu.

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 33. Loterii Państwowej.

Pierwszy dzień ciągnięcia.

I i II ciągnięcie		Głównie wygrane	
50.000 zł. 86597 100769 131710.			
10.000 zł. 89258 130178 145542			
5.000 zł. 52455 79553 99215 117770			
173879 183395			
2.000 zł. 11035 13430 31805 43310			
46797 58213 54305 54156 77855 81115			
90888 98695 116683 114530 130146			
132936 150684 152411			
1.000 zł. 83471 42082 46313 49109			
51474 58245 60444 64472 71189 71950			
76309 84073 84979 86759 90030 92101			
95056 95490 97782 100285 108362			
122437 127582 128317 129210 140709			
154674 160655 160763 165221 165485			
166223 172880 174497 176917			
Wygrane po 200 zł.			
48 146 296 356 474 85 817 1185 89			
208 15 63 95 716 55 909 2381 667			
68 865 967 3389 76 658 675 861 4222			
43 363 402 76 660 67 713 5171 236			
317 576 711 57 6644 890 7163 226 85			
499 785 8149 529 38 97 881 82 9008			
280 637 868 905 10206 437 555 610			
810 11015 59 148 814 16 914 12011			
567 763 13089 81 624 824 77 931			
14962 78 395 15107 216 18 881 303			
435 884 926 52 16049 69 344 82 88			
748 69 98 914 55 17004 99 105 28			
328 439 637 864 18271 852 411 586			
730 87 19119 20 57 805 599 816 961			
20053 157 82 211 139 821 953 21442			
502 60 687 929 37 22028 187 210 80			
451 54 78 539 604 756 912 73 23060			
106 7 91 205 42 871 746 846 47 24309			
95 424 677 729 814 75 972 25166			
206 342 51 94 494 563 63 96 619 717			
34 890 26084 150 57 514 445 56 75			
513 718 16 19 44 61 27034 61 87 159			
81 205 14 360 81 483 761 70 49 28014			
59 71 75 168 214 309 485 515 63 818			
73 765 29257 90 304 62 588 691 766			
828 965 80150 325 459 609 806 18			
929 80 31017 26 400 550 63 64 777			
85 906 65 32289 389 469 517 86 714			
48 823 70 960 72 33080 161 240 554			
95 661 706 923 64 34025 67 142 293			
328 414 15 582 38 633 728 871 922			
35016 41 120 53 78 290 98 332 424			
99 563 68 600 26 703 851 79 984			
36021 55 145 62 840 606 16 28 38			
500 15 29 640 48 64 67 705 847 37069			
71 105 74 239 64 90 356 425 513 638			
732 76 860 906 38004 89 235 38 97			
823 40 494 649 70 764 844 63 922			
98 39023 217 316 69 91 545 94 611			
22 834 43 928 40041 97 138 279 816			
430 670 78 741 74 818 912 53 41102			
30 570 625 69 76 805 86 961 78 95			
42050 51 133 93 457 52 66 699 770			
88 697 988 43099 335 468 633 710 22			
885 44089 72 300 76 501 643 48			
876 945 61 45002 157 245 393 538			
698 762 864 46038 58 342 425 59			
543 611 752 63 826 47042 306 31 35			
72 504 6 26 94 694 741 48068 81 273			
330 86 474 551 672 737 88 862 99			
977 49062 17 97 279 93 326 409 15			
90 546 611 76 750 83 8166 36 939			
50099 229 366 86 440 91 531 811 21			
86 933 51135 264 83 325 72 403 21 22			
93 523 799 857 924 98 52041 181 634			
760 84 822 52 53019 88 155 86 260 301			
34 476 83 505 22 37 664 937 54046			
116 75 284 506 13 641 704 901 55178			
640 85 96 56025 107 332 562 727 87			
827 59 956 57070 477 559 77 635 757			
801 6 55 910 52 53129 267 344 47 419			
265 262 90 604 94 710 17 78 810 73			
59008 25 56 373 462 73 590 99 619 70			
773 899 60011 23 33 70 229 314 97			
618 717 948 61056 87 338 84 460 573			
628 793 844 66 933 62031 109 399 440			
738 524 95 685 93 791 846 48 78 909			
34 63046 49 96 212 27 87 339 69 719			
40 63 872 900 42 44 81 64052 234 76			
344 87 426 83 645 724 31 81 910 65122			
72 86 314 424 525 661 84 746 844 922			
902 66081 168 254 368 73 418 533 87			
614 749 822 913 67106 247 301 52 679			
805 87 68072 359 430 585 618 30 712			
838 61 983 69043 238 302 19 618 93			
715 852 905 33.			
70235 329 85 585 731 36 846 80 930			
71039 85 93 168 76 237 64 431 566			
623 724 48 835 929 32 62 95 72063 83			
129	221	74	455 500 689 795 829 908
73241	489 591 646 836 41 67 970 74021	965	155047 162 204 89 302 408 24 55
34 83	133 289 365 71 545 656 713 995	606	45 820 156163 348 437 46 535 81
75013	58 239 65 341 401 21 96 638	622	728 807 900 11 157016 23 30 129
722 833	49 76122 94 259 71 471 72 76	214	371 424 27 581 601 61 759 98 837
524 37	50 76 674 78 711 48 86 810	50	901 4 56 59 158109 659 710 14 916
77026	40 114 23 279 398 418 25 53 91	19	159007 67 164 214 30 345 46 95
550 658	81 705 841 56 921 25 52 82	712	24 723 79
78037	373 482 525 85 659 88 745 840	160077	113 29 266 67 72 314 34 559
79000	283 306 53 74 94 533 600 55 768	655	323 22 932 62 161043 48 102 19
827 31	80143 403 29 31 537 614 45 47	86	95 303 29 57 601 60 862 162094
768 897	952 81142 83 212 350 459 78	117	89 94 99 247 53 56 305 500 607
81 664	92 751 93 840 82 82038 55 231	63	66 754 354 163043 204 15 47 58
415 775	83118 93 271 309 833 84218	354	470 583 687 898 966 86 164000
344 65	33 46 588 693 835 45 938 85039	118	474 500 54 647 82 813 165227
44 160	63 76 207 35 334 456 627 771	445	57 593 707 15 97 166089 288 300
84 844	964 86220 394 416 55 57 621	73	623 92 753 968 73 167016 105 23
55 798	949 87419 62 515 753 850 58	225	319 36 407 54 552 666 720 69 82
83048	81 269 60 320 427 31 533 663	916	73 168733 824 994 160024 62 82
737 66	89081 184 229 70 466 510 53	141	94 297 329 79 94 400 60 611 78
99 664	792 835 92 946.	758	85 93 885 975 170089 188 224 330
90273	419 504 89 624 97 872 908 32	56	421 580 647 98 722 886 908 1710670
91232	35 310 88 573 619 752 90 804	110	13 13 95 269 370 431 63 569 687
54 92110	72 96 237 319 455 77 573	675	81 955 172082 90 305 40 542 67
695 700	33 860 61 942 80 93210 357	627	61 770 71 74 865 960 178038 141
79 561	644 724 865 954 94020 166 321	296	374 461 55 573 320 45 57 174177
55 61	447 503 713 14 60 810 953 85	250	86 372 413 591 625 744 63 947
95095	186 208 85 306 825 96026 97 98	175010	24 61 90 96 227 510 68 81 640
101 15	47 253 359 642 504 15 34 50	518	176050 136 302 414 38 550 641 782
745 832	85 92 990 97033 231 403 58	816	32 945 89 177014 47 150 79 269
520 642	728 838 98010 55 161 255 346	333	80 402 567 755 825 920 33 178086
90 504	20 57 701 14 52 62 92 99349	205	82 67 361 73 480 88 48 684 929
468 538	840 88 940 98.	39	179126 258 310 454 606 805 54 83
100271	333 71 407 514 51 661 700	80	913 180011 168 210 45 76 80 310
35 63	901 65 101024 31 222 320 57	489	525 89 603 963 181021 63 107
568 78	749 83 819 979 102051 131 36	59	236 53 58 79 80 90 486 503 682
420 625	38 732 828 103051 55 76 82	727	57 74 18210730 12 85 356 418 551
132 47	84 85 251 52 88 310 71 441	690	729 42 851 38 940 183031 84 45
88 528	69 636 41 82 87 839 921 96	232	61 483 611 826 941 184209 34
104061	454 616 105188 268 412 570 632	50	335 56 438 551 89 646 710 859
58 99	787 801 32 93 902 106056 130		
33 255	309 85 472 514 664 67 710 901		
07 12	80 107298 471 745 62 867 74		
914 90	106301 56 531 80 95 684 723		
928 109089	130 41 93 294 312 45 492		
610 774	802 07 909 57		
110025	138 137 47 79 277 324 57 67		
504 68	618 58 761 62 810 76 916 40		
111108	262 562 753 953 85 112110 262		
749 802	981 97 113084 119 63 205 311		
20 59	97 406 653 747 897 988 114174		
221 343	70 555 636 115143 310 72 434		
550 632	69 81 714 74 116035 159 220		
327 576	600 41 81 73 702 74 859 984		
93 117123	55 94 241 85 87 316 27 67		
81 85	468 86 92 596 857 93 118365 437		
607 26	56 98 884 977 119158 488 91		
575 777	921 83		
120084	104 95 391 500 619 34		
50 916	121058 186 205 303 500 695 769		
842 122109	343 421 92 500 32 47 70 698		
791 838	58 123007 72 91 131 33 218		
90 547	775 814 39 71 974 124077 175		
84 261	347 70 93 491 551 695 974		
125045	57 110 250 314 96 425 68 512		
666 37	76 885 126011 39 283 502 07 71		
505 715	45 70 87 127281 60 95 99 812		
904 66	92 128001 44 164 532 88 914		
129055	64 86 113 519 76 774 92 805 914		
130193	372 74 407 59 721 28 834 46		
920 40	88 131060 98 159 62 76 81 288		
336 96	405 78 539 643 746 891 132107		
936 86	135068 290 374 76 91 417 581		
625 768	83 884 136139 279 322 402 520		
34 91	641 84 864 905 31 137084 122 63		
362 448	546 56 87 622 58 88 949		
138095	176 390 465 505 18 686 98 840		
967 139054	92 117 99 261 94 96 309 13		
639 57	926		
140385	533 87 636 53 61 779 88 920		
141087	103 37 375 437 79 731 70 65		
142038	194 320 21 503 16 18 15 47 94		
710 31	85 90 813 143112 67 72 376 471		
506 846	910 144165 239 52 316 97 99		
412 50	512 58 69 650 708 834 931 47		
83 90	57 12 145025 66 80 108 97 632 977		
146027	35 67 106 09 225 29 66 357		
74 76	84 106 07 19 597 642 808 950 72		
147003	28 178 93 96 413 86 513 770		
148053	260 458 72 540 52 840 991		
149145	50 112 21 203 42 346 96 448		
583 770	880 968 150123 207 26 63 65		
440 74	550 85 86 761 62 85 897 151021		
57 168	342 90 559 91 605 68 708 22		
55 85			
152045	78 94 123 225 47 346 462		
545 624	85 725 905 24 68 153064 833		
64 434	71 515 746 855 58 87 900 23		
154107	302 9 42 80 482 507 857 57		
774 94	908 98078 197 679 731 907	465	654 878 29134 499 598 884,
99046	474 672 73 9991 100352 462 96	30659	31597 653 880 3

Z Wielkopolski i Pomorza.

Świecie.

Skradzono dwie krowy z pastwiska. Z pastwiska rolnika Rudolfa Gadyszki w Polskim Stwolinie, na nizinach nadwiślańskich, skradziono w nocy dwie krowy.

O rozbudowę miasta Świecia. Do miast pomorskich o najmniejszym ruchu budowlanym w latach ostatnich należy bezwątpienia Świecie. Dało się ono wyprzedzić od znacznie mniejszych miast, np. Tucholi, gdzie powstały całe szeregi nowych will i gmachów handlowych. W Świeciu zaledwie wzniesiono w ub. roku jeden nowy budynek mieszkalny, a w tym roku nie wybudowano jeszcze żadnego domu. To też obecnie wobec przywrócenia do Świecia garnizonu wojskowego kwestja rozbudowy miasta staje się zagadnieniem palącym, o niezmiernie ważnej wadze. Obecny burmistrz p. Kowalski rozumując w całej pełni potrzebę rozbudowy miasta, dokłada obecnie wszelkich starań w kierunku ożywienia prywatnego budownictwa w Świeciu. Należy zaznaczyć iż na dotychczasowy zastój w ruchu budowlanym w Świeciu, w ogromnej i bodaj największej mierze wpływa brak kredytów budowlanych, to też w pierwszej linii starania Zarządu Miejskiego idą właśnie w kierunku uzyskania takich kredytów, bo chętnych budowania własnych domów nie brak, jak również nie brak terenów budowlanych, czy to prywatnych, czy też miejskich. Jeżeli chodzi o tereny miejskie, należy zaznaczyć, iż Zarząd Miejski oddaje sporo ziemi na t. zw. osiedla podmiejskie, przeznaczając na ten cel sporo parcel jedno i pół-morgowych w dzielnicy obok szkoły rolniczej i koszar oraz na Chmielnikach. Jak wielkie jest zainteresowanie akcją wybudowania sobie własnego domu w Świeciu o tem niech świadczy liczba uczestników przybyłych na zebranie informacyjne, zwołane specjalnie w tym celu przez komisarz-rzecznego burmistrza, przyczem liczba reflektantów wynosiła kilkudziesięciu osób.

Tuchola.

Co nieco o budowie kościoła w Tucholi. Żywo obchodząca każdego mieszkańca miasta i okolicy budowa nowego kościoła parafialnego zostaje już zrealizowana. Jeśli dotychczas mówiono tylko o projektach, lub też zwożono materiały budowlane, to obecnie dziesiątki ludzi pracuje już przy budowie. Dotychczas wykończono fundament pod wieżę i prawą stronę fundamentów pod mury boczne. Jeszcze w tym roku ma być wybudowana salka, która mieścić się będzie w przedniej części pod kościołem. Salka ta ma służyć na zebrania stowarzyszeń kościelnych. Prace budowlane przy nowym kościele zależne są od posiadanych funduszy, dlatego też budowa jest przewidziana na 4 lata. W tym roku mają być ukończone fundamenta i salka, w następnym mury, w trzecim części góra, wreszcie urządzenie wewnętrzne.

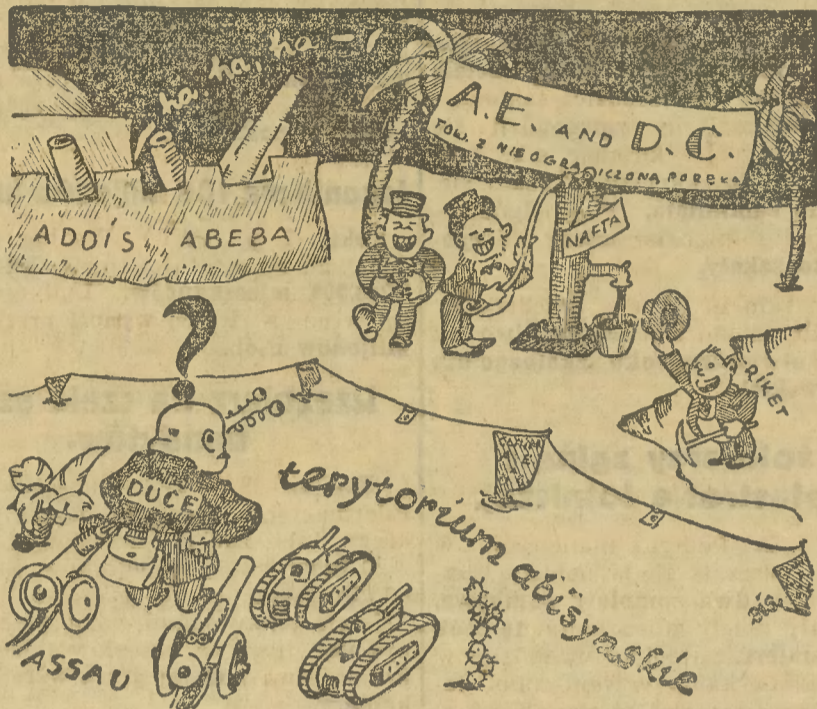
Burza w piorunami przeszła nad powiatem tucholskim. W nocy z dnia 27 na 28 sierpnia przeszła nad powiatem gwałtowna burza z ulewny deszczem. Tej nocy około godz. 2 grom uderzył w dom mieszkalny robotnika Andrzeja Lutowskiego w Węlpinie, wzniciając pożar. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny z którego domownicy zdążyli wszystko wynieść, oraz

chlew wraz z żywym inwentarzem. Straty wynoszą około 1000 zł, które pokryje Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Tej samej nocy wskutek uderzenia gromu spalił się chlew w leśnictwie Włocedoly. Poszkodowanym jest leśniczy p. Rejak. Pożar prócz chlewu strawił dobytek p. leśniczego t. j. konia i krowę. Służący, który spał w chlewie, dzięki szybkiej orientacji uniknął niechybnej śmierci wyskakując przez okno.

Złodzieje w warsztacie ślusarskim i restauracji. W nocy z 27 na 28 sierpnia niewykryci dotąd sprawcy włamali się do warsztatu ślu-

sarskiego p. Br. Wakarecego w Tucholi. Złodzieje przy pomocy wyjęcia szyby w oknie wdarli się do warsztatu. Następnie otworzyli drzwi i po zrabowaniu 2 zegarów od aparatu tlenowego, 10 m węża gumowego i kompletnej rączki z zapalaniem od aparatu ulotnili się w niewiadomym kierunku. Skradzione przedmioty przedstawiały wartość około 430 zł. — Następnej nocy włamali się nieznanymi sprawcy do restauracji p. Nürenberga w Śliwicach, skąd skradli na szkodę p. Leona Wyki wódki i wina różnego gatunku, papierosy, cygara i jeden rower męski na ogólną sumę 300 zł. Policja mimo energicznych starań na trop złodziei dotychczas nie wpadła.

Dobry żart - tynfa wart.



Amerykańsko-angielski kawał popsuł trochę krwi Mussoliniemu.

Komuniści nie znaleźli wśród ludu posłuchu.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Niedawno komuniści zwrócili się do kół socjalistycznych z propozycją urzędzenia w przeddzień wyborów generalnego strajku w całym kraju. Socjaliści propozycję tę odrzucili. Ostatnio wzmogła się akcja komunistów, aby mieć spokój i wszczynać rozruchy w Polsce. Rozrzucili oni w różnych dzielnicach kraju, nie omijając i wsi, masy odezw i ulotek

antypaństwowych. Jest tylko pewne, że lud polski dobrze orientuje się w sytuacji, wie za jakie to pieniądze odbywa się propaganda komunistów i nie złudzi się szumnym frazesem mącieli. W zagłębiu dąbrowieckim strajk, ogłoszony przez komunistów, zupełnie się nie udał. Wszystkie przedsiębiorstwa pracowały normalnie.

HUMOR I SATYRA



MISTRZ BILARDOWY NA POLOWANIU.

Lekarz do chłopca, który złamał nogę: — Wasza lekkomyślność was drogo będzie kosztować. — Tak? Czy pan doktor już wypisał rachunek?

On: — Dlaczego płaczesz, kochanie? Ona: — Nie mogę ci tego powiedzieć. On: — A dlaczego nie? Ona: — Bo to za drogie.

Dwie przyjaciółki spotkały się. — Znasz ty Janinę? Wiesz ona wyszła zamąż i dziś jej mąż jest milionerem. — A czy przedtem był biedny? — Nie, przedtem był miliardernem.

— Wiesz Kaziu, wczoraj powiedział Piosku, że tyś jest do mnie podobny. — Gdyby mnie to powiedział, to bym go wyrzucił w pysk. — Ja to też zrobiłem.

Stary Sosna bawi na gościnie u przyjaciela. Na obiad podano pieczeń gęsią. Po obiedzie pani domu zasiadła do fortepianu i zagrała kilka utworów Wagnera, Schuberta i Chopina. Wreszcie zapytała:

— Co panu się najbardziej podobało? — Jeżeli mam być szczerzy — odpowiedział stary Sosna — to muszę powiedzieć, że najbardziej podobała mi się pieczeń gęsia.

LADNIE MYŚLAŁ.

Pomiędzy pewnym dość leciwym małżeństwem, w którym jednak pani małżonka pragnie jeszcze uchodzić za podlotka, toczyła się następująca rozmowa:

— Już byłem o ciebie niespokojny! — powiedział mąż przy kolacji — miałas wrócić od fryzjera o siódmej, a Przyszłaś o dziewiątej.

— No i co, mój głupiaśku — roześmiała się na to żona, — myślałaś, że mnie porwali handlarze żywym towarem? — Żywym towarem, to nie — odparł mąż — ale starzyzną!

SUMIENNY MUZYK



Ćwicz w ten sposób, gdy go zęby boją.

DZIWY PRZYRODY.



Amator-ogrodnik zasiał groszek z puszek.

ZA MAŁY ŚWIAT.

Po globusie łąza dwie duchy. Spotykają się w okolicy równika. — Mój Boże! — woła jedna z much. — Jaki ten świat mały!

Z NIMI NIE TAK ŁATWO.

W małym miasteczku na dzikim Zachodzie odbywa się zebranie członków jednej z tysięcy sekt amerykańskich.

Pastor w naszpikowanym cytatami z Biblii kazaniu przestrzega wiernych przed straszliwym grzechem pijaństwa, grożąc im ogniem piekielnym i wiecznym potępieniem.

Nagle do estrady zbliża się jakiś farmer i pyta:

— Czy, jeżeli wypiję kieliszek whisky, to pójdę do piekła? — Tak, synu. — I będę smażył się w siarce? — Tak. — I w smole? — I w smole. — A czy sądzi pan, że Stany Zjednoczone zniosą podobne traktowanie swego obywatela?

Polski Związek Piłki Nożnej organizuje wycieczkę na mecz piłkarski Polska-Niemcy do WROCLAWIA 14. IX. - 16. IX. 1935. Wagon - Lits / Cook. WARSZAWA. HOTEL BRISTOL Poznań, Br. Plerackiego 12. 16416

Konfiskata wydawnictw sowieckich.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Warszawie zatwierdził konfiskatę 28 wydawnictw, sprowadzonych z Rosji Sowieckiej. Wśród skonfiskowanych wydawnictw znajdują się książki w języku niemieckim, które zostały wydrukowane w Moskwie i Leningradzie.

Demostracyjna głódówka inwalidy

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) W dniu 9 i 10 bm. odbędzie się w Warszawie kondebraniu mu koncesji na prawo komunikacji autobusowej, którą dostał z tytułu inwalidztwa, po stracie źródła dochodu urzędująca demonstracyjnie głódówka na ulicach Warszawy. Dzisiaj znaleziono go przed lokalem ministerstwa komunikacji.

Jest to już trzeci wypadek manifestacji Nowotczyńskiego, który tym sposobem chce dać o sobie znać władzom.

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 6 września 1935 r.

Table with 3 columns: Zyto 317 ton, cena transakcyjna, cena orientacyjna. Values: 11,85, 12,00 - 12,25, 12,25.

Usposob. stałe

Table with 2 columns: Pszenica eksportowa, Pszenica standart. Values: 16,25 - 16,75.

Usposob. stałe

Table with 2 columns: Jęczm. brow., Jęczm. jednolity, Jęczm. zbiorowy, Jęczm. zimowy. Values: 15 t. zł 16,40, 15,50 - 16,00, 14,00 - 14,50, 13,50 - 14,00.

Usposob. spokojne

Table with 2 columns: Owies. Value: 14,00 - 14,50.

Usposob. stałe

Table with 2 columns: Mąka żyt. 55% wł. worka, Mąka żyt. 65% wł. worka, Mąka żyt. 55-70% wł. w. zł, M. żyt. razow. 95% wł. w. zł, M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł. Values: 20,00 - 20,50, 18,75 - 19,00, 14,50 - 15,00, 15,50 - 16,00, 12,50 - 13,00.

Usposob. stałe

Table with 2 columns: Mąka psz. I A. wł. w. zł, Mąka psz. I B. wł. w. zł, Mąka psz. I C. wł. w. zł, Mąka psz. I D. wł. w. zł, Mąka psz. I E. wł. w. zł, Mąka psz. II A. wł. w. zł, Mąka psz. II B. wł. w. zł, Mąka psz. II D. wł. w. zł, Mąka psz. II F. wł. w. zł, Mąka psz. III A. wł. w. zł, Mąka psz. III B. wł. w. zł, Mąka psz. razowa wł. w. zł. Values: 28,50 - 30,50, 27,00 - 28,00, 26,25 - 27,25, 25,25 - 26,25, 24,25 - 25,25, 22,50 - 23,50, 22,00 - 23,00, 20,75 - 21,75, 16,50 - 17,00, 15,75 - 16,75, 14,50 - 15,00, 19,00 - 19,50.

Usposob. stałe

Table with 2 columns: Otręby żytn. stand. 15 t. zł. Values: 9,50, 9,00 - 9,50.

Table with 2 columns: Otręby psz. miakie, Otręby pszenne średnie, Otręby pszenne grube, Otręby jęczmienne, Rzepak zim. bez worka, Rzepak zimowy, Mak niebieski, Gorczyca, Słonecznik, Groch polny, Groch Wiktorja, Groch Folgera, Ziemiaki jad. pomors., Ziemiaki jad. nadnotec., Płatki ziemniaczane, Makuch lniany, Makuch rzepakowy, Makuch słonecznikowy, Srut Soja. Values: 9,50 - 10,25, 9,00 - 9,50, 9,25 - 10,00, 9,75 - 10,25, 33,00 - 35,00, 31,00 - 33,00, 45,00 - 47,00, 38,00 - 40,00, 30,00 - 32,00, 21,00 - 23,00, 26,00 - 30,00, 21,00 - 23,00, 4,75 - 5,25, 4,50 - 5,00, 11,25 - 11,75, 18,00 - 18,50, 13,25 - 13,75, 19,00 - 20,00, 15,00 - 16,00, 19,50 - 20,00.

Ogólne usposobienie stałe

Table with 2 columns: Bank Polski płacił dnia 7. 9. 1935 za: dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, belgi belgijskie, szylingi austriackie, liry włoskie, floreny holenderskie. Values: 5,26, 26,07, 172,10, 34,89, 88,76, 98,50, 35,—, 357,60.

Stan wody na Wiśle dnia 7 września: Zawichost 1,27, Warszawa 1,40, Plock 93, Fordon 64, Toruń 72, Chełmno 42, Grudziądz 62, Korzeniowo 83, Piekło - 10, Tczew - 18, Einlage 2,24, Sch. 2,54.

STATNIE WIADOMOSCI

Konferencja lotnicza.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) W dniu 10 i 9 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja lotnicza państw bałtyckich i bałkańskich, poświęcona omówieniu spraw radiowych i meteorologicznych. Przedstawiciele państw lotniczych Estonii, Łotwy, Polski, Rumunii, Bułgarii i Grecji zgłosiły się do konferencji.

Statek niemiecki zatonął na Bałtyku.

Hamburski żaglowiec motorowy „Flottbeck” w drodze z Gdańska do Rygi napotkał w pobliżu zalewu Kurońskiego na silny sztorm. Z załogi żaglowca, liczącej 11 ludzi, udało się uratować za ledwie 2 marynarzy oraz kapitan, reszta ludzi prawdopodobnie zginęła.

120 chłopów litewskich w więzieniu.

Berlin, 7. 9. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Sledztwo w sprawie strajku chłopskiego w południowej części Litwy nie jest jeszcze zakończone. Jak donosi litewska agencja telegraficzna, do chwili obecnej aresztowano ogółem 120 osób.

Nowy rząd na Litwie.

Berlin, 7. 9. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że gabinet litewski podał się do dymisji. Były premier Tubelis utworzył nowy gabinet, do którego wchodzi wszyscy członkowie poprzedniego rządu z wyjątkiem ministra spraw wewn. i ministra rolnictwa. Na stanowisko ministra spraw

wewnętrznych powołany został general Caplikas, zaś na ministra rolnictwa Putwińskis. Powodem rekonstrukcji gabinetu były rozruchy chłopskie w północnej Suwalszczyźnie.

Zamknięto kościół przed polską młodzieżą.

Ryga, 7. 9. (PAT.) Z Kowna donoszą: „Dzień Polski” podaje, że 1 września w dniu otwarcia roku szkolnego w gminie polskiej w Poniewieżu miało się odbyć uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Marjanów. Gdy młodzież szkolna i personel pedagogiczny zgromadził się przed godziną 9-tą w kościele, a ks. prefekt udał się do zakrystii, okazało się, że jest on zamknięty. Po półgodzinnym czekaniu młodzież udała się zwrotem do szkoły.

W tym samym dniu w katedrze w Poniewieżu odbyło się nabożeństwo w związku z otwarciem roku szkolnego dla szkół litewskich.

10 żołnierzy zginęło w katastrofie lotniczej.

Paryż, 7. 9. Podczas manewrów w Szampanii zderzyły się w pobliżu Chateaux-Portien dwa samoloty bombowe. Oba aparaty uległy zniszczeniu. 10 osób poniosło śmierć. Samoloty wchodziły w skład drugiej eskadry w Nancy. Po zderzeniu jeden z samolotów stanął w płomieniach i spadając przeleciał ponad ratuszem miasteczka St. Jean aux Bois, opuszczając się na baraki. Pięciu człon-

ków załogi spłonęło żywcem. Z pozostałości aparatu wydobyto zwęglone zwłoki. Drugi samolot spadł na ląkę. Pięciu członków załogi poniosło śmierć na miejscu. Komisja śledcza bada przyczynę wypadku. Szczątki obu samolotów zostały zabezpieczone. Na miejsce wypadku udał się minister lotnictwa, gen. Denain.

Roosevelt zadowolony ze siebie

Nowy Jork, 7. 9. (PAT.) Prezydent Roosevelt oświadczył, że rząd jego obejmując władzę, zobowiązał się do wykonania wielkiego programu prawodawczego, który zdaniem jego należało przeprowadzić w jak najkrótszym okresie czasu. W tych zasadniczych liniach program ten został wykonany. Nadszedł czas odpoczynku. Roosevelt wyraża zadowolenie wobec oznak poprawy obecnej sytuacji gospodarczej.

Japonia ma 100 milionów ludności

Tokio, 7. 9. (PAT.) Według danych, opartych na ostatnim spisie, Tokio liczy 6.200.000 mieszkańców. Ludność Japonii wraz z Koreą wynosi przeszło 100 milionów osób.

Rzeźbiarz na czele szajki bandytów.

Berlin, 7. 9. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Klajpedy, iż w okręgu Telsz zostało aresztowane złożone z 20 ludzi bandę rozbójników, która już od dłuższego czasu grasowała między Telszem i Taurogami, gdzie przez dokonywanie licznych napadów i wielkie okrucieństwa budziła grozę wśród mieszkańców.

Wielkie poruszenie wywołał fakt, że na czele bandy stał znany rzeźbiarz litewski 57-letni Aleksander Kleme-Kle-

mantis. Rzeźbiarz ten jest znany w całym kraju jako autor szeregu pomników wolności, wzniesionych w rozmaitych miastach litewskich. Położył również duże zasługi przy restauracji starych kościołów. Aresztowano go w kościele w chwili, gdy zajęty był swoją działalnością zawodową.

Odwiedziny Ojca św. w bazylice św. Pawła.

Jak donosiliśmy, Ojciec św. w dniu 7 września br. przybył do Rzymu, by w bazylice św. Pawła za Murami oprawić uroczystą Mszę św. dla międzynarodowej pielgrzymki byłych kombatanów. Przy tej okazji papież zwiędził prace dokonane w bazylice po przejęciu jej we władanie przez Stolicę Apostolską. Dotyczy to przede wszystkim belkowania drewnianego, które zastąpiono konstrukcją żelazną i windy w przyległym do bazyliki klasztorze benedyktyńskim, którą polecono założyć na pamiątkę odwiedzin papieskich w dniu 30 czerwca 1933 r.

Wyścigi karaluchów

namiętnością przedmiেষь warszawskich.

Na krańcach Warszawy pojawiła się nowa gra hazardowa. Kto jest wynalazcą tej doskonałej rozrywki niewiadomo, ale nieopatentowany wynalazek wpadł od razu w oko policji. Gra polega na tem, że na deseczce narysowane są trzy kwadraciki. W jednym figuruje cyfra 1, w drugim 2, w trzecim 3. Bankier posiada pudełeczko od zapalek, a w tem pudełeczku kilka wielkich karaluchów. W pewnej chwili wypuszcza ze „stajni” karalucha na deseczkę. O ile wpadnie w kwadrat z jedynką, wszyscy przegrywają, o ile z „2” pięci podwójnie, o ile z „trójką”, bank płaci potrójnie. O ile zaś karaluch uprze się i wogóle nie wpakuje się do kwadratu — pieniądze inkasuje bankier. W tych dniach policja skonfiskowała jeden z takich banczków. Karaluchy zalążono do protokołu jako dowód rzeczowy.

Obwieszczenie o 2 licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 listopada 1935 r., o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Blocha w Bydgoszczy, Śniadeckich 30, nieruchomości miejskiej oznaczonej Bydgoszcz tom 48, wykaz L. 1720 położonej w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 30, przeznaczony na dom mieszkalno-handlowy i warsztaty o powierzchni 518 mtr.² Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 57.000, cena zaś wywołania wynosi zł 38.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości zł 5.700. Rękomię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małych oszczędności, w których wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 5. Bydgoszcz dnia 30 sierpnia 1935 r. (16456) Komornik Ant n Bączyński, Bydgoszcz, Pomorska 11.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru II. Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Ig. Paderewskiego nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 września 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska nr. 2, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 14 sztuk 4% listów zastawnych konwersyjnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu nom. wartości po 500 zł nr. od 05562 do 05563 tj. 2-ch sztuk (bez kuponów i talonów od nr. 05565 do 05576 tj. 12 sztuk (bez kuponów i talonów) 1-go 4% listu zast. konwersyjnego tegoż Banku nr. 081723 na 10 nom. wartości z 4 kuponami nr. 17, 18, 19 i 20 i talonem. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym (16359) Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1935 r. Komornik (—) M. Mystkowski.

Wykonuje fachowo wszelkie instalacje dla siły i światła na dogodnych warunkach Franciszek Jabłoński Bydgoszcz, Pl. Kościeleckich 4 Telefon 1256. (16415)

16411) Wróciłem Dr. Neugebauer Specjalista chorób kobiecych — położnictwa Godziny ordynacji 9—11 i 4—6 Petersona 2.

Przetarg w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy.

Dnia 17 września 1935 r. (wtorek) w I terminie i 24 września 1935 r. II terminie o godz. 10-tej odbędzie się w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy w magazynie kolejowo-celnym przy ulicy Ryckiej 22, (za Ekspedycją Towarową P. K. P. lewa oficyna) przetarg następujących towarów, a mianowicie:

a) zgłoszonych do odprawy celnej lecz niewykupionych w przepisany termin przez odbiorców jak: oliwa jadalna, zamki z kluczami, narzędzia ogrodnicze, obrazy, maszyny do pisania, łańcuchy rowerowe, części kołowych, benzoosan sodu, kosz wiklinowy, części maszyn rolniczych, części fortepianów, oliwiarki rowerowe, kwas mlekowy, zawiąsy taśmowe, pompa odśrodkowa, kamienie budowlane, drut mosiężny, wino winogronowe, maszyna do dziurkowania, grafit w łuskach;

b) skonfiskowanych, oraz zdeponowanych lecz niepodjętych w przepisany terminie jak: rowery męskie w dobrym stanie, motocykl, tkaniny różne, naczynia kuchenne, obrusy, chusteczki, walizki, pończochy damskie, kapelusze męskie, różne wyroby z tkanin, bielizna męska i damska, bielizna pościelowa i stołowa, torebki damskie, teki skórzane, różna konfekcja, kosmetyka, różna galanteria, zegarki, pierścioni złote ze szlachetnymi kamieniami, bransoletki i naszyjniki złote, oraz wiele innych różnych przedmiotów w drobnych ilościach.

Odbiorców towarów wyszczególnionych pod a) wzywa się do wykupienia przesyłek najpóźniej w przeddzień przetargu. W razie nabycia towaru zakazanego do przywozu, potrzebne jest przy zakupie przedłożenie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Miejsce i czas oglądania towarów: Urząd Celný, w przeddzień przetargu od godziny 10-tej do 18-tej. Bliższe dane o powyższych towarach znajdują się w obwieszczeniu wywieszonym na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym.

16355) Urząd Celný w Bydgoszczy.

Ubiory na miarę!

Z dniem dzisiejszym otwieram pracownię krawiecką zaopatrzoną w bogaty wybór materiałów Bielskich E. Paluszkiewicz BYDGOSZCZ ul. Słowackiego 1, róg Gdańskiej 50a na I. piętrze. 16409

Zakład Przyrodoleczniczy dra Tarnawskiego w Kosowie k. Kolomyj (Huculszczyzna) Otwarty od 1 maja do 1 listopada. Cierpienia chroniczne, przemiany materji, trawienia, nerwowe i t. p. Leczenie diety jarskiej, surówki, głodówka, słońcem, powietrzem, wodą. Nauka higieny dla stałych i ozdrowieńców. POLUDNIE POLSKI. (16393) CIEPŁA JESIEN. Przy opłatach ryczałtowych ceny zniżone.

FUTRA! tylko w Składzie Futer FELIKS JAWORSKI Bydgoszcz Dworcowa 35 Wielki wybór! Uczciwa kalkulacja! Własna Pracownia! Solidne wykonanie! Firma, której można zaufać 16408

„Dobry” fachowiec i przyjaciele radzą W Panu kupić „bardzo tania” i „prawie nowy” motocykl za grubą gotówkę, gdyż padnie im prowicka. Ten „świeży” motocykl stoi później stale u „małych” napraw w warsztatach i płaci W Pan miesiecznie więcej za naprawy, niż wynosi normalna miesięczna rata za fabrycznie nowy, 1 cylindrowy, 250 ccm, 4-taktowy, 4-biegowy angielski

Motocykl Royal Enfield za 1490,- zł. R. E. model B/1935 jest bezkonkurencyjnie tani i dobry. Przeszło 200 nowonabywców służą opinią! Proszę nie słuchać zazdrośnych złośliwych plotek pośredników itp., którym niekiedy prowicka! Motocykl ten jest solidny, trwały, świetnie wyposażony! To nie zabawka, a maszyna robocza na wszelkie warunki drogowe i dla 2 osób! Kilometr bieżący kosztuje na tej maszynie W Pana 3 grosze! Przekonać się osobiście!

A. JANECKI Bydgoszcz, Gdańska 28 16385) (Polski Fiat).

Studjum rytmiki i plastyki Haliny Lewandowskiej Komplety dla pań i dzieci Zapisy przyjmuje się: ulica Gdańska 52/2 godz. 10—12-tej. (16394)

Podróżującego z branży spożywczej dobrze zaprowadzonego na miasto i okolicę poszukuje. Zgłoszenia pod „D. M. 185” do Dziennika

W podróży w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żadać

Dziennik Bydgoski

+
Dnia 5 września 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

s. p.
Artur Torn
mag. farmacji

przeżywszy lat 64, o czym donosi w smutku pogrążona
Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się, dnia 8 bm. z kaplicy cmentarza nowoewangelickiego o godz. 14.30.
(9004)

W poniedziałek, dnia 9-go września rb. jako w pierwszą
bolesną rocznicę śmierci

s. p.
Juljana Sokołowskiego
za spokój Jego duszy odprawiona zostanie
Msza św.

żałobna w kościele Serca Jezusowego o godzinie 9-tej rano,
o czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia
16405)
Rodzina.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **17 września 1935 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Toruńska nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Egonu Hawa składających się z trzech tysięcy sztuk cegły szamotowej oraz stu centnarów cementu oszacowanych na łączną sumę zł 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (16357) Bydgoszcz, dnia 3 września 1935 r.
Komornik Czarnecki.

Stenotypistka

polsko-niemiecka z kilkuletnią praktyką **potrzebna.** Zgłoszenia pod „I. B.“ z podaniem wynagrodzenia do Dziennika Bydg. (16320)

Wróciłem
Dr. Howiecki
specjalista w chorobach skórnych
godziny ordynacji od 10—12 i od 4—6
Gdańska 36 telefon 21-06. 16407

ZAWIADOMIENIE.
PT. Klientom podajemy do łaskawej wiadomości, że nasz **magazyn, warsztat i biura** przenieśliśmy do obszerniejszego lokalu
przy ul. Gdańskiej 10.
Singer Sewing Machine Company
Oddział w Bydgoszczy. 16223

Największy wybór 16271
kapeluszy, bielizny i czapek
znajdziesz tylko
w **Fabrycznym Składzie Kapeluszy**
„Andre” Sp. Akc. **Mostowa 7**
Ceny fabryczne. **Firma chrześcijańska.**

Zawiadomienie! (9039)
Dla wygody Szan. Klienteli zainstalowałam w swoim lokalu **telefon pod nr. 1961** prosząc o łaskawe poparcie, również telefon. zamówieniami **Z. WOJCIECHOWSKA** porcelana, fajans, szkło, sprzęty kuchenne, okucia bodowł

Miód pszczołny, jabłka, sliwki węgierki w każdej ilości kupujemy
B-cia Tysler
Emila Warmińskiego 9
Fabryka cukrów i czekolady
16362)

Państwowy Zakład Lecznicy dla Nerwowo Wyczerpanych
w **Gościejewie**
stacja kol. i poczta Rogoźno Wlk. — Otwarty cały rok.
Choroby nerwowe. Leczenie stawów wyczerpania nerwowego i fizycznego. Rekonwalescencja. Leczenie odwykowe (alkohol narkotyki). Woda-elektro-promienio-lecznictwa. Cena 6.— zł dziennie wraz z lekami i zabiegami. Zakład przyjmuje wyłącznie kobiety. Przyjmowane są również chore skierowane przez Państwową Pomoc Lekarską, Kolej, Wojsko, Ubezpieczalnie Społeczne i t. p. (16358)

GEORG KUHN, Gdańsk
Wallgasse 8. — Tel. 25083 i 25084
posiada najbardziej nowoczesny
w Wolnem Mieście Gdańsku
warsztat reparacyjny samochodów
i przyjmuje
gwarancje za reparacje
Najnowsza wiertarka cylindrowa. — Automatyeczna szlifierka zaworowa. — Przedstawicielstwo niemieckich fabryk tłoków. — Toczenie, frezowanie i szlifowanie we własnym warsztacie. 16314

Kobiet kilkadziesiąt
z kwalifikacją do prac ręcznych i obsługi maszyn oraz
10 uczni tkackich
powyżej lat 18 **poszukuje** (16369)
„Pasamon“ Fabryka Pasmanterji
Bydgoszcz, ulica Promenada 69.
Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Licytacja różnych mebli w poniedziałek 9-go bm. godz. 9-14. „Rawa” Sniadeckich nr. 37. (16402)

POLECENIA

Nagrobki (9020) posadzki i stopnie w najlepszym wykonaniu i najtaniej poleca Leon Glon, Bydgoszcz, Gdańska 124.

Przeprowadziłam się na Sniadeckich 3, Salon Mód, L. Świetlik. (9024)

Centryfugi najtaniej. Długa 5. (16397)

Wózki (16396) dziecięce najtaniej. Długa nr. 5. Reperacje-Zamiany.

23 mm szalówki oddaje Suligowski, Gdańska 128.

Wszelkie reperacje wchodzące w zakres kraiectwa damsko-męskiego wykonuje fachowo i tanio. Chrobrego 7, m. 3. (7586)

Kamczatka pracownia kuśnierska, Dworcowa 42, istniejąca w Warszawie 30 lat, zawiadamia Szan. Klientelę, że wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres kuśnierstwa, fachowo, solidnie, tanio. Wszelkiego rodzaju futra i skórki na składzie. (16399)

Piany (9056) budowlane wykonuje rzeczowio architekt Suwałski, Jagiellońska 7/5.

SPRZEDAŻE

Dom piętrowy z ogrodem, sprzedam (ogrod owocowy). Ks. Skorupki 32. (16389)

Domek (9015) piętrowy w centrum, cena 8.000. Bocianowo 7/4.

6 mórg ziemi, dom masywny na sprzedaż zaraz. Cena według umowy. Zgł Antoni Marczyński, Góra pod Zninem. 16350

Kamienice Gdański, dochód 6,000 cena 35,000, wpłaty 25,000. Dziennika „40,000”. (16398)

Sprzedam wagę decymalną. Poznańska 17/5. 16388

Nieruchomość fabryczna z willą i ogrodem, centrum miasta. Cena 60,000. Zgłoszenia Kielecki Bydgoszcz, Plac Piastowski 15. (9052)

Dom (16410) dwupiętrowy, centrum, dochód 8400, przy wpłacie 35000 sprzedam. Szuchiewicz, ul. Bernardyńska 1.

SKŁAD
kolonjalny dobrze prosperujący, zaprowadzony w pełnym biegu, na najgłówniejszej ulicy miasta, bez konkurencji, na bardzo korzystnych warunkach zaraz na sprzedaż. Oferty do Lucjan Mamel, Chelmino, ul. Polna 9. (16353)

Kiosk sprzedam. Wiado mość Gdańska 63, Jaros. (9016)

Skład pieczywa zaraz. Hetmańska 13. 9053

Fortepian krótki, krzyżowy, koncertowy, jak nowy, pianino dobre sprzedam. Gdańska nr. 93-6. (9023)

Magiel na zapęd elektryczny, do brzezaprowadzona w śródmieściu z mieszkaniem nadającym się dla emeryta zaraz na sprzedaż. Cena 1400 zł. Wiado mość w filji Dziennika. 9035

Rower damski jak nowy sprzedam. Matejki 7. (9018)

Sypialki (16298) polerowane tania sprzedam. Stolarnia Dr. Warmińskiego 10 — uważać nr. 10.

Ubranie płaszcz sprzedam. Gama 5. (9007)

Motocykl (9022) D. K. W. sprzedam tanio. Zbożowy Rynek 9, m. 1.

Platforma (9063) lekka — Mostowa 4.

Motocykl A. J. S. 500 ccm. bardzo tanio na sprzedaż. Dworcowa 36. (9027)

GIESCHE-SKŁADNICA
właśc. B. Gierasieński
BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12, tel. 20-88, 36-68
poleca
WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
KOKS, BRYKIETY, DRZEWO
16077)

Samochód tania sprzedam. Kościuszki 20. 9010

Dobry interes handlowy (antykwarjat), dom komisowy w centrum Bydgoszczy, korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „A. 858” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (16403)

Wagi (9013) dziesiętne, różne sprzedam Matuszyński, Gdańska 121.

Meble stylowe, antyczne, nowoczesne, kluby skórzane, pianino, futro okazynie: „Sala Licytacyjnie” Gdańska 42. (16400)

Na sprzedaż 2 sypialki, jedna ciemna i jedna fornier dąb. Łóżka krzesła, orkiestra szafka, piec przenośny, i różne inne przedmioty sprzedaje Hala Licytacyjna, Zbożowy Rynek 7, w podwórzu. (16395)

Maszyna do szycia 50 zł. Pomorska 21—13. (16392)

Maszyna do szycia. Sniadeckich 4, III ptr. (16392)

Sypialki nowoczesne tania. Stolarnia 3 Maja 10. (9038)

Gospodarstwo 30 morgowe. Inwentarze. Cena 7500. Kaszubska 16, Rudek. 9009

Kamienice maszyną trzypiętrową centrum tania sprzedam. Komorne 775 zł. miesięcznie. Oferty filja Dziennika „Wyjazd.” (9048)

KUPNA

Dom komfortowy kupię, wpłata 25 tysięcy. Pośrednicy wykluczeni. Filja „7”. (9011)

Motor 3-4 K. M. 220, stały nowszego typu kupię zaraz. Spieszne zgłoszenia uprasza Warsztat, Gdańska nr. 137. (9059)

Platforme na 20/30 ctr. kupię korzystnie. Matuszyński, Gdańska 121. (9014)

Kupię konia na fury, plan nieprzemakalny. Parkowa 3, Leśniewski. 9019

NAUKA

Marja Romington wyklada dziewięć języków europejskich. Hotel Lening. (9043)

Korepetycje francuskiego, niemieckiego, polskiego za pokój wieloletnia praktyka. Zgłoszenia filja „Dobry humor”. (9040)

Lekcji (9049) skrzypiec z teorią udzielał. 20 Stycznia 14—1.

Lekcja (9008) muzyki udziela Senkowski, prof., Hetmańska 27.

POSADE WOLNE

Mierniczego praktykanta i sekretarza przyjmę na stałe. Oferty z warunkami, filja Dzień. pod „Mierniczy”. (9033)

Uczennice do robót ręcznych, haftu przyjmę. Pomorska 42, m. 7. 9031

Potrzebna prasowaczka. Pralnia „Alba”, Sniadeckich 34. (9044)

4 panie pracujące w akwizycji Początkującym bezpłatne wyszkolenie. Gwarantujemy dobry zarobek. Zdolnym awans, pensja i prowizja. Zgłoszenia pań ponad 24 lat przyjmuje się ul. Gdańska 34, m. 3 do wtorku. (9045)

Stolarz (16414) potrzebny. Gdańska 26.

Ekspedjent dekorator potrzebny do pomocy. Długa 31, — skład bławatów. (9017)

Dziewczynkę do prac domowych posyłek. Pomorska 42—3. (9012)

Poszukuję nauczycielki na wieś do dwójki dzieci. Oferty filja pod „Wieś”. (9055)

Uczennica z szkołą handlową może się zgłosić. A. Derchelt, Gdańska 37. (9058)

Fornal żonaty, bezdzietny. Czyżkówko, Mińska 14. (9028)

Uczeń młodszy z ukończoną szkołą handlową do składu potrzebny. Zgłoszenia Hurtownia Wełny, Stary Rynek 6. (16401)

Uczeń do zakładu elektrotechn. może się zgłosić. Gdańska 27 w podwórzu. (16371)

POSADE POSZUKUJĄ

Młynarz wykwalifikowany, wieku średniego, z długoletnią praktyką, poszukuje stanowisk kierownika. Miejscowość obojętna. Na żądanie kaucja. Zgłoszenia kierować do Gazety Sepskiej. (16351)

DZIERŻAWY

Skład obuwia jedyny w dużej wsi kościelnej wydzierżawie. Peplińska, W. Kormorsk. (16390)

Polowanie. Szukam dzierżawy polowania blisko Bydgoszczy, las, woda. Oferty pod „H. 840” Biuro Ogłoszeń Dworcowa 54 (16406)

Gospodarstwo większe wydzierżawie lub kupię. Oferty z dokładnym opisem i ceną Dz. Bydg. „Złoto”. 16374

MIESZKANIA WOLNE

3 słoneczne ładne pokoje wygodnie zaraz wynajmę. Promenada nr. 25—3. (9050)

Dwupokojowe czyste, słoneczne, centralne ogrzewanie, zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 3, gospodarz. (9026)

Sześć pokoi komfortowych, wysoki parter, godz. 2—5 Kołtata 6, m. 3. (9036)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu lub Białawkach wprost od gospodarza. Oferty „K. K.” do filji Dziennika. (9006)

POKOJE WOLNE

Pokój (9034) Plac Piastowski 4—6.

Pokój (9041) umeblowany. Staszica 5-5.

Pokój umeblowany. Podwałe 14, m. 1. (9032)

Ładny u sympatycznej, dobre utrzymanie. Filja „Inteligentna II”. (9047)

Pokój dwie osoby, wynajmę. Hetmańska 18—3. (9025)

Stacja dla młodzieży szkolnej. Jagiellońska 26 4. (9029)

POŻYCZKI

450 Zł poszukuję, oddam 500. Pod „500” filja. (9051)

RÓŻNE

1755 mój starodawny telefon otrzymałem. Patecki, Gdańska 54, firma koncesjonowana, wykonuje najtaniej instalacje elektryczne, na raty, najtansza fachowa ładownia akumulatorów. (9042)

Kłóra z pań zechciałaby przyjść studentowi z pomocą finansową. Oferty „Student” filja. 9030

Czytajcie Dziennik Bydgoski



Obumie szkolne

znane ze swej trwałości



Gdańska 21

16172

Wróciłem Dr. Król



ROUNDER
SAJLEPSZY
KOWER

Do nabycia: (12900)
A. Wasielewski
Bydgoszcz
Dworcowa 41, tel. 1047.

Czyszczenie
Ożywianie
Odkazanie
i eulanizowanie
**Pierza
Puchu**

uskutecznia każdego czasu
Pierwszy
Specjalny Magazyn Wypraw
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz
ulica Gdańska 14
(Hotel pod Orlem)



Polecam
moje piękne
**pianina
fortepiany**
tylko 1.38 długie, po najniższych
cenach i na najdogodniejszych wa-
runkach. Ekspert do wszystkich
części świata. (8803)

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Dr. Józef Smoliński
Poznań, ulica 27-go Grudnia 19, I. Telefon 35-35.
Specjalista w chorobach żołądka, kiszki i przemiany materji
wrócił i ordynuje (16198)
od 11-14-6 oprócz soboty i świąt.

Tanie ogrzewanie niedrogim opalem



daje
uniwersalny kocioł pat. „HÖNTSCHA”
do ogrzewań centralnych wodnych i parowych. Spala
nie tylko koks i węgiel, ale i torf, miał, drzewo, trociny
i różne odpadki, przyczem zapewnia długopalny ogień.
HÖNTSCH I Ska Sp. z o. o.
Odlewnia Kocioł Ogrzewalnych
Poznań-Rataje nr. 11, telefon 37-92

Wróciłem

Stefan Jabłoniowski
lekarz dentysta (16024)
Dworcowa 7, tel. 39-98.

Podziękowanie.

Z okazji otwarcia mej Cukierni i Kawlarni
„Agentyna” i bufetu à la „Haberbusch i Schiele”
otrzymałem dużo kwiatów, liczne życzenia i tele-
gramy, za które składam

najserdeczniejsze podziękowanie

Również Wielebnemu Ks. Wierzchowickiemu za
poświęcenie lokalu i serdeczne słowa, jak i przed-
stawicielom prasy oraz gościom, za poparcie mego
przedsiębiorstwa. —

Z wysokim szacunkiem

16264)
M. Janka
Cukiernia i Kawlarnia „Agentyna” — Bufet Haberbuscha
Bydgoszcz, Gdańska 30 róg Krasieńskiego tel. 1055

Wróciłem

Dr. med. KERZ
Choroby wewnętrzne i dzieci
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 12 I., telefon nr. 1988
Godziny przyjęć 10-12 i 4-8. (16194)

Po sezonie — Tanio!

**Bielizna damska, męska, trykoty, koszule wierzchnie,
fartuchy damskie, dziecięce oraz wszelkie towary krótkie**

Również po cenach znacznie niższych — płaszcze damskie, męskie, sukienki, ubrania
męskie, chłopięce — oraz spodnie wszelkiego rodzaju i konfekcja robocza.
Dobre i tanie kupno zapewnia tylko

Firma L. Doroczyński
Bydgoszcz, ul. Długa 23 róg Jezuitkiej.

Wróciłem

Dr. Szubert
Specjalista w chorobach skórnych
Godziny ordynacji od 11-14-6-tej.
Dworcowa 14. (16154)

Już nadeszły najnowsze modele wiedeńskie

Na sezon jesienny poleca:
**płaszcze, komplety,
suknie, bluzki**

tylko firma
15377) **„PANI”**
Toruń, ul. św. Ducha 21
PP. urzędnikom udzielam kredytu



Aparat rentgenowy
na prąd stały, induktor, przery-
wacz promieni rentgenowych i gazu
kilka rur, parafol przesłoniowa-
na, ołowiana ściana ochronna i
dużo innych pobocznych aparatu-
rów tanio odda (15984)
Dr. Minssen, Zoppot
Seestr. 21.

Futra wszelkiego ro-
dzaju wykonuje
szybko, tanio (16269)
Pracownia futer
Edward Peschel, Bydgoszcz
Długa 44, I ptr.

Lekcji gry
na fortepianie udziela profesor
**Marja Szczepiełska-Rap-
polski**, dyplomowana nauczy-
cielka gry fortepianowej przez
konserwatorium państwowe w
Dreźnie. (16336)
Gdynia, ul. Pomorska 18
od godz. 15 do 18 oprócz niedziel,
Gmach Pomorska Szkoła
Sztuk Pięknych.

STARSZY EKSPEDJENT

do oddziału wełny oraz

MŁODSZY EKSPEDJENT

do oddziału bawełny potrzebny zaraz, Reflektuję tylko na
poważne, pierwszorzędne sily. Oferty z podaniem warunków
i fotografii skierować do firmy:
Dom Mód J. Jacyński, nast. St. Bączkowski
Chojnice-Pomorze. 16215

Poważne i zaprowadzone biuro agenturowe
przejmie dalsze 16233

zastępsstwa

fabryk branzji spożywczej, delikatesowej i tem
pokrewnych na Gdynię i wybrzeże.
Zgłoszenia: **Gdynia, skrytka pocztowa 185.**

Potrzebna zaraz

dzialna ekspedjentka

do oddziałów: artykułów męskich, bielizny damskiej
i męskiej oraz konfekcji damskiej. Reflektuję jedynie
na dobrze wykwalifikowaną silę.
Oferty z odpisami świadectw i fotografią skierować
do firmy: **„Bazar Pomorski” Jan Gumiński,**
Starogard, ul. Paderewskiego 1. (16192)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

NOWOCZEŚNI INDIJANIE.



— Halo, Orle Oko, wołają cię do telefonu.

W. Junk

Produkty rolne

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 10
telefon 3709 i 3712
adres teleg. Junk
Oddział Złotniki Kujawskie
telefon nr. 32
16193

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy marki
„Arnold Fibiger”
(dostawca Polskiego Radia)
po cenach fabrycznych dostarcza fabryka:
KALISZ, Szopena 9.
Salon wystawowy:
Warszawa, Krak. Przedmieście 69, I p. tel. 217 60.
11989

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to
któż inny potrafi szczegółowo
określić Twój charakter, zdolności
i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik
jest Redaktorem poczytnego pisma
„Świt” (Wiedza Tajemna), auto-
rem wielu prac naukowych, po-
siada szereg protokołów Towar-
zystw Naukowych stolicy. Jeżeli
Ci brak energii, równowagi i wieli
cierpiasz moralnie, potrzebujesz do-
brej rady, przyjdź, a poznasz kim
jesteś, kim być możesz. Dowiesz
się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się
losowi. Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast
imie, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbny analizę
horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia,
lecz na kosztą poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami
pocztowymi). Ogłoszenie załączyc. — Warszawa,
Pawło - Grafolog Szyller - Szkolnik. Zórawia 47, m. 2.
11284

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Repertuar kin bydgoskich:
ADRIA: „ABC miłości” z Dymszą. Nadprogram.
APOLLO: „Małe kobiety” i komedia pod tyt.: „Bajeczna sportsmenka”.
BAJKA: „Raj podlotków” z Anny Ondrą i nadpr.
BALTYK: „Pati Patachon jako kompozytorzy”.
KRYSTAL: „Weronika” z Franciszką Gaal. Wielki nadprogram.
MARYSIENKA: „Dla Ciebie śpiewam” z Janem Kiepurą.
REWJA: „Szaleńcy”. Na scenie nowy zespół w nowej rewji pt.: „Program przebojowy”.

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (14311)
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306.